

# PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

ORGAN NAUKOWY  
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY  
POLSKICH

REDAKTOR: BOGDAN HORODYSKI

ROCZNIK XXIX — ZESZYT 2  
KWIECIEŃ — CZERWIEC 1961

WARSZAWA

---

WYDANO Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI

# PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

ORGAN NAUKOWY STOWARZYSZENIA  
BIBLIOTEKARZY POLSKICH

K W A R T A L N I K

WRAZ Z DODATKIEM

## PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA O KSIĄŻCE

REDAKTOR: BOGDAN HORODYSKI

ZAST. REDAKTORA: ZBIGNIEW DASZKOWSKI

Kolegium Redakcyjne:

J. AUGUSTYNIAK, J. BAUMGART, A. BOCHEŃSKI, Z. KEMPKA,  
S. KOTARSKI, R. PRZELASKOWSKI, K. REMEROWA, H. WIĘC-  
KOWSKA

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA O KSIĄŻCE jest opracowywany  
w Instytucie Bibliograficznym Biblioteki Narodowej. Redaktor:  
H. SAWONIAK

Adres Redakcji:

Warszawa - Ochota, Hankiewicza 1. Biblioteka Narodowa.

Adres Administracji:

Warszawa, Konopczyńskiego 5/7 tel. 698-47.


Rękopisów Redakcja nie zwraca. Autorowie nie zawiadomieni  
do trzech miesięcy o przyjęciu ich prac mogą je odebrać w Administra-  
cji w ciągu roku.

Na życzenie autorów i na ich koszt Redakcja sporządza nadbittki  
z drukowanych w czasopiśmie artykułów.

Cena pojedynczego numeru zł 12.—

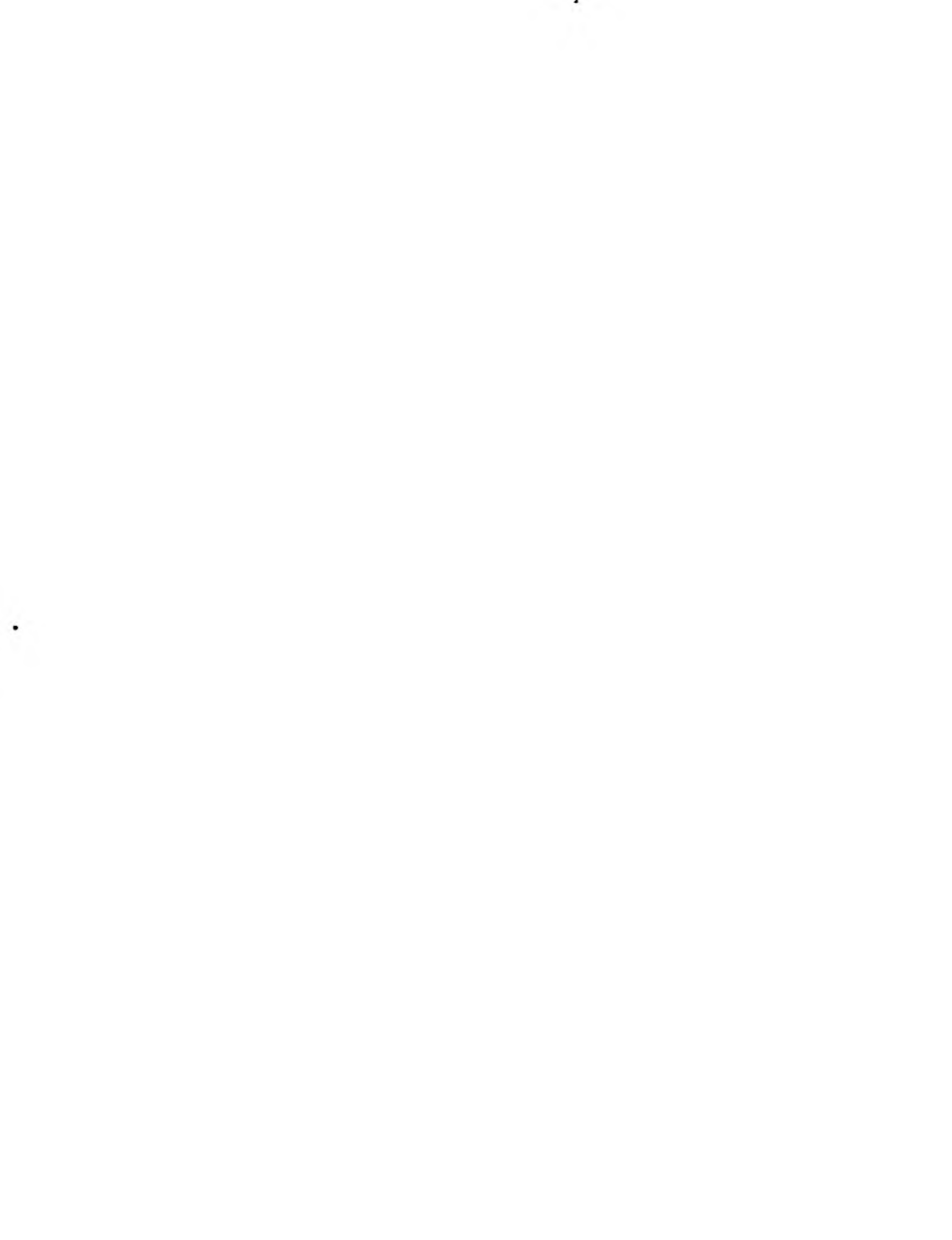
Prenumerata roczna (wraz z dodatkiem) wynosi zł 48.—

Wpłaty dokonywać należy na konto czekowe PKO I-9-120056 lub Naro-  
dowy Bank Polski IV O/M-1528-9-4205. Administracja Wydawnictw  
SBP Warszawa (z wyraźnym zaznaczeniem celu wpłaty).



JOACHIM LELEWEL

Portret pędzla Julie van Eycken. Muz. Narodowe w Poznaniu, dep. w Rogalinie



*Wielka jest rzecz, kiedy osoby koło biblioteki chodzące opatrzone będą w pamięć i żywe przypomnienie, a daleko większa, gdy znajdzie się w nich pewne rzeczy objęcie, wrodzona systematyczność i precyzja, a w działaniu prędko nabyty takt i żywa łatwość. Niepospolite są te zalety, których czasem trudno w najuczestniejszych mężach znaleźć.*

Joachim Lelewel: *Bibliograficznych ksiąg dwoje*. T. 2. Wilno 1826 s. 335.

ROGDAN HORODYSKI

## LELEWEL O PRASIE WARSZAWSKIEJ

List Lelewela, który dziś ogłaszamy, dotyczy zarówno jego autora, jak i czasopiśmiennictwa polskiego. Wydał się nam zatem dobrą kłamrą, spinającą dwie rocznice obchodzone przez nas w tym roku: 300-lecie prasy polskiej i 100-lecie śmierci Lelewela.

List wyjęty jest ze zbioru sześciu listów Lelewela do Franciszka Malewskiego<sup>1</sup>, pisanych w ciągu dwóch lat przedpowstaniowych 1829—1830. Lelewel po usunięciu przez Nowosiłcowa z Wilna przebywał wtedy w Warszawie i brał czynny udział w życiu politycznym jako poseł liberalny, opozycyjny, uczestnik ruchów konspiracyjnych, przygotowujących wybuch listopadowy.

Franciszek Malewski, dawny filareta, przebywał w tym czasie na zesłaniu w Rosji, gdzie był najbliższym przyjacielem i towarzyszem Mickiewicza. Wspólnie obracali się w gronie „przyjaciół Moskali”, wspólnie marzyli o wydawaniu na terenie Rosji czasopisma poświęconego „umiejętnościom i literaturze” a przeznaczonego dla inteligencji polskiej zamieszkanej na ziemiach Litwy i Rusi. Miało ono służyć zbliżeniu literatur polskiej i rosyjskiej, które „pomimo tylu i tak mocnych pobudek nie podały sobie dotąd przyjaznej dłoni”<sup>2</sup>. Dwaj zesłańcy projektowali sobie nazwać czasopismo *Izis* i wydawać je w Moskwie jako miesięcznik. Tak te sprawy sformułowali w 1826 r. w programie pisma, dołączonym do podania o zezwolenie na jego wydawanie. W grudniu 1827 r. otrzymali od władz odmowę.

<sup>1</sup> Biblioteka Narodowa, rps 7174, nabyty ze zbiorów Bronisława Gubrynowicza. Listy Lelewela do Malewskiego z poprzedzającego okresu (23 VII 1828 — 6 X 1829) ogłosił Władysław Mickiewicz pt. *Nieznaną korespondencją Lelewela z Malewskim*. *Echo Polskie* 1916 nr 14, 41, 42, 51.

<sup>2</sup> Program czasopisma *Izis*. Mickiewicz: *Dzieła*. Wyd. narodowe. T. 5 s. 364.

wę. Wyjaśniała ona, że skoro zostali ukarani przesiedleniem za udział w tajnych stowarzyszeniach, to nie wolno im także wywierać wpływu na umysły w Polsce<sup>3</sup>.

Mimo tak jednoznacznej odpowiedzi zamiary wydawnicze przyjaciół nie zostały zarzucone, a starania prowadzono dalej, nawet mimo ostatecznej rozłąki: Malewski pozostał w Petersburgu, Mickiewicz w maju 1829 r. wyjechał z Rosji na zachód. O tym, że trwali uporczywie przy myśli wydawania periodyku, świadczą słowa Malewskiego w liście do sióstr, pisany w kwietniu 1829 r.: „muszę się tu zająć piśmie periodycznym polskim, które razem z Adamem, a po jego wyjeździe ja jeden wydawać muszę”<sup>4</sup>.

Upór Malewskiego zwyciężył ostatecznie i w styczniu 1830 r. zaczął się ukazywać *Tygodnik Petersburski*, redagowany bardzo ostrożnie, ale informujący o życiu umysłowym i literackim Polski. Z nowym czasopismem wiązano nadzieje, że będzie ono łącznikiem między krajem i zesłańcami, a także z mieszkańcami Litwy, pozbawionymi od lat kilku polskiej prasy. Tym nadziejom dają wyraz listy Lelewela adresowane do Malewskiego, pełne entuzjazmu dla jego przedsięwzięcia i dostarczające mu licznych wiadomości do kroniki życia kraju i Warszawy<sup>5</sup>.

Z listów tych ogłaszamy jeden tylko, ten mianowicie, w którym Lelewel charakteryzuje prasę warszawską, sięgając do arsenału stoletnych plotek, okraszonych ciętością lewelowego pióra. Nie znajdujemy tu specjalnych rewelacji. Szczegóły podane przez Lelewela notują pamiętnikarze tego okresu<sup>6</sup> i historycy prasy<sup>7</sup>. List Lelewela stanowi jednak źródło z pierwszej ręki, opinię człowieka bezpośrednio zainteresowanego ruchem piśmienniczym Warszawy i w dużym stopniu zaangażowanego w te sprawy. Lelewel dość często drukował swe prace w czasopismach warszawskich, w niektórych był współredaktorem, o każdym miał wyrobione zdanie, wdział o różnych zakulisowych sprawach i powiązaniach redakcyjnych.

W latach 1825—1830 artykuły Lelewela ukazywały się głównie w *Dzienniku Warszawskim* i w *Gazecie Polskiej*. Nie była to jednak publicystyka, lecz rozprawy naukowe lub recenzje. Bibliografia Lelewela notuje 23 takie pozycje sprzed 1830 roku<sup>8</sup>. Wydawać by się mogło, że zagłębiający w studia historyczne, numizmatyczne, prawnicze — nie zwracał uwagi na drobne wydarzenia codziennosci.

Tak jednak nie było. Oddajmy zresztą głos samemu Lelewelowi.

<sup>3</sup> Tamże, s. 450 — komentarz wydawców.

<sup>4</sup> Zob. Władysław Mickiewicz: *Żywot Adama Mickiewicza*. T. 1 s. 353.

<sup>5</sup> Malewski prowadził *Tygodnik Petersburski* tylko do końca 1830 r. Czasopismo przejął odeń Józef Przeclawski, również dawny filomata, który wszakże nadał *Tygodnikowi* charakter skrajnie reakcyjny i konserwatywny.

<sup>6</sup> Kazimierz Władysław Wójcicki: *Warszawa, jej życie umysłowe i ruch literacki... od 1800 do 1830 r.* Warszawa 1880. — Tenże: *Kawa literacka w Warszawie (1829—1830)*. Warszawa 1873. — Franciszek Salezy Dmochowski: *Wspomnienia od 1806 do 1830 r.* Warszawa 1959.

<sup>7</sup> Jan Kucharszewski: *Czasopiśmiennictwo polskie wieku XIX*. Odb. z *Przejrądu Narodowego*. Warszawa 1911.

<sup>8</sup> Helena Hleb-Koszańska i Maria Kotwiczówna: *Bibliografia utworów Lelewela*. Wrocław 1952.

Warszawa, 3 lutego 1830.

Przed tygodniem pisałem krótko, teraz nieco obszerniej. List Frähna<sup>1</sup> otrzymałem, napełnił mię niemałym ukontentowaniem, ale i ambarasem, że korespondencją nową, a do tego uczoną otwiera. Nie jestem tak całkiem numizmatyce orientalnej oddany, abym mógł na każde zawołanie odpisać; ale mu naprzód z komplemensem wkrótce odpiszę, a potem obszerniej się jemu sprawię. Tymczasem pisałem do Polińskiego<sup>2</sup>, aby chciał oryginały — nie wyściki — te, o które idzie wątpliwość, do zweryfikowania Frähnowi przesać. Chociaż musiałem więcej omyłek niż osobliwości ogłosić, wszelako cieszy mię, że choć kilka osobliwszych rzadkości w świat z polskiego wypuszczam języka. Mam nadzieję, że jeszcze co ciekawego Frähnowi znowu dostarczę, a to z biednego mego zakątka człowiekowi, który zasypany jest bogactwem tego rodzaju; ja — nieuk w orientalnej sprawie — jednemu z pierwszych orientalistów, a bezwątpienia najpierwszemu z orientalnych numizmatyków. To nie żart.

Musiałeś, Panie, Chodźce Aleksandrowi<sup>3</sup> udzielić moją broszurkę kuficką i wstydzę się, że zapomniałem go wymienić, przynajmniej nie pamiętam, czyli Cię, Panie, obligował, abyś jemu dał. Co bądź musiał widzieć i z moich omyłek żartować, bo powinien bym się za jedną przynajmniej wstydzić, ale to nie warto o tym gadać, jest takich na świecie więcej.

*Kurier Polski* zrobił Aleksandrowi Chodźce impertynencję<sup>4</sup>, ale na Parnasie zasługa mimo zniewag zyskuje nagrodę. *Poezje* Chodźki się podobały. Umie je na pamięć Dmochowski<sup>5</sup>. Smakuje

<sup>1</sup> Krystian Frähn, orientalista i numizmatyk rosyjski, dyrektor Muzeum Azjatyckiego w Petersburgu. Najwidoczniej Małewski doręczył mu świeżo wysłaną pracę Lelewela, *Objaśnienie trzech pieniędzy kufickich Samanidów w zbiorze Król. Warsz. Przyjaciół Nauk Towarzystwa znajdujących się*. (Warszawa 1829). Odbitka z czasopisma *Pamiętnik Warszawski Umiejętności Czystych i Stosowanych* 1829 T. 4.

<sup>2</sup> Michał Pełka Poliński (1785—1848), prof. matematyki Uniw. Wileńskiego, na przymusowym pobycie w Petersburgu, co wykorzystał m. in. dla wypisania w Cesarskiej Bibliotece poloniców nie znanych Bentkowskiemu (por. L. Janowski, *Słownik bio-bibliograficzny d. Uniwersytetu Wileńskiego*. Wilno 1939 s. 351, poz. 13).

<sup>3</sup> Aleksander Chodźko (1804—1891), poeta i orientalista, zesłany do Rosji w 1824 r. przebywał tam aż do 1842 r., następnie osiadł w Paryżu. W 1829 r. wyszły w Petersburgu jego *Poezje*.

<sup>4</sup> Ową impertynencją była Mochnackiego recenzja *Poezji* Al. Chodźki, zamieszczona w *Kurjerze Polskim* 1829 r. nr 23. — *Kurier Polski*, założony 1 grudnia 1829 r., wydawany przez Adolfa Cichowskiego, redagowany był przez Ksawerego Bronikowskiego przy współpracy Maurycego Mochnackiego i Jana Ludwika Żukowskiego. Organ romantyków, w czasie powstania odzwierciedlał nastroje rewolucyjne a do swych współpracowników zaliczał m. in. Lelewela. Cieszył się „niesłychaną liczbą” prenumeratorów, bo miał ich ponad 5 tysięcy.

<sup>5</sup> Franciszek Salezy Dmochowski (1801—1872), poeta, krytyk, redaktor *Gazety Polskiej*.

w nich Kruszyński<sup>6</sup>, Ludwik Kamiński<sup>7</sup>, Witwicki, Brodziński<sup>8</sup> (lubo czegoś więcej wymaga niż znajduje) i wielu innych, tylko Koźmian<sup>9</sup> się zżyma, bo mu powiedziano, że to romantyk, że Adama przyjaciel. Ot i dziś jeszcze w *Kurierze Polskim* jest zgromienie drwiącego obrońcę Chodźki<sup>10</sup>, gdzie *Kurier* chce swój błąd poprzec. Zdaje się, że się wojna o Chodźkę dopiero rozpoczyna, a Koźmian napsuje sobie krwi wiele, bo przy takich zdarzeniach odnowią się wspomnienia o Adamie.

Adam ma w Paryżu niektórych przyjaciół swoich, którzy do niego nieco się poniechęcili. Sam zacny z duszą i ciałem Leonard<sup>11</sup> cierpi do Adama. To wszystko niedobrze. Oh, wiele niedobrze. Soboleffskoj<sup>12</sup> [przekreślone: rozwiódł] rozgłosił narzekania Adama na hr. Ostrowskiej uczynność. Niewczesna i śmieszna wielkomyślność! Nie, Panie Franciszku, nie przekonasz mię, jest Adam w swej sprawie winowat. Mrukiem być dla swoich ziomków, tyle sercem i uczuciem przychylnych, nieładnie. Zdarzenia niestety aż nadto częste. Nie wiemy, na kogo trafimy, a to nic dobrego nie zbuduje Adamowi, to go do celu nie doprowadzi. Jeżeli otwarcie piszę do Ciebie, milczę ze wszystkim co żyje, ale boleję, to może nie mało chwil Adama zatruć. Bodajem był złym wróżbą. Żąda Adam z Paryża pieniędzy, ma je tam przez życzliwych i sławą jego cieszących się zgromadzone, ale z tego, coś mi Panie o funduszach, gdy się puszczał w podróż, pisał, to mię dziwuje, że tak prędko zapotrzebował i trwoży mię do niepomału, ażeby się za prędko wszystkie nie wyczerpały reursa. Odyniec prędeż tego kresu dopędzi; zawiodła go *Izora*<sup>13</sup> — nie słuchał. Dzieciuch, chciały jak najoszczędniej i śmieszności wyrabia.

<sup>6</sup> Jan Kruszyński (1773—1846), ceniony ówczesnie tłumacz poezji.

<sup>7</sup> Ludwik Kamiński (1786—1867), tłumacz poezji.

<sup>8</sup> Stefan Witwicki (1800—1847) i Kazimierz Brodziński (1791—1835), poeci.

<sup>9</sup> Kajetan Koźmian (1771—1850), senator, poeta, najzagorzalszy z warszawskich klasyków, zwalczający Mickiewicza i romantyków.

<sup>10</sup> *Kurier Polski* z dnia 3 lutego 1830 r. (nr 60, s. 309) przyniósł właśnie zjadliwy artykuł pióra Mochnackiego pt. *Somnambulizm estetyczny*. Wydrzewił on drukowaną w *Dzienniku Powszechnym* przesadnie pochlebną recenzję *Kasyd arabskich* Al. Chodźki.

<sup>11</sup> Leonard Chodźko (1800—1871), publicysta, historyk, kolega wleński Mickiewicza, od 1826 r. osiadł w Paryżu. W 1828 r. pomagał Klementynie Ostrowskiej wydać w Paryżu *Poezję Mickiewicza*, bez wiedzy autora. Sprawa stała się dla Mickiewicza tym drażliwsza, że Ostrowska poleciła księgarzom paryskim przesać Mickiewiczowi pieniądze, nie uprzedzając go o tym. Mickiewicz potraktował to jako krzywdzącą go jałmużnę. Zapłaćony tu był i Lelewel, który pośredniczył w przekazaniu Mickiewiczowi paryskiego czeku, stąd jego krytyczne stanowisko w tym ustępie listu.

<sup>12</sup> Sergiusz Sobolewski (1804—1870), młody uczoney rosyjski zaprzyjaźniony z Mickiewiczem. W 1829 r. Sobolewski podróżując za granicą rozgłosił widocznie wiadomość o reakcji poety na przedsięwzięcie Ostrowskiej. Niezadowolony swemu dał Mickiewicz wyraz także w liście do Lelewela z końca lipca 1828 r. (zob. Mickiewicz w r. *Dzieta*. Wyd. Narodowe. T. 14 *Listy*. Cz. 1, s. 367).

<sup>13</sup> *Izora* — dramat Odyńca, wydany w 1827 r. Rękopis, przesłany Mic-



Tom pierwszy dzieła Spitznagela<sup>14</sup> odebrałem; nie wiem komu zań być obowiązany, za tak piękny i miły dar. Ale co ogłoszenia *Petersburskiego Tygodnika*<sup>15</sup> — nie widziałem. Widuję się z Walerianem<sup>16</sup>, ale to jak z roztrzeпаńcem, oba nie wiemy od czego zaczynamy, na czym kończymy. O różnych rzeczach się gada, a o istotnych zapomina.

*Kurier Polski* proponuje *Tygodnikowi Petersburskiemu* wymian. Podobnie *Pamiętnik Naukowy*<sup>17</sup>, przynajmniej jego połowa wydawana przez Szymkę, nosząca tytuł *Pamiętnika Umiejętności Moralnych i Literatury*, do wymiany się nastęrcza.

Co do redakcyj warszawskich tymczasem tyle wypisując. *Gazeta Warszawska*<sup>18</sup>, nie dopiero starą babą nazywana, jest własnością Lebrnów, a ich matka, wdowa Leśniewska, w dożywociu trzyma. *Gazeta Korespondenta*<sup>19</sup> jest własnością Wyzewskiego. Dzierżawił on ją Gębce<sup>20</sup>, a potem Dmochowskiemu, teraz na siebie wziął i z pomocą — nie pomnę czyją — gorliwie wydaje nie tylko odmiłodniony *Korespondent*, ale i przy nim ogłaszane *Rozmaitości*. Gdy swego czasu Dmochowski Franciszek Salezy młodszypodchwycił Gębce tego *Korespondenta*, wtedy Gębka ze współpracownikami swoim Bronikowskim zaczęli wydawać *Gazetę Polską*<sup>21</sup>.

kiewiczowi do oceny, nie wywarł dodatniego wrażenia. Mickiewicz w listach do Odyńca dość krytycznie mówi o samym wątku utworu i o niezręcznościach wiersza.

<sup>14</sup> Ludwik Spitznagel: *Expédition d'Alexandre le Grand contre les Russes*. Tome premier. St. Petersburg (1827). Spitznagel w tymże 1827 r. popełnił samobójstwo.

<sup>15</sup> Lelewel przeczytał widocznie prospekt *Tygodnika Petersburskiego*, podany przez *Kurier Polski* z dn. 11 stycznia 1830 (nr 38). Prospekt nosi datę 13 grudnia 1829 r.

<sup>16</sup> Walerian Krasieński (1795—1855), historyk, publicysta, wydawca, uczeń Uniwersytetu Wileńskiego. Od 1822 r. mieszkał w Warszawie, gdzie w 1826 r. założył pierwszą w Polsce drukarnię stereotypową.

<sup>17</sup> *Pamiętnik Warszawski umiejętności czystych i stosowanych*. Założony w 1829 r., był redagowany przez Krystyna Lacha Szymkę (dział umiejętności i statystycznych umiejętności, z zastosowaniem do przemysłu). Był to miesięcznik, którego wyszło tylko 10 zeszytów. Lach Szymka natomiast zmienił tytuł swego periodyku na: *Pamiętnik Warszawski umiejętności moralnych i literatury*. Oba te pamiętniki dotrwały tylko do wybuchu powstania.

<sup>18</sup> *Gazeta Warszawska* wychodziła pod tym tytułem od 1774 r., stał epitet „stara baba”. Reprezentowała kierunek konserwatywny. Od r. 1820 redagował ją Tomasz Lebrun, pasierb poprzedniego redaktora Antoniego Lesznowskiego.

<sup>19</sup> *Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego*, założona w 1800 r. przez Hipolita Wyzewskiego, w 1826 r. przeszła pod redakcję Fr. Dmochowskiego, który od 1824 r. był redaktorem dodatku pt. *Rozmaitości warszawskie*. W 1830 r. redaktorem był Stanisław Wyzewski, syn Hipolita.

<sup>20</sup> Tomasz Gębka prowadził *Gazetę Korespondenta* przez jakiś czas przed 1826 r.

<sup>21</sup> *Gazeta Polska* zaczęła wychodzić 1 XII 1826 r. Wychodziła systematycznie codziennie jako pierwszy dziennik w dosłownym znaczeniu. Inne

Do części literackiej wszelkiego rodzaju, a mianowicie przedmiotu romantycznego — uzyskali pomoc Maurycego Mochnackiego i obudzili codniowe dziennikarstwo taniością i starannością wydawania tej gazety. Pod koniec roku 1829 poswarzyli się kolaboratorowie z Gębka, porzucili go. Dziś Gerard Witowski, tak zwany Pustelnik Krakowski<sup>22</sup>, począł Gębce pomagać, a inni kolaboratorowie — nie pomnę jacy — przez Gębkę przybrani zostali.

Ze wszystkich gazet największą wziętość u pospólstwa uzyskał *Kurier Warszawski*, wydawany przez artystę dramatycznego i wielu sztuk teatralnych autora i tłumacza, Ludwika Dmuszewskiego<sup>23</sup>. Co dzień pół arkusza nabitego, nie ma w nim ładu, pełno wiadomości, plotek, ogłoszeń, a cena roczna 32 złote, więc mało kosztuje, a redaktorowi 30 000 czystego dochodu rocznie przynosi, mówię: trzydzieści tysięcy.

Kiedy się z Gębka jego kolaboratorowie poswarzyli, przedsięwzięli Bronikowski, Mochnacki i inni wydawać *Kuriera Polskiego*, zupełnie tak jak *Kurier Warszawski*. Trwoga na Dmuszewskiego padła i niemало trwa w tej obawie, lubo redaktorowie *Kuriera Polskiego* usiłują być w zgodzie i w jak najlepszej z *Kurierem Warszawskim* harmonii. Ale to chytra zgoda, zdradliwa zgoda. Wsiadł *Kurier Polski* na konika<sup>24</sup> i podjeżdża, a *Kurier Warszawski* poszedł na piechura i Dmuszewski się nieskończenie trapi ani swych kłopotów utaić nie umie. Podniósł był *Kurier Polski* wojnę przeciwko *Gazecie Polskiej*, która uzyskała była wziętość liberalnej, aby się nad jej redaktorem zemścić i zdyskredytować ją. Na różne perswazje przecie ta wojna ustaje, ale wpływ i pomoc Ger. Witowskiego w liberalnej opinii poczyna *Polską Gazetę* poniżać. Pojeżdżając zaś *Kurier Polski* coraz w sławę podраста. Bronikowski, Mochnacki i inni nań wpływający siedzieli u Karmelitów zamknięci<sup>25</sup>. Równie on ma tłum wiadomostek jak i *Warszawski*, równie stara się być dla pospólstwa, ale porządniejszy mieco, pięk-

„dzienniki” ukazywały się 2—3 razy w tygodniu. *Gazeta* stała się organem romantyków. Głównym jej współpracownikiem obok Bronikowskiego był Mochnacki. Po przejściu w 1829 r. obu ich do redakcji *Kuriera Polskiego*, redaktorem pozostał Tomasz Gębka, prowadził *Gazetę* do kwietnia 1831 r.

<sup>22</sup> Właściwie: Pustelnik z Krakowskiego Przedmieścia, taki był bowiem pseudonim Witowskiego (1787—1837), którym podpisywał swoje przyciężkie artykuły obyczajowe w *Gazecie Warszawskiej*. Wydał osobno: *Pustelnik z Krakowskiego Przedmieścia czyli charakterzy ludzi i obyczajów*, 2 tomy, Warszawa 1818 (drugie wydanie w 4 tomach 1828—29). Przełożył z francuskiego kilka komedii.

<sup>23</sup> *Kurier Warszawski*, założony w 1821 r. przez Brunona Kicińskiego, był piśmie informacyjnym, unikającym wyraźnego stanowiska politycznego. W 1822 r. Kiciński sprzedał pismo i drukarnię przy ul. Gęsiej Ludwikowi Dmuszewskiemu, który redagował *Kurier* do swej śmierci w r. 1847.

<sup>24</sup> *Kurier Polski* miał w winiecie tytułowej ikonę pocztyliona. *Kurier Warszawski* winiety nie używał.

<sup>25</sup> To znaczy: byli sądzeni jako członkowie Związku Patriotycznego, a więc należą do rewolucyjnego odłamu młodzieży.

niej wygląda, często miewa nie po 2 kartki, ale po cztery. Emuluje z Dmuszewskim, przez to pospółstwa nie obraża, a Dmuszewski się biedak poci.

Prócz tych gazet był ongi *Monitor*<sup>26</sup>, nakładem Komisji Oświecenia wydawany. Redaktorem pensjonowanym był Adam Chłędowski — referendarz tytularny, bibliotekarz pensjonowany bibliotekarstwa nie pełniący i do biblioteki nie chodzący, bibliograf nigdy kursu bibliografii nie wykładający. Miał *Monitor* dobrego ducha rozkrzewiać, ducha jezuickiego, i dobre maksymy polityczne zaszczepiać, tak iż wyrazu konstytucji nie śmiał używać, aby nie był o jaką swawolą posądzony. Miał być nawet darmo probozszcom rozdawany, byle w maksymach i dobrych zasadach pod wpływem radycy stanu i cenzora Kalasantego Szaniawskiego<sup>27</sup>, a [pod] redakcją Chłędowskiego ogłaszanych. Wykrecał się Chłędowski spod potężnego wpływu, ale wiernie celowi odpowiadał. Zdyskredytowanie się pisma takiego przyszło do najwyższego stopnia: uznano, że na próżno i bezskutecznie groz publiczny był trwoniony, a zatem zadecydowano zmianę — tytułu i ducha.

*Dziennik Powszechny Rządowy*<sup>28</sup> spornych zdań i myśli słowa wiernie i z zupełną miał powtarzać spokojnością, przynajmniej swego nie mieć zdania, a nie lękać się więcej konstytucji i cudzego liberalnego głosu. Chłędowski, zawsze pensjonowany redaktor, wyjednał że do tego *Dziennika* różne urzędowe ogłoszenia należą i w nim tylko naprzód się ukazywać mogą. On ułożył anszlagi wydatków i rachunki utrzymywał, a po kilku miesiącach jeszcze się 20 000 złotych straty okazało. O niewiele miało być pismo to zaniechane, kiedy redaktor, bibliotekarz i referendarz Chłędowski zaproponował, że się i redaktorskiej pensji zrzeka, i całą antreprzyzę na siebie przyjmuje, byle ten dziennik stając się jego własnością

<sup>26</sup> *Monitor Warszawski* powstał jako organ urzędowy w 1824 r. Obowiązki redaktora Komisja Rządowa WRIOP powierzyła Adamowi Tomaszowi Chłędowskiemu (1790—1855). Był on od 1 grudnia 1821 r. „pierwszym bibliotekarzem przy Uniwersytecie Warszawskim” a zatem bezpośrednim następcą Lelewela. Równocześnie w latach 1821—1822 redagował *Gazetę Literacką*, pierwszy tygodnik krytyczno-literacki, który upadł wskutek braku prenumeratorów. W 1826 r. Chłędowski powołany został do Dyrekcji Wychowania, nie tracąc stanowiska w Bibliotece, co oczywiście odbiło się na jego pracy bibliotecznej. Linde mówi wyraźnie w swym raporcie z 14 I 1826 r., że Chłędowski „w ostatnich czasach rzadko kiedy [...] się pokazał”. Absorbowała go redakcja *Monitora*, dyrekcja drukarni szkolnych i inne obowiązki. Ostatecznie Chłędowski przetrwał w Bibliotece aż do 31 grudnia 1830 r., poczem przeszedł do Wydziału Dyplomatycznego, ustępując miejsca Łukaszowi Golebowskiemu. (Por. M. Łodyński: *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w Ks. Warszawskim i Król. Polskim*. Wrocław 1958 s. 86, 140—141, 303).

<sup>27</sup> Józef Kalasanty Szaniawski (1764—1843) pełnił rolę cenzora od maja 1820 r.

<sup>28</sup> Właściwie: *Dziennik Powszechny Krajowy*. Ta zmiana tytułu nastąpiła w 1828 r. Obok doniesień urzędowych *Dziennik* prowadził dział literacko-naukowy. Wychodził 5 razy w tygodniu, podczas gdy *Monitor* — tylko 3 razy.

nie przestał być pismem urzędowym i pod firmą rządu wychodzącym. Przyjęto propozycją. Tak tedy wychodzić *Dziennik Pow szechny Rządowy* nie przestaje i wziętości nabywa.

To o gazetach.

Dzienniki wojewódzkie są jedynie pismem ogłaszającym po województwach rozporządzenia rządowe, listy zbiegów i tym podobne rzeczy. Innego pożytecznego celu nie mają. Każdy wójt mieć [je] musi i wiele miejsca zawalają, na nic nieużyteczne <sup>29</sup>.

Z pism naukowych najdawniejsze miejsce trzyma *Izys Polska*, pamiętnik technologiczny <sup>30</sup>. Redaktorem czyli wydawcą jego jest gorliwy w pełnieniu obowiązków swoich Lelowski, a pomocnikiem jego Maurycy Mochmacki. Pismo to jest utrzymywane kosztem rządu. Od początku uzyskało wielką wziętość u wieśniaków i upodobanie, ale gdy nieregularnie zaczęto wychodzić, odstęrczyli się od niego. Weszło w zwyczaj nieregularne wychodzenie, a przy tym drogie; wychodzi od przypadku numer. Szanują go, poważają, ze względem wspominają, ale nie prenumerują. Gdyby było regularne i tanie, większy by sprawiło użytek niż *Monitor*.

*Sylwan*, nie wiem przez kogo redagowany <sup>31</sup>, nie wiem, czy porządnie wychodzi — jest pismem dla leśników, przez leśnictwo utrzymywanym. Trzyma się lasów i kniei, w świat miejski i polowy, w świat ucywilizowany nie wchodzi; zaledwie go w której dostrzec księgarni. Ale jest.

*Piast*, dziennik technologiczny dla pospólstwa <sup>32</sup>. Głównym inwentorem i redaktorem Józef Krasieński, szambelan J[ego] K[ról]ewskiej] M[ości]. Są to recepty na różne sztuki. Wychodzi regularnie co miesiąc i wcale tanio, przynajmniej pozornie tanio, liczy tedy tysiąc kilkaset prenumeratorów, lubo jedyny jego odbył dotąd w samym jest zamknięty Królestwie. Wychodzi już rok drugi.

<sup>29</sup> Te „Dzienniki urzędowe” wychodziły w województwach augustowskim, kaliskim, krakowskim (w Kielcach), lubelskim, płockim, podlaskim, sandomierskim. Nieużyteczne w oczach Lelewela, dziś stanowią bogate źródło m.in. do dziejów chłopów.

<sup>30</sup> *Izys Polska czyli dziennik umiejętności, wynalazków, kunsztów i rękodzieł, poświęcony krajowemu przemysłowi tudzież potrzebie wiejskiego i miejskiego gospodarstwa*. Miesięcznik założony w styczniu 1820 r. i utrzymywany przez rząd. Pierwszym redaktorem był Gracjan Korwin. Po jego śmierci od grudnia 1821 r. redakcję objął szwagier Korwina, Antoni Lelowski, komisarz fabryk w Królestwie. Ostatni, 18 rocznik tego czasopisma nosi datę 1828 r., choć jak z tego listu Lelewela wynika jeszcze w 1830 r. ukazywały się nieregularnie jego zeszyty. — Jak podaje Komisja WRiOP w swym raporcie z 1823 r. (zob. Łod yński, o.c. s. 107) 30 egzemplarzy *Izysy* rozsyłano „instytutom edukacyjnym i duchownym”.

<sup>31</sup> *Sylwan dziennik nauk leśnych i łowieckich* wychodził od 1820 r. jako pismo rządowe. Redaktorami od 1829 r. byli Juliusz Brincken i Franciszek Cielecki, wysocy urzędnicy leśnictwa.

<sup>32</sup> *Piast pamiętnik technologiczny*, założony z początkiem 1829 r. przez Józefa Wawrzyńca Krasieńskiego, wkrótce miał 1200 prenumeratorów, pod koniec 1829 r. liczył ich 2500. Zawdzięczał to popularnemu charakterowi artykułów.

*Stawianin*<sup>33</sup>, tygodnik wydawany nakładem i pracą profesora chemii w Uniwersytecie Warszawskim etc. etc. — Adama Kitajewskiego. Zwidział on powielekroć obce kraje, zamilował anglistwo, zna swój przedmiot doskonale, wziął za wzór tygodniki angielskie i przedsięwziął wydawać tygodnik rolniczy i technologiczny nie tylko z praktyczną, ale i naukową instrukcją, lecz niepodobieństwo mu było ani regularnie wydawać. Zaległ, a przez to i zbił się z drogi przedsięwziętej. Gdyby po prostu w język polski wzór obrany przelewał, lepszą by usługę uczynił, ale teraz napęłnił obszernymi i ustronnymi rzeczy przedsięwziętej przedmiotami. Tygodnik ten utrzymuje się od trzech kwartałów, wychodząc pięknie; jest przydrogi, kosztowny.

*Pamiętnik Medyczny*<sup>34</sup> wydaje dr Malcz, pomagał mu dr Tu-morowicz, profesor Uniw. Warsz. i nie pomnę kto więcej. Inny po niemiecku wychodzi leniwo, podobno wydaje go dr Leo<sup>35</sup>. Były o to kłótnie w gazetach, już nie pomnę. Trzeba się kiedy o to rozpytać.

*Themis*<sup>36</sup>. Znam jej pracowników, widuję się z nimi, grywam z nimi w wiska, mam w nich moich na polu dziejów prawodawstwa narodowego gorliwych pracowników, a nie umiem zdać sprawy, jak *Themis* wychodzi. Profesor Hube, szef biura komisji] rząd[owej] wojny Cyprian Zaborowski gorliwie pracują do *Themidy*. W tym roku przystąpił do tego zawodu prof. uniwersytetu Aleks. Wacl. Maciejowski. Godna jest szacunku ich usilność, ale nie umieją trafić w sedno, co by obudziło piśmiennictwo i czytanie prawne. Wywołują teorię, dzieje, objaśnienia, spory, praktykę, a dotąd donali oziębłość [!] lub spory jałowe choć uszczypliwe, tyle ważne, ile na omyłkę podchwyceni byli. Gorliwy i nieustraszony Hube, nieskończenie pracowity i mocno uczony profesor, pięknie naukę swą wykładający, wiele pisze, a nie ma pióra zwinnego i przyjemnego, które by czytelnika pociągnąć mogło i rzecz popularyzować — a podobno i nigdy go nie nabędzie. Ale chyba później

<sup>33</sup> *Stawianin tygodnik dla rzemiosł, rolnictwa, handlu, domowego gospodarstwa i potrzeb praktycznego życia w ogólności*. Założony równocześnie z *Piastem* w początku 1829 r., przestał wychodzić w styczniu 1830 (całość — 52 zeszyty).

<sup>34</sup> *Pamiętnik Lekarski*, kwartalnik redagowany przez wybitnego chirurga i społecznika dra Wilhelma Malcza. Wyszło tylko 4 zeszyty za 1828 r. i 3 zeszyty za r. 1829. Dr Jan Tomorowicz (zm. 1841) był profesorem terapii i kierownikiem kliniki Uniw. Warszawskiego od 1828 r.

<sup>35</sup> *Magazin für die Heilkunde und Naturwissenschaft in Polen*, czasopismo wydawane w 1829 r. przez dra Leopolda Leo (1792—1868).

<sup>36</sup> *Themis Polska tygodnik dla polepszenia, wywyczenia i wyuczenia ludu* — czasopismo poświęcone prawu i dziejom prawodawstwa polskiego. Lelewel nie tylko znał członków redakcji, ale był współredaktorem tego poważnego organu. Wychodził on od 1828 do końca 1830 r., obejmując razem 8 tomów. Ostatni zeszyt ostatniego tomu wyszedł w 1832 r. już po upadku powstania. Romuald Hube (1803—1890), znakomity historyk prawa polskiego, był głównym redaktorem czasopisma.

kiedy o tym prawniczym wypiszę się zawodzie. Dość, że *Themis* od trzech lat z niejakimi przemianami utrzymuje się tak, jak słaby człowiek, który z boku na bok się przewraca mniemając, że mu tak wygodniej będzie.

*Pamiętnik Umiejętności Czystych i Stosowanych*<sup>37</sup> wydawany otwarcie przez trzech doktorów filozofii: Szyrmę prof. uniw., Pawłowicza prof. uniw. i Janickiego — utrzymywał się ich nakładem i pracą rok cały. Coś zaszło między uczonymi doktorami, że się redagowanie tego *Pamiętnika* mocno na rok następny rozszczepiło i jeden *Pamiętnik* w zupełnie oddzielne dwa pisma periodyczne, dwa *Pamiętniki* zamieniło. Szczęść Boże!

A zatem Szyrma Lach wydaje *Pamiętnik Umiejętności Moralnych i Literatury*; może w tym jego oddzieleniu się od dwóch jego kolegów lepszy nadal będzie rzeczy dobór, bo narzekano nieco między czytelnikami, że nieosobliwy bywał, gdy swój oddział Szyrma napełniał tłumaczeniami przestarzałych i bardzo powszechnie znanych wyjątków z dzieł obszernych, jak gdyby pisma periodyczne obce nie dostarczały nowych przedmiotów do tłumaczeń, jeśli ich redaktor potrzebuje. Zarzucano też nietrafność zdań o wychodzących dziełach, nie bez przyczyny, gdy *Izora* zbyt wychwaloną, a romans bitwy pod Nawarino między historyczne dzieła policzony zostały<sup>38</sup>.

Drugi oddział *Pamiętnika* pozostał przy dwóch doktorach filozofii i wychodzi pod tytułem *Pamiętnika Umiejętności Fizycznych, Matematycznych i Statystyki*. Uczeni to są mężowie, nie wdawać się w medycynę, prawo i poezję przyrzekli, lepiej po polsku piszą niż inni, ale w scjencjach zbyt może do naukowości powołują swych czytelników, nie dosyć umieją popularyzować; sami dwaj w wyłącznie traktowane scjencje puszczeni, nie wiedzą, jaki sukces znacznej pracy swej odniosą.

*Dekameron*. Był przez lat kilka utrzymywany *Dziennik Warszawski*<sup>39</sup> przez Jana Kazimierza Ordyńca, lichym rzeczy doborem, brakiem gustu i nieregularnym wychodzeniem głośny, lubo miał ważne i wcale dobre artykuły. Najwięcej nieregularnością dyskredytujący się redaktor przewracał swój dziennik z boku na bok, a widząc że to nie pomoże, odmienił mu łożę i kłodę, przei-

<sup>37</sup> -Zob. notę 17.

<sup>38</sup> Mowa o dwóch niefortunnych recenzjach: 1. dramatu Odyńca *Izora*, 2. przekładu powieści H. G. Moke: *Bitwa pod Nawarynem czyli Odstępca*, tłumaczył Kajetan Niezabitowski, Warszawa 1829. Leleweł mylił się tu jednak: recenzja *Izory* ukazała się nie w *Pamiętniku Umiejętności Moralnych i Literatury*, ale w *Pamiętniku Warszawskim Umiejętności Czystych i Stosowanych* (1829 t. 3 s. 55-63), drugiej zaś recenzji nie ma w żadnym z omawianych *Pamiętników*.

<sup>39</sup> *Dziennik Warszawski* wychodził od maja 1825 r. do roku 1828. Był czasopiśmie literacko-naukowym o kierunku romantycznym, redagował je Michał Podczaszyński, wydawał Jan Kazimierz Ordyniec.

stoczył go w *Dekameron*<sup>40</sup>. Obwódki drukarskie na okładkach i winietce, sztychy na blasze z konceptem, dorywcze i żartobliwe kawałki upewniają, że *Dekameron* chce być dowcipnym. Może to szczęście dla niego, że się kasztelan Koźmian i niektóre osoby serio gniewać na niego poczynają, bo — jak mówię — wejście i słowa *Dekameronu* ani dowcipu, ani smaku, ani gustu nie pokazują i nie wiadomo, do jakiejby klasy ludzi (czytelników) trafiły.

*Pamiętnik dla Pici Pięknej* wydaje młody Gaszyński<sup>41</sup>. Generał Wincenty Krasieński, kasztelan Koźmian etc. kreowali Gaszyńskiego od lat kilku na poetę. Dobry to jest chłopak i rzeczywiście obiecujący. Lekkim i żartobliwym wierszem występował przeciw Jaxie Marcinkowskiemu, teraz napisał romans, nie wiem jeszcze jakiej zalety<sup>42</sup>. W piśmie swoim periodycznym powtarza cudze z dzieł drukowanych i rękopismów, prozy i wierszów na równi, co by się lekkiemu podało czytaniu.

*Motyl*<sup>43</sup>, z którym nie ma rady; tak łąta, jak chce; huk, gromy, śmiech, zaniedbanie — nic go nie przeraża. Pytać by się trzeba naturalistów, czy motyle są słuchem obdarzone. A spotkasz tego *Motyła* ładnie na pięknym, regularnie co tydzień pokazującego się, papierze, z litografowanym i kolorowanym paryskich mód rysunkiem, to w sklepie korzennym, to na buduarze i toaletce hrabini i elegantki, to w szynku, to tam i siam najniespodzianie. Czy się tam pismo, czy jego redaktor podobał — nie wiadomo; redaktorem jest Włodzimierz książę Lubecki, ministra finansów synowiec. Ma swoją w swoich apartamentach ułokowaną litografię i drukarnią. Mało potrzebuje pomocy, sam to pismo utrzyma zdolen, czy konceptowy wiersz napisać, czy prozą wyciąg lub tłumaczenie zrobić, czy anegdotkę, czy rozmówkę jaką z konceptem napisać — wszystko sam. Kocham za to wszystko młodzieniaszka tego.

*Ziemiomysł*. Redaktor jego Chrućki, różnych dzieł potocznych tłumacz, przedsięwziął był przed rokiem, jak *Rozrywki dla Dzieci* panny Tańskiej wychodzić przestały, wydawać *Tygodnik dla Dzieci* w nadziei pomocy. Ale tej ani od panny Tańskiej, ani od Ja-

<sup>40</sup> *Dekameron Polski* wychodził tylko w 1830 r. (ukazały się 3 tomy).

<sup>41</sup> *Pamiętnik dla pici pięknej*, wydawany przez Leona Zienkowicza i Konstantego Gaszyńskiego w 1830 r. Wyszły 3 tomy. Ukazywał się 2 razy w miesiącu.

<sup>42</sup> Konstanty Gaszyński (1810—1866) należał do najmłodszej generacji literackiej. Jako przyjaciel Zygmunta Krasieńskiego uczestniczył w tzw. „obiadach uczonych” u gen. Wincentego Krasieńskiego, w czasie których ogólnym celem drwin był Kajetan Jaxa Marcinkowski, wierszopis bardzo miernej wartości. Gaszyński napisał złośliwy paszkwil pt. *Jaksjada*. (Szczegóły zob. Franciszek Salezy Dmochowski: *Wspomnienia*. W-wa 1959 s. 208 nn i 227 nn). Marcinkowski zmarł zresztą w 1832 r. w szpitalu dla obłąkanych. W 1830 r. Gaszyński wydał 2-tomową powieść *Dwaj Sreniawici*, romans historyczny z czasów Władysława Łokietka. O niej to mówi Lelewel.

<sup>43</sup> *Motyl pismo periodyczne*, zaczęło się ukazywać co tydzień od 1 marca 1828 r. Redaktorem był Włodzimierz Lubecki.

chowicza — skąd miał obietnice i prawo — z niskąd nie otrzymał. Jednak *Tygodnik* z małym sukcesem roku dotrwał. Teraz na ten rok odmieniał postać rzeczy Chrucki wydając dla dzieci *Ziemomysł*<sup>44</sup>. Ożywiony jest wprawą, tak że *Ziemomysł* coś więcej obiecuje.

*Dziennik dla Dzieci*<sup>45</sup> począł wychodzić w tym roku, wydaje go Jachowicz, znajomy między dziećmi i rodzicami ich z bajek swoich powielekroć przedrukowywanych, i Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, także w dzieciennym świecie ustaloną sławę mająca. Imiona takich redaktorów dostateczną są rękojmią za wziętością pisma tego.

*Pamiętnik Sandomierski* wydaje sam przez się pracą i nakładem swoim był profesor gimnazjów kieleckiego i kaliskiego<sup>46</sup> (w Kielcach od rektora ks. pijara prześladowany, jakoby dzieci do bałwochwalstwa wiódł?). Nie spodziewaj się po nim głębokości, trafności, smaku. Ot, tak sobie gorliwy patriota w narodowości zamilowany — na śmieciach znajdzie onuczkę, którą woźny trybunalski w Piotrkowie nosił i tą się bez końca delektuje, ani mu na myśl nie przyjdzie, że postąpiwszy parę kroków, w lepszym schowaniu coś lepszego i godniejszego znajdzie; co tedy zwietrzył, to ogłasza w swym *Pamiętniku Sandomierskim*. I takich nam potrzeba. Co kwartał wychodzi poszyt. Już rok drugi postępuje. Jest dosyć wysokiej ceny, ale nie szczędzi nakładów na sztychy. Wreszcie antreprza trudna, aby mogła być miernej i niskiej ceny.

*Dziennik Handlowy*<sup>47</sup> począł wychodzić przy wielkim naszym banku, a na obszerniejszym wystąpił papierze, bo na półarkuszu, trzy razy na tydzień, kiedy jego redaktorem został Kazimierz Kontrym<sup>48</sup>.

Na ten raz dosyć o pismach periodycznych, może mi jeszcze z czasem co na myśl przyjdzie, może mi o co z tego powodu, Panie, zapytasz. Teraz Ci wypiszę osobliwsze zdarzenia, jedno po drugim następujące. Gołuchowski<sup>49</sup> wezwany był na filozofią do

<sup>44</sup> *Rozrywki dla dzieci*, miesięcznik założony przez Klementynę Tańską w styczniu 1824 r. Wyszedszy za małż za Hoffmana Klementyna przerwała to wartościowe wydawnictwo z końcem 1828 r. Z początkiem 1829 r. Jan Kanty Chrucki zaczął wydawać *Tygodnik dla dzieci*, który istniał rok tylko. *Ziemomysł*, redagowany przez Chruckiego, ukazał się w 1830 r.

<sup>45</sup> *Dziennik dla dzieci z rycinami* redagowany przez Stanisława Jachowicza i Klementynę z Tańskich Hoffmanową, był w 1830 r. najlepiej wprowadzonym pismem dla dzieci.

<sup>46</sup> *Pamiętnik Sandomierski pismo poświęcone dziejom i literaturze ojczyzny*. Wydawany był przez Tomasza Ujazdowskiego w latach 1829—1830.

<sup>47</sup> Właściwie: *Wiadomości Handlowe*, wydawnictwo Banku Polskiego. Pierwszy numer nosi datę 4 stycznia 1830 r.

<sup>48</sup> Kazimierz Kontrym (1772—1836), założyciel Towarzystwa Szubrawców, sekretarz Uniw. Wileńskiego i jego bibliotekarz. (Po 1824 r. wysiedlony z Wilna, przebywał w Warszawie i pracował w Banku Polskim, ułokowany tam przez Ludwika Jelskiego, swego przyjaciela).

<sup>49</sup> Józef Gołuchowski (1797—1858), prof. filozofii Uniw. Wileńskiego, w 1824 r. razem z Lelewelem usunięty z Wilna przez Nowosiłcowa, osiadł



Krakowa za wpływem kuratora Załuskiego<sup>50</sup>, z zawiadomieniem, że powinien mieć od swego rządu pozwolenie na objęcie obowiązku w Rzeczypospolitej Krakowskiej. Żądał pozwolenia i paszportu. Rada Administracyjna z wyższej woli nie pozwoliła. Zjeżdża Gólułchowski do Warszawy za panwiami do młockarni, za gorzelniarnymi sprawunkami; ledwie się roztasował z bratową, zaproszony na ratusz, aby sobie w policji przemocował. Poszły tam zaraz objaśnienia i przecie nie wzbroniono mu kilkodniowego pobytu do załatwienia sprawunków. W tychże dniach Jelski<sup>51</sup>, prezes banku, zapytany został, co Kontrym w jego mieszkaniu i banku porabia. Dał Jelski eksplikację i posłał do policji formularny spiszek w oryginali Kontryma. Poszło to dalej, poszło i dalej, nie wiem czy z eksplikacjami Kontryma, że nic mu nie wzbraniało wchodzenia w jaki bądź obowiązek. Trzeba licha zjeżdża do Warszawy ex-rektor Twardowski<sup>52</sup>; gdzie mu stanąć? U Mefistofelesa. Powiadają, że Sniadecki Jan utrzymuje, iż kiedy Lucyfer jeszcze raz Twardowskiemu pozwolił z piekiel wystąpić na ziemię, aby rektorem uniwersytetu wileńskiego został, że mu dodał do straży ojca Poklusa, w poezji Mefistofeilesem nazywanego. Nieodstępny jest od niego Mefistofel. Na rektorstwo Twardowski — on przy nim, Twardowski z rektorstwa — Mefistofel za nim. Twardowski w błoto, on za nim do kompanii. Do Pińskiej Handlowej Kompanii należy Twardowski, potrzebny do niej Mefistofel. Przybył Twardowski do Warszawy, gdzież mu było stanąć, jeśli nie u Mefistofela. Trudno, żeby mądre głowy większe głupstwa robiły.

Stanął, bo przybył załatwić rachunki kompaniczne z Konstantym Zamoyskim<sup>53</sup>. Aliści dni parę nie minęło, pyta oń policja. Twardowski szuka audiencji u senatora Nowosilcowa; zyskał, ale niewielki z niej owoc odniósł. A jak począł być raz po raz wzywany do Kuruty a pytany, kiedy przybył, po co przybył, jak długo zabawi — zaledwie obrachunki załatwił, w skoki wyjechał Twar-

---

na wsi. Do Krakowa nie wyjechał, po 1830 r. odsunął się od życia społecznego.

<sup>50</sup> Józef Załuski (1787—1866) prawnuk brata stryjecznego biskupów Andrzeja i Józefa Załuskich, twórców biblioteki. W latach 1826—1830 był kuratorem Zakładów naukowych Rzeczypospolitej Krakowskiej, mianowanym przez 3 dwory zaborcze. Na tym stanowisku przesładował nastrojoną rewolucyjnie młodzież akademicką. W powstaniu listopadowym był szefem służby wywiadowczej w sztabie głównym jako generał brygady.

<sup>51</sup> Ludwik Jelski (1785—1843), od 1828 r. prezes Banku Polskiego, zaprzyjaźniony z Kontrymem.

<sup>52</sup> Józef Twardowski (1786—1840). W momencie procesu Filaretów — rektor Uniwersytetu Wileńskiego.

Ojcem Poklusem nazywany był Kontrym na posiedzeniach Szubrawców. Tu Lelewel mówiąc o stałym związku Kontryma z Twardowskim czynił przejrzyste aluzje do ballady Mickiewicza *Pani Twardowska*.

<sup>53</sup> Konstanty Zamoyski (1799—1866) syn Stanisława i Zofii z Czartoryskich wrócił niedawno do kraju po studiach ekonomicznych w Edynburgu. Późniejszy ordynat.

dowski i zostawił na lodzie biednego Kazimierza<sup>54</sup>. Pod kwestią jest, czy może obowiązek w banku sprawować. Chory jest teraz, bardzo by źle było dla niego, gdyby w taką porę wypadła mu podróż precz. W takie czasy przybył do kuratora wileńskiego interes Daniłowicza<sup>55</sup>. W też czasy przywieziony osobiście Onaciewicz już od dwóch przeszło tygodni gdzieś w kącie ciepłym bawi, na zimno nie narażony<sup>56</sup>. Cóż dla Daniłowicza spodziewać się; już się senator kurator odezwał, że nic z tego nie będzie. Co tu począć z tym wszystkim. Wątpię o interesie Daniłowicza, bo tu w Warszawie pewnie koniec weźmie.

Pisałbym jeszcze nieco więcej, bo jeszcze miałbym do tego z godzinkę czasu, ale ręka już tak jest zmęczona, że się lękam, czy mnie, Panie, wyczytać zdołasz; wreszcie masz dosyć na ten raz. Bieda rzeczywista z ręką moją w pisaniu, drga mi i nie statkuje, mimowolnie takie stawiam kulasy, pisanie muszę przerywać.

Załączam tu 24 biletów na prenumeratę dzieła Brodzińskiego prozą<sup>57</sup>. Trzy tomy po zł 18 (ośmnaście), a przeto jeden po 6. Tu w Warszawie od pojedynczych tomów opłatę przyjmują, ale w wielkiej stolicy wstyd by było cząstkowie ją opłacać; pewnie po smacznym posiłku ochotnicy od razu całkowicie wszystkie trzy tomy opłacać będą. Pisałeś mi, Panie, o rezonie prenumeratorów stołecznych<sup>58</sup>, dlatego Ci posyłam te trochę biletów. Jeśli ich więcej zapotrzebujesz, to i więcej dostarczę. Niebawem nadesłę kilkaście egzemplarzy moich *Dziejów Polskich*<sup>59</sup>, jeśli Ci to ciężar-em się nie stanie.

Ściskam Cię, Panie, serdecznie i wzajemnej mię przyjaźni polecam

<sup>54</sup> Kontryma.

<sup>55</sup> Ignacy Daniłowicz (1789—1842), prof. prawa krajowego w Uniw. Wileńskim. W 1824 r. razem z Lelewel-em usunięty z Wilna przez Nowosil-cowa, został zesłany do Rosji, gdzie przebywał do śmierci. Tutaj zapewne mówi Lelewel o staraniach Daniłowicza, by uzyskać pozwolenie powrotu do Polski.

<sup>56</sup> Ignacy Onaciewicz (1780—1845), prof. historii na Uniw. Wileńskim, przyjaciel Lelewela. Przeniesienie Onacewicza, o czym tu mowa, miało niezawodny związek z jego sprawą sądową i więzieniem w Grodnie od 1828 r.

<sup>57</sup> Ogłoszenie o prenumeracie na „zbiór pism” dotyczących literatury polskiej podał Brodziński do gazet 4 stycznia 1830 r. W *Kurjerze Polskim* to ogłoszenie rozpoczyna nr 36 z dn. 9 stycznia. Z zapowiedzianych trzech tomów ukazał się tylko tom pierwszy (wyszedł w marcu 1830 r.). Jest to: K. Brodziński, *Pisma rozmaite*. T. I. Warszawa 1830.

<sup>58</sup> Tzn. petersburskich.

<sup>59</sup> *Dzieje Polski Joachim Lelewel potocznym sposobem opowiedział*. Warszawa 1830. Było to drugie wydanie dziełka przeznaczzonego dla dzieci, a ogłoszonego drukiem w 1829 r. Miało ono wielkie powodzenie; jak notuje Estreicher II, 564 w ciągu 5 miesięcy rozeszło się 2000 egzemplarzy. W latach 1830—1863 ukazało się aż 13 jego wydań. Por. Lelewel, *Dzieła*. T. I. *Materiały autobiograficzne*. Opracowała H. Więckowska. W-wa 1957 s. 80—82.

BOGUMIŁ ST. KUPŚĆ

B-ka Narodowa  
Zakł. RękopisówLISTY LELEWELA I MATERIAŁY O UCHODŹCACH  
POLSKICH Z 1831 R. W BIBLIOTECE UNIWERSYTECKIEJ  
W GETYNDZE

Zbiór rękopisów Dolnosaskiej Biblioteki Państwowej i Uniwersyteckiej w Getyndze posiada drukowany katalog, wydany w latach 1893—1894 w 3 tomach, w opracowaniu Wilhelma Meyera<sup>1</sup>. W katalogu zastosowano układ systematyczny według różnych gałęzi wiedzy ze szczegółowymi podziałami niższego stopnia. Egzemplarz podręczny tego drukowanego katalogu był następnie uzupełniany w Dziale Rękopisów Biblioteki przez wpisywanie późniejszych nabytków na czyste karty interfoliowane w katalogu. Nabytki otrzymywały w podziałach odpowiednią sygnaturę liczbową z dodaniem kolejnych liter alfabetu. Uzupełnienia te są obecnie przygotowywane do druku.

Polonica w zbiorze getyńskim uwzględnił w ogólnym zestawieniu opracowanym w 1934 r. Karol Piotrowicz w *Nauce Polskiej*<sup>2</sup>, opierając się na wyżej wspomnianym katalogu Meyera, dlatego też zainteresowałem się przede wszystkim uzupełnieniami wpisanymi ręcznie do katalogu. Wśród nich zwrócił moją uwagę łakoniczny opis rękopisu, wpisany w dziale historii do II tomu katalogu pod sygnaturą 2° Histor. 316 ka: „Revolution, Polen in Göttingen 1831. Briefe des Gastwirts Bettmann u.a. (Rauschenplat etc.) 1 Bd. 2° 40 Bl. (Aus dem Nachlass Bettmanns)”. W tym rękopisie znalazłem pomiędzy innymi materiałami 2 nieznanne listy Joachima Lelewela do hotelarza Bettmanna w Getyndze.

Fragment spuścizny Bettmanna zachowany w tym rękopisie obok kilku listów od rewolucjonistów niemieckich, którzy w styczniu 1831 r. brali udział w studencko-mieszczańskim powstaniu w Getyndze (k. 1—9), zawiera listy i inne materiały dotyczące pobytu uchodźców polskich w Getyndze. Materiały te obejmują większą część rękopisu i stanowią interesujący przyczynek do sprawy przyjaznego stosunku Niemców do uchodźców polskich po upadku powstania listopadowego. Na początku znajduje się tu 6 listów do Bettmanna ułożonych chronologicznie. Są to listy: J. Lelewela z Brukseli, 28 X 1831 (k. 10), Wojciecha Tura z Hanoweru, 12 XII 1831 (k. 11), C. Łanowskiej 1° voto Turowej (matki Wojciecha) z Warszawy, 5 XII 1831 (k. 12), Stanisława hr. Miączyńskiego z Trąbczyna, 1 I 1832 (k. 13), J. Lelewela z Paryża, 18 I 1832 (k. 14—15) i Jamesa Howe z Brukseli, 23 I 1832 (k. 16). Listy Lelewela i Howe'a są pisane po francusku, a pozostałe trzy po nie-

<sup>1</sup> *Verzeichniss der Handschriften im Preussischen Staate. I. Hannover, 1-3 Göttingen.* Berlin 1893—1894.

<sup>2</sup> *Polonica w Niemczech.* Oprac. Karol Piotrowicz. Nauka Polska t. 18 Warszawa 1934 s. 63—66.

miecku. Inne materiały rękopiśmienne to brulionowe protokoły posiedzenia sejmku polskiego z 3 września 1831 r. (k. 19-24); odpis świadectwa-paszportu wydanego w Zakroczymiu w dniu 15 września 1831 r. w języku francuskim dla uczestnika powstania Feliksa Łaniewskiego w formie apelu do szlachetnych uczuć narodów, aby okazały mu pomoc w podróży. Świadectwo było podpisane przez prezesa Rządu Narodowego Bonawenturę Niemojowskiego, marszałka sejmku Władysława Ostrowskiego, Joachima Lelewela, Jana Olycha Szanieckiego i księdza Aleksandra Kazimierza Puławskiego (k. 25). W zespole znajdują się też odpisy czterech wierszy niemieckich poświęconych powstańcom, wśród nich najdłuższy, liczący 7 zwrotek zatytułowany jest *Der scheidende Pole*, inny zaś — krótki — był wygłoszony, jak to stwierdza umieszczona na końcu notatka, podczas podejmowania Polaków w gospodzie „Zum Hirsch” w mieście Lehr w Badenii (k. 26-31). Dalsze karty rękopisu zajmują wspólczesne litografie: są tu mianowicie *Noch ist Polen nicht verloren. Polnisches Nationallied für Pianoforte und Guitarre* (z nutami) litografowane w Getyndze przez J.G.H. Hübnera (k. 32-33); następnie 2 wiersze: *Ludwig Lange an seinen Freund Stobiecki i Nachruf dem polnischen Artillerie-Leutenant Lange, gestorben in Frankfurt a/M. den 27. Januar 1832* (litografowane przez Johanna Umpfenbacha)<sup>3</sup>. Karty 36-38 to litografia z portretami Chłopicckiego i Skrzyneckiego w niebieskiej obwolutce z tytułem: *Jozef Chlopicki und Skrzynecki Generalissimus der Polen*. Karta 39 to duży portret Joachima Lelewela (36 × 26 cm) — litografia polska: „w Instytucie Litograficznym Szkolnym Sewe[ryni] Oleszczyński rysow[al] i litografowal”. Wreszcie na k. 40 alkwarela przedstawiająca trumnę na katafalku z herbami Polski i Litwy, być może rysowana na pogrzebie por. Langego.

Taka jest spuścizna po hotelarzu Bettmannie, a jakim był on sam? Dzięki uprzejmości dra Ludwika Deneckiego, dyrektora Biblioteki miasta Kassel, i dra Waltera Nissena, dyrektora Archiwum miasta Getyndgi, udostępnione mi zostały materiały bibliograficzne z Archiwum miasta Getyndgi, oraz karykatury i rysunki Ferdynanda Ritmüllera przedstawiające Bettmanna, ze zbiorów Muzeum Miejskiego w Getyndze. Okazało się, że Bettmann był postacią niezmiernie popularną w Getyndze.

Fryderyk (Fritz) Bettmann (1799-1872) był właścicielem głośnego wśród gości krajowych i nawet zagranicznych hotelu-zajazdu w Getyndze, istniejącego już od 1678 r., zwanego Pod Koroną (Zur Krone). Ojciec jego, Ernest Henryk, nabył ten hotel w 1798 r. od spadkobierców dawnego właściciela Schmidta. Matką Fryderyka była Henrietta Conradi, córka popularnego w Getyndze cukiernika Piotra, którego studenci przewalili „Schmups-Conradi” (należał on do znanych oryginałów miejscowych). Jak twierdzili współcześni, Fryderyk odziedziczył po matce „słoneczny humor” i dobroduszość, a po ojcu stał się dobrym fachowcem w dziedzinie gastronomii, odbył zresztą praktykę w swym zawodzie w Hanowerze i Londynie. Sala restauracyjna hotelu „Pod Koroną” była od dawna ulubionym miejscem

<sup>3</sup> Pogrzeb por. Ludwika Langego we Frankfurcie stał się wielką manifestacją przyjaznych uczuć ludności niemieckiej dla polskich żołnierzy. Por. Lubomir Gadoń: *Emigracja polska*. T. 1. Kraków 1901 s. 87.

towarzyskich spotkań profesorów uniwersytetu, studentów i mieszczan. Później wmurowana tablica marmurowa podawała nazwiska najsympliczniejszych gości: Goethego, Gaussa, Webera, Hardenberga, Carlyle'a, Kleina i Bismarcka<sup>4</sup>. Zartobliwe rysunki Ritmüllera z okresu późniejszego przedstawiają Bettmanna jako dobrodusznego mieszczucha, w biedermajerowskiej kamizelce, halsztuku, szlafmicy i z fajką — wykpiwają jego skłonności do trunków i miłostek. Sam Bettmann uważał karykatury za dobrą propagandę swego zakładu (m.in. anons o hotelu skomponowany w postaci rebusu).

O kontaktach Bettmanna z liberalną młodzieżą lat dwudziestych i trzydziestych XIX wieku najlepiej świadczą zachowane w jego spuściznie listy niemieckich przyjaciół: Rauschenplata, Rittera i Venediga. Najwybitniejszym z nich był Jan Ernest Arminius von Rauschenplat (1807—1868) — „Privatdocent” fakultetu prawnego Uniwersytetu w Getyndze. Wraz z grupą przyjaciół docentów popadł on w zatarg z cenzurą i władzami Uniwersytetu, następnie skupił wokół siebie liberalną młodzież i niezadowolone ze stosunków społeczno-politycznych w królestwie Hanoweru mieszczaństwo Getyngi i pobliskiego Osterode. Pod wpływem nastrojów rewolucyjnych szerzących się po przewrocie lipcowym we Francji w 1830 r. wybuchło w Getyndze powstanie 8 stycznia 1831 r. Na czele uzbrojonych studentów i mieszczan stanął właśnie Rauschenplat. Usunięto magistrat i komisarza policji, ustanawiając jako najwyższą władzę miasta Radę Gminną złożoną z adwokatów, docentów i przywódców liberalnego mieszczaństwa. Wobec braku oczekiwanej pomocy francuskiej skończyło się wszystko na proklamacjach, mowach na wiecach publicznych i pochodach przez miasto ze śpiewanym powszechnie marszem rewolucyjnym z opery Aubera *Niema z Portici*. Wojska króla hanowerskiego i brytyjskiego Wilhelma IV wkroczyły już 16 stycznia do Getyngi. Przywódcy powstania z Rauschenplatem zbiegli do Francji, inni wybitniejsi uczestnicy powstania zostali aresztowani i skazani na długoletnie więzienie<sup>5</sup>. Rauschenplat napisał do Bettmanna 2 listy ze Strasburga (30 I 1831 i b.d.). Później wziął udział w słynnym pochodzie Sabaudczyków w lutym 1834, w którym również uczestniczyli Polacy.

Nic dziwnego, że po upływie 10 miesięcy od rewolucji znaleźli Polacy talk gościnne przyjęcie w Getyndze, a mieszczanie i liberalna inteligencja widzieli w nich również nieszczęśliwych współbojowników o wolność. Bettmann odegrał w tym przyjęciu dużą rolę. W listach wzmiankowanych poprzednio Stanisław Miączyński z Trąbczyna (w pow. konińskim) dziękuje

<sup>4</sup> Szczegóły biografii Fr. Bettmanna i dzieje hotelu „Pod Koroną” w Getyndze według wycinków z artykułów prasowych w Archiwum Miasta Getyngi: Ernst Kelterborn: *Der Kronenwirt. Erinnerung an die alte Göttinger Familie Bettmann*. Göttinger Tageblatt 1937 nr 277; Otto Denek: *Physiognomisch-autographische Aufgabe aus dem Jahre 1852*. Alt Göttingen. Blätter zur Geschichte der Universitätsstadt Göttingen 1934 nr 7.

<sup>5</sup> Życiorys Rauschenplata w *Allgemeine Deutsche Biographie* T. 27 s. 446-447 (pióra F. Frensdorffa).

mu za dobroć okazaną jego synom<sup>6</sup>, równie gorące podziękowanie wyraża mu matka Wojciecha Tura, Łanowska z Warszawy.

Leleweł udając się na emigrację zatrzymał się także u niego w Getyndze. Getynga nie była dlań zupełnie obcą, ponieważ mógł o niej słyszeć od swego ojca Karola, który tu od 1764 r. odbywał studia uniwersyteckie<sup>7</sup>. W pierwszym liście z Brukseli Leleweł dziękuje Bettmannowi za gościnność sobie okazaną i wyraża nadzieję, że za jego pośrednictwem będzie mógł nawiązać kontakt z rodziną w kraju. W drugim, z Paryża, poleca jego staraniom Amerykanina Howe'a i Zwierkowskiego, udających się do Niemiec. Jak widać ze wzmianki w liście paryskim, Bettmann odpowiedział na pierwszy list Lelewela pozytywnie. Zresztą Leleweł skorzystał rzeczywiście z jego pośrednictwa dla komunikacji z krajem. W listach swych do Waleriana Pietkiewicza w Paryżu<sup>8</sup> i do Walentego Zwierkowskiego w Nancy<sup>9</sup>, pisanych z Tours 12 maja 1833 r., Leleweł wspomina, że na jego adres paryski Bettmann nadesłał z Getyngi pakiet z rękopisem jakiejś niedrukowanej pracy Lelewela<sup>10</sup>. Ponieważ od pierwszej wymiany listów z Bettmannem upłynął już czas dłuższy, rękopis ten być może został przysłany do Bettmanna z Polski. Trzeba tu przytoczyć drobny szczegół charakterystyczny dla dobrodusznego Bettmanna, że do owego rękopisu dołączył w pakiecie... kielbasy. Leleweł pisze o tym z żartobliwym rozczuleniem w liście do Pietkiewicza: „Prawdziwie pocieszny i śmieszny dobry Bettman dodał straż kielbasową. Boleję nad tym, że wam nie smakowała”. W liście do Zwierkowskiego natomiast pisze Leleweł o tej przesyłce:

„Bettmann z Getyngi przysyłając mi jedną ekspedycję *«pre de lui donner quelques éclaircissements en égard d'une demande de L. 420, que j'ai encore à faire à votre compatriote M. Tur, on m'a fait savoir que je recevrai cet argent de Paris»*. Zrozum to. Pisz do niego i wspomnij, że jego list mnie doszedł i że z niego się dowiadujesz o nim. Załącz ode mnie podziękowanie za jego starania w przesłaniu dzieła. Trzeba koniecznie z sejmowych funduszów zachować dla niego te 420 talarów”<sup>11</sup>.

<sup>6</sup> Chodziło na pewno o dwóch starszych jego synów, oficerów wojska polskiego z 1831 r. — Aleksandra (1810—1869) i Włodzimierza (1811—1879), którzy przebywali po upadku powstania na emigracji. Por. Teodor Zychliński: *Złota księga szlachty polskiej*. Poznań 1891—1892 t. 13 s. 221—223 i t. 14 (II tablica genealogiczna Miączyńskich na końcu tomu).

<sup>7</sup> Artur Sławiński: *Joachim Leleweł. Zarys biograficzny. Lata 1786—1831*. Warszawa 1932 s. 4 (wg rpsu *Pamiętników* Protę Lelewela). Sam Leleweł wspomina również o pobycie ojca w Getyndze w liście do Leonarda Chodźki z 22 III 1861 — *Listy emigracyjne*. Wyd. Helena Więckowska. T. 4 s. 487 (list nr 1255).

<sup>8</sup> *Listy emigracyjne*. T. 1 s. 134 (list nr 103).

<sup>9</sup> Tamże. T. 1 s. 135—136 (list nr 104).

<sup>10</sup> Niedrukowany do tego czasu, ponieważ Leleweł zastrzeżę się, żeby rękopis ten nie wpadł w ręce Eustachego Januszkiewicza, który mógłby z niego opublikować jakies wyrywki, podobnie jak zrobił to z *Pamiętnikami* Józefa Zaliwskiego.

<sup>11</sup> Spłatę długu Tura z funduszy sejmowych wyjaśnił później w związku z listem Tura do Bettmanna.

Tak więc podany tu został przez Lelewela fragment drugiego listu Bettmanna do niego<sup>12</sup>.

Krótki list Howe'a z Brukseli do Bettmanna pozostaje w ścisłym związku z drugim listem Lelewela. Jerzy Samuel Howe, senator amerykański, był prezesem Komitetu Amerykańskiego Pomocy Polsce w Paryżu, założonego 3 lipca 1831 r. Lelewel jednocześnie z listem do Bettmanna pisze z Paryża w tym samym dniu, tj. 18 stycznia 1832 r., do pułkownika Wincentego Matuszewicza w Brukseli załączając list do Howe'a z prośbą o doręczenie<sup>13</sup>. W liście tym wyjaśniał trudne położenie materialne żołnierzy polskich po przekroczeniu granicy Prus i musiał podać przy okazji adres Bettmanna w Getyndze. Na skutek tego Howe zapowiada Bettmannowi swój przyjazd do Getyngi. Howe dysponował funduszami zebranymi w Stanach Zjednoczonych na rzecz Polski. Dotarł on, według Gadona<sup>14</sup>, aż do Elbląga i Gdańska rozdając tam zasiłki żołnierzom polskim, którzy nie chcieli wracać do Królestwa, a nie mieli środków, by dotrzeć do Francji. Howe był wówczas aresztowany z rozkazu władz pruskich i przewieziony do Berlina, a następnie wydalony z państwa pruskiego. Prusy współdziałały w tym wypadku z Rosją usiłując niedostatkami zmusić emigrantów-żołnierzy do powrotu pod jarzmo cara. Powracając z Niemiec Howe nie wstępował do Paryża, pojechał do Londynu, a stamtąd wkrótce do Ameryki. Lelewel porozumiewał się z nim za pośrednictwem Karola Edwarda Wodzińskiego wysłanego do Anglii<sup>15</sup>, a później pisał do niego do Ameryki w latach 1836 i 1838<sup>16</sup>.

Wojciech Tur, sekretarz kancelarii Sejmu w 1831 r., wywiózł wraz z marszałkiem sejmu Władysławem Ostrowskim w jego powozie akta sejmowe na emigrację. Po przekroczeniu granicy pruskiej Tur wraz z młodym urzędnikiem teźże kancelarii Faustynem Więckowskim zawiózł te akta do Getyngi. Spodziewano się, że w państwie hanowerskim, złączonym wówczas unią personalną z Wielką Brytanią, znajdują one bezpieczne schronienie. Wskutek jednak niedyskrecji i nieostrożnych znajomości zawieranych przez Tura agenci carscy Dr Lembke i Witzingerode wpadli na trop ukrywanych papierów. Poseł rosyjski Schröder zażądał wydania ich władzom carskim. Na żądanie posła policja hanowerska w kwietniu 1832 r. przeprowadziła rewizję u Tura i zabrała część papierów sejmowych, Tur został aresztowany. Jednak dzięki przychylności dyrektora policji getyńskiej, nazwiskiem Beaulieu, udało się Więckowskiemu najważniejsze akta ukryć w porozumieniu z pastorem Miede za odtarzem jednego z protestanckich

<sup>12</sup> W zespole korespondencji J. Lelewela w zbiorach rapperswilskich Fryderyk Bettmann jest wymieniony wśród autorów listów, jednak zespół ten uległ zniszczeniu w czasie ostatniej wojny i obecnie nie wiadomo, ile było listów Bettmanna, ani z jakich lat pochodziły. Por. *Katalog rękopisów Biblioteki Narodowej*. T. 1. *Zbiory Biblioteki Rapperswilskiej*. Oprac. Adam Lewak. Warszawa 1929 s. 332 (mss 1265).

<sup>13</sup> *Listy emigracyjne*. T. 1 s. 17 (list nr 11).

<sup>14</sup> Lubomir G a d o n: *Emigracja polska*. T. 1. Kraków 1901 s. 30, 38, 40.

<sup>15</sup> *Listy emigracyjne*. T. 1 s. 48 (list nr 31), s. 54 (nr 35), s. 57 (nr 36).

<sup>16</sup> Tamże. T. 5 s. 147-148 (list nr 1410) i s. 164 (nr 1425). Howe był tam sekretarzem Komitetu pomocy uchodźcom polskim w Bostonie. Por. G a d o n, *iw*. t. 3 s. 103.

kościołów w Getyndze. W ręce policji dostała się tylko część brulionów i odpisów akt oraz korespondencja sejmowa. Później uzyskano nawet od dyrektora policji zwrot protokołów sejmowych, a posłowi rosyjskiemu została wydana jedynie część prywatnej korespondencji<sup>17</sup>. Z tego okresu pochodzi zapewne zawierzony protokół brulionowy posiedzenia sejmu w Zakroczymiu z 3 IX 1831, zachowany w spuście Bettmanna. Nie wiadomo także, czy słusznie uznano Lembkego za agenta rosyjskiego, gdyż wtedy dziwny byłby fakt wydania drukiem przez niego, jak mu to przypisuje Lelewel w liście do Pietkiewicza z 31 X 1832<sup>18</sup>, części zdefektowanych protokołów obrad sejmu w Zakroczymiu<sup>19</sup>. Przypuścić można raczej, że Lembke na własną rękę skorzystał z okazji opublikowania materiałów, które mu wpadły w ręce bądź od nieostrożnego Tura, bądź w chwili zamieszania wywołanego jego aresztowaniem. W liście do Bettmanna Tur wspomina przyjaźnie Lembkego w dopisku. Na podstawie tego listu można się pokusić jeszcze o przypuszczenie, że Bettmann mógł odegrać poważną rolę w ratowaniu akt sejmowych dzięki swym stosunkom i wpływom w dyrekcji policji, o których wyraźnie pisze Tur: „Sie [...] ersuche alle Mittel anzuwenden und einen meinen Wünschen entsprechenden Bericht von der daisigen Polizei Direktion auszumitteln”. Być może Bettmann uczestniczył również w wyszukaniu bezpiecznego schronienia dla akt i pośredniczył w kontaktach z pastorem Miede. To tłumaczyłoby fakt, dlaczego Lelewel zleca Zwierkowskiemu w maju 1833 r. spłatę zaciągniętego przez Tura długu z funduszów sejmowych. Lelewel i Zwierkowski wraz z Henrykiem Nakwaskim i Alojzym Biernackim należeli do specjalnej komisji, wybranej przez posłów sejmowych na emigracji w Paryżu, dla sprawy zabezpieczenia akt sejmowych i dysponowali pewną sumą przeznaczoną na ten cel z funduszów sejmowych<sup>20</sup>.

Tur po paru miesiącach aresztu został zwolniony na skutek protestu Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu z dnia 1 VII 1832<sup>21</sup>, oraz starań emigrantów u rządu brytyjskiego w Londynie o interwencję w Hanowerze<sup>22</sup>.

<sup>17</sup> Gadon, jw. t. 2 s. 196.

<sup>18</sup> *Listy emigracyjne*. T. 1 s. 100 (list nr 68).

<sup>19</sup> *Die Verhandlungen des polnischen Reichstages von dem Tage der Ver Sturmung Warschau bis zu seiner letzten Sitzung. Aus den ungedruckten polnischen Protokollen übersetzt und als ein authentischer Beitrag zur Zeitgeschichte mitgeteilt*. Stuttgart 1832. Nazwisko wydawcy nie zostało w druku podane. H. Więckowska pisze w przypisie do wspomnianego listu Lelewela do Pietkiewicza, że „Lembke był agentem rosyjskim w Hanowerze, miał dostęp do papierów Sejmu 1831 r. przechowywanych u Tura w Getyndze, przyczynił się nawet do ujęcia tych papierów przez policję”. Por. *Listy emigracyjne*. T. 1 s. 100 (przypis).

<sup>20</sup> Gadon, jw. t. 2 s. 195.

<sup>21</sup> *Listy emigracyjne*. T. 1 s. 70 (list nr 44 i przypis). Protest Komitetu do Izby Deputowanych Królestwa Hanowerskiego drukowany był następnie w *Zdaniu sprawy z czynności Komitetu Narodowego Polskiego. Od maja do końca września 1832*. Paryż 1832 s. 185-189.

<sup>22</sup> *Listy emigracyjne*. T. 1 s. 54 (przypis do listu nr 35); Gadon, jw. t. 2 s. 78.



Akta sejmowe pozostały w ukryciu w Getyndze, a pieczęć rząd nimi po wyjeździe Tura do Londynu sprawował Faustyn Więtkowski. Ten umierając w 1836 r. w Heidelbergu powierzył tajemnicę ich przechowywania Bronisławowi Trentowskiemu, który z kolei dopiero po 20 latach wyjawiał ją Henrykowi Nakwaskiemu. Nakwaski na podstawie odpowiedniego upoważnienia odebrał akta z ukrycia i przechowywał je następnie u siebie mieszkając jako obywatel szwajcarski w Lancy pod Genewą. Po śmierci Nakwaskiego w 1876 r. akta za zgodą żyjących jeszcze posłów sejmu powstańczego zostały przekazane Bibliotece Polskiej w Paryżu<sup>23</sup>.

Karol Piotrowicz w swym zestawieniu *Polonica w Niemczech* (s. 66) podał informację z katalogu rękopisów Biblioteki w Getyndze, że w rękopisie określonym sygnaturą „Sauppe 1” znajdują się również „Listy oryginalne emigrantów polskich z lat 1828—1834”. Informacja ta jest nieścisła — zapewne na skutek złego zrozumienia opisu katalogu Meyera. Po sprawdzeniu z samym rękopisem stwierdziłem, że w spuście Sauppego<sup>24</sup> pod wymienioną sygnaturą znajdują się kartki z jego sztambucha z okresu pobytu na studiach w Lipsku, wśród tych kartek są jedynie dwie krótkie zapiski pamiątkowe w języku francuskim i podpis, pochodzące od oficerów polskich z armii generała Rybińskiego (Onufry Zorzo — lekarz, Kasperski i ppor. Feliks Majewski). Żadnych listów w rękopisie nie ma, w katalogu zaś określone zostały jako „Stambuchblätter [...] von einigen polnischen Flüchtlingen”.

1. List Joachima Lelewela do Fryderyka Bettmanna. Bruksela, 28 X 1831.

Monsieur!

Vous souvenez vous des Polonais qui sont passés par Göttingue dont vous avez en chez vous? Ils sont depuis quelques jours sur les terres de la Belgique et ils répètent votre nom avec la plus grande satisfaction.

L'accueil amical, dont vous nous avez fait, nous sera cher à jamais. Nous nous félicitons d'avoir rencontré un citoyen, qui s'est plu à partager les moments de notre séjour à Göttingue. Le fardeau des malheurs de notre patrie nous presse: et vous savez concevoir, que la recontre dont vous nous avez abordé, devient un vrai soulagement dans les souffrances publiques.

Sous le nom de Gościcki<sup>25</sup>, que les circonstances politiques me

<sup>23</sup> *Listy emigracyjne*. T. 4 s. 84 (przypis do listu nr 1002).

<sup>24</sup> Hermann Sauppe (1809—1893) studiował w Lipsku w latach 1827—1833, później od 1856 r. był profesorem uniwersytetu w Getyndze.

<sup>25</sup> Fakt, że Lelewel w czasie swej podróży przez Niemcy po upadku powstania posługiwał się tym przybranym nazwiskiem, był dotychczas nieznanym. Natomiast użył on raz formy podobnej, będącej niemieckim odpowiednikiem tego pseudonimu, podpisując się w liście z dnia 12 lutego 1832 r. do Walentego Zwierkowskiego w Lipsku jako „J. L. Gastmann”. Por. *Listy emigracyjne*. T. 1 s. 19 (list nr 14).

sollicitaient de prendre, participant avec mes compagnons de voyage<sup>26</sup> votre bon coeur, il m'est agréable de vous témoigner particulièrement mes obligations et les assurances de mes sentiments.

Ayant éprouvé vos bienveillantes sollicitudes envers nous, je prend la liberté de me recommander à vos bons offices et à vos bonnes grâces, en cas, si dans ma présente position, votre entremise pourra faciliter les communications momentanées avec ma famille. Je présume que vous me permettrez de profiter de votre bonté et de m'adresser à vous à mon arrivé à Paris.

Recevez, Monsieur, les aveux de ma haute considération, avec laquelle j'ai l'honneur d'être

Monsieur

Votre très humble et très obéissant serviteur  
Lelewel Joachim

Bruxelles

28 octobre 1831.

2. List Joachima Lelewela do Fryderyka Bettmanna<sup>27</sup>. Paryż, 18 I 1832.

Paris, 18 janvier 1832

Monsieur!

J'ai reçu la lettre que vous m'avez adressé et je suis infiniment reconnaissant que vous n'oubliez pas vos amis qui vous sont obligés.

M. Hove président du Comité Polonais Américain, qui vous remettra mon écrit, a voulu se charger du sort de nos infortunés pèlerins. Vous lui prêterez votre bon accueil et vous lui donnerez des renseignements possibles. M. Hove se propose de rencontrer chez vous Mr le negotiant de Strasbourg Charles Schneider<sup>28</sup> qui

<sup>26</sup> Jednym z towarzyszy podróży Lelewela był Wojciech Kazimirski (1808—1887), znany orientalista. Por. G a d o n, jw. t. 3 s. 245 (przypis).

<sup>27</sup> List napisany na papierze z litografowanym napisem „Comité National Polonais — Komitet Narodowy Polski” oraz litografią herbów „Polonia” (Orzeł) i „Litwania” (Pogoń), nad herbami chorągwie z napisami: „America”, „Gallia”, „Germania”, „Belgia”, „Hungaria”, u dołu pod herbami krzyż zakończony kotwicą.

<sup>28</sup> Był to Walenty Zwierkowski (1786—1859) jeden z wiceprezesów Klubu Patriotycznego w czasie powstania i członek Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu, który z paszportem na nazwisko Karola Schneidera, kupca strasburskiego, został wysłany do Saksonii celem zapoznania się z położeniem uchodźców polskich i pozyskania ich jednocześnie dla polityki Komitetu. Miał się spotkać z Jerzym Samuelem Howe, aby zapewnić materialną pomoc dla emigrantów pozbawionych środków do życia. Lelewel wystosował do Komitetów niemiecko-polskich pismo polecające im Karola Schneidera jako obarczonego ważną misją z ramienia Komitetu. Pismo to datowane było 25 stycznia 1832 r. z Paryża, zapewne więc w tym dniu Zwierkowski wyruszył do Niemiec. Por. *Listy emigracyjne*. T. 1 s. 18 (list nr 12). Zwierkowski dotarł w lutym do Lipska, a powrócił do Paryża w połowie lipca. Por. tamże s. 19-21 (list nr 14) i s. 76 (nr 49).

est allé à Göttingue et qu'il se fera connaître à vous — vous ne refuserez pas, Monsieur, vos bonnes grâces pour M. M. Hove et Schneider qui s'occupent de nos réfugiés — et vous agréerez les assurances de ma plus haute considération avec laquelle je suis

Monsieur  
votre très humble serviteur  
Lelewel

[na nawpół odciętym pasku z następnej karty listu adres:]  
Hotel de la Couronne d'Angleterre

3. List Jerzego Samuela Howe'a do Fryderyka Bettmanna.  
Bruksela, 22 I 1832.

Monsieur!

Dans le cas ou Monsieur Schneider ou autre venant de Paris demandera de mes nouvelles chez vous, je vous prie de vouloir bien leur dire que je partirai d'ici mardi<sup>29</sup> soir et que je viendrai directement à Göttingue.

Agréez Monsieur l'assurance de ma parfaite considération  
James<sup>30</sup> Howe

Bruxelles — Dimanche Jan[vier] 23 [1832]<sup>31</sup>

BOGUMIŁ ST. KUPŚC  
B-ka Narodowa  
Zakł. Rękopisów

#### ZESTAWIENIE MATERIAŁÓW DOTYCZĄCYCH JOACHIMA LELEWELA W ZBIORACH RĘKOPIŚMIENNYCH BIBLIOTEKI NARODOWEJ

Przedstawiając obecny stan posiadania Biblioteki Narodowej w zakresie rękopiśmiennej spuścizny Joachima Lelewela i materiałów obcych dotyczących jego życia i twórczości, pragnę krótko wspomnieć o niepowetowanych stratach poniesionych również w tym zakresie w czasie wojny. Jak widać z mego zestawienia, największą i najważniejszą część tych materiałów stanowi grupa rękopisów dawnego zbioru Biblioteki Rapperswilskiej (sygn. 1266—

<sup>29</sup> Tj. 24 stycznia 1832.

<sup>30</sup> Nie wiadomo dlaczego Howe podpisał się „James”, ponieważ zawsze występował z imionami „Jerzy Samuel”.

<sup>31</sup> Błąd w dacie listu — niedziela wypadła 22 stycznia.

1284), odzyskana w r. 1948 spośród rękopisów wywiezionych w czasie wojny do Niemiec. Po wojnie doszły do nich jedynie pojedyncze nabytki Biblioteki Narodowej z różnych zbiorów prywatnych wraz z depozytami prywatnymi złożonymi na przechowanie oraz kilka rękopisów z Biblioteki Ordynacji Zamojskiej (sygnatury poprzedzone skrótem BOZ).

Trzeba jednak pamiętać, że w zbiorach rapperswilskich znajdował się o wiele bogatszy zasób materiałów źródłowych do twórczości i działalności Lelewela, z których zaledwie drobną część posiadamy obecnie. Zginęły bezpowrotnie, zniszczone ręką barbarzyńskiego okupanta, zbiory aktów i protokołów organizacji polskich na emigracji, w których Leleweł brał udział, zginęły 4 rękopisy jego prac naukowych (sygn. 1285—1288), a przede wszystkim jego korespondencja z lat 1820—1861 (sygn. 1265) obejmująca 20 tomów, w których znajdowały się 3372 listy od różnych osób. O rozmiarach strat informują obecnie jedynie katalogi rękopisów Biblioteki Narodowej opracowane przez A. Lewaka i H. Więckowską, wydane w latach 1929—1938. Jeśli chodzi o listy samego Lelewela, znajdujące się w spuściznach i zbiorach innych osób w Bibliotece Rapperswilskiej, to chociaż zginęły oryginały, zachowały się odpisy dzięki przygotowaniu ich przed wojną do druku przez H. Więckowską. Listy te zostały obecnie udostępnione w 5 tomach wydawnictwa korespondencji.

Zestawienie niniejsze nie może zastąpić pełnych opisów katalogowych. Jego zadaniem jest szybkie dostarczenie zainteresowanemu użytkownikom ścisłych i możliwie pełnych informacji o materiale źródłowym.

Ponieważ zestawienie to ogranicza się tematycznie do prac i działalności Joachima Lelewela oraz materiałów obcych o nim i zawiera pozycje opracowane do katalogu obok rękopisów z depozytów i z bieżącej akcesji, zastosowałem w nim układ rzeczowy niezależnie od kolejności sygnatur i proveniencji poszczególnych rękopisów. Opis formalny skróciłem do niezbędnych elementów, natomiast zawartość istotną jednostek przedstawiłem w adnotacjach podając najważniejsze materiały zidentyfikowane w miarę możliwości na podstawie autopsji z drukami. Najcenniejszą pomocą w tej pracy była *Bibliografia utworów J. Lelewela*, opracowana przez H. Hleb-Koszańską i M. Kotwiczównę (Wrocław 1952), w zestawieniu pozycje tej bibliografii są cytowane w skrócie przy poszczególnych tekstach. Dla identyfikacji materiałów dotychczas nieopublikowanych najważniejszym źródłem były *Listy emigracyjne J. Lelewela*, wydane przez H. Więckowską (t. 1—5, Kraków 1948—1956). W wypadkach wątpliwych daty powstania tekstów opatrzyłem znakiem zapytania.

Trzeba tu wyjaśnić także, dlaczego ocalona szczęśliwie od zniszczenia w czasie wojny grupa rękopisów pochodzących z daw-

nych zbiorów rapperswilskich otrzymała nowe sygnatury \*. Wprawdzie zostały one opisane w *Katalogu rękopisów Biblioteki Narodowej* (T. 1. Oprac. A. Lewak. Warszawa 1929 poz. 1266—1284), ale opisy podane wówczas nie odpowiadają potrzebie ścisłej informacji, a rozmieszczenie materiałów w poszczególnych jednostkach musiało zostać zmienione. Materiały nie zostały wówczas zidentyfikowane i uporządkowane przed skatalogowaniem. Różne redakcje tego samego tekstu znalazły się w rezultacie w różnych jednostkach, a nawet części jednego tekstu zostały niekiedy mylnie opisane jako dwie samodzielne pozycje. Przykład: brulion listu do Armanda Marrast (obecnie sygn. 6570 k. 40-43) występuje w opisach *Katalogu* z 1929 r. w 2 częściach: pierwszy fragment listu jako brulion artykułu o położeniu Polaków we Francji (z podanym początkiem: „Je vous ai écrit hier” — por. *Katalog* T. 1 sygn. 1269 poz. 8) a zakończenie listu jako odezwa („Au moment de l'allegresse” — por. tamże sygn. 1270 poz. 6). W obrębie jednej jednostki materiały zostały rozmieszczone w dość dowolnym porządku wbrew chronologii i treści, np. materiały odnoszące się do działalności J. Lelewela w Brukseli znalazły się w grupie notat o Komitecie Narodowym Polskim w Paryżu (tamże sygn. 1269 poz. 1). Tytuły pozycji katalogowych wprowadzały w błąd użytkowników co do rzeczywistej zawartości rękopisów. Zupełnym zaś nieporozumieniem było umieszczenie żartobliwych uwag Lelewela pt. *Prospekt* (obecnie sygn. 6575 k. 8), w których kpił on ze skłonności Brukselczyków do nadużywania piwa, jako *Prospektu przewodnika po Brukseli* w jednostce zatytułowanej „Pisma i notaty w sprawach naukowych” (dawna sygn. 1275 poz. 6). Określenia *Prospekt* w tytule użył Leleweł mając na myśli słynny posązek chłopca stojący koło ratusza brukselskiego. Informacje o druku poszczególnych pozycji podane na końcu opisów *Katalogu* z 1929 r. z reguły nie odpowiadały rzeczywistości. Trzeba przyznać, że wówczas identyfikacja wielu pozycji była trudniejsza, gdyż nie istniały jeszcze ani *Bibliografia utworów*, ani wydawnictwo *Listów emigracyjnych*. W nowym katalogu przygotowanym do druku wszystkie ocalone rękopisy rapperswilskie zostaną podane w odrębnym spisie według dawnych sygnatur z konkordancją do odpowiednich sygnatur nowych.

Niniejsze zestawienie nie jest zapewne wolne od błędów w identyfikacji zwłaszcza fragmentarycznych brulionów, ale mam nadzieję, że dostarczy możliwie ścisłych informacji oddając usługi w pracach związanych z setną rocznicą śmierci Lelewela.

---

\* Było to powodem zarzutu w stosunku do *Katalogu rękopisów B. N.* T. 4 — por. rec. A. Lewaka, *Archeion* 1956 s. 265-267.

## I. Materiały autobiograficzne

## 1. Sygn. 6560. Notaty i materiały autobiograficzne.

(Genealogia rodziny, materiały do życiorysu i bibliografii prac własnych).

Pol., franc., 1833—1859, k. 28.

Zb. B-ki Rapp. 1267. Ze zb. Leonarda Chodźki.

Rps zawiera: 3 tablice genealogiczne rodziny Lelewełow, Szelutów i Cieciszowskich (uzupełniane przez J. L. do 1859 r.) k. 1-3. — Bibliografia prac własnych z lat 1807—1833 k. 4-6. — *Stan publikaty historii polskiej Straszewicza z nowym rokiem 1838 k. 7-8.* — List J. L. do Leonarda Chodźki. Bruksela 24 V 1841 (z materiałami do życiorysu) k. 9. (Niedrukowany) — Notaty o dziele *Histoire de Pologne z 1843-4 (Projekt publikaty)* k. 10-12. — List J. L. do Leonarda Chodźki. Bruksela, 6 I 1855 i odpis tegoż (o pracach własnych) k. 13 i 14-19. (Druk. *Listy emigr.* T. 4, il. 1099 s. 234-238) — Notaty J. L. do życiorysu własnego pisane w 1859 r. k. 20-23. — *O piśmiennych pracach* b.d. k. 24. (Druk. Leleweł J.: *Dziela.* T. 1 Warszawa 1957 s. 127-132) — *Bêtise et bonhomie ou mésaventure d'un littérateur.* Odpis przycięty z policją belgijską w Assche w 1833 r. k. 25-28. (Prwdr. w: Woźniński Kazimierz: *Materiały do życiorysu J. L.* Bibl. warsz. 1906 s. 3 — Bibl. poz. 905).

## 2. Sygn. akc. 6800. Pamiętnik z roku 1830—31.

Pol., 1832—, 24,5×10 cm, k. 34.

Depozyt.

Prwdr.: wyd. Janusz Iwaszkiewicz. Warszawa 1924 (Bibl. poz. 965). Rps zawiera autograf części pamiętnika k. 1-13 oraz odpis dalszych rozdziałów ręką Leonarda Chodźki k. 14-29. Brak rozdziału III (w druku od s. 26-38). Dołączone *Przymówienie się pisał Leleweł na Seymie 1830 roku*, pisane obcą ręką z poprawkami J. L. k. 30-33, oraz odpis notatek J. L. do dziejów powstania, z okresu od 19 V do 17 VIII 1831 k. 34.

## II. Prace naukowe i publicystyczne

3. Sygn. akc. 4072. *Sextern nr 1 historyi powszechnej dawanej w Uniwersytecie Wileńskim przez WJMPana Jochima [!] Leleweł D[oktora] F[ilozofii] Roku 1822 m. Januاری d. 10 w Wilnie.* (Notatki Kazimierza Antoszewskiego).

Pol., 1822, 22,5×18 cm, k. 1-10.

Depozyt.

Skrypt studencki.

4. Sygn. akc. 3912. *Historia powszechna dawana w Uniwersytecie Wileńskim przez Joachima Leleweł 1822.* (Notatki Kazimierza Antoszewskiego).

Pol., 1822, 22,5×18 cm, k. 1-94.

Depozyt.

Skrypt studencki. Fragmenty z rpsu drukowane w: Leleweł J.: *Dziela.* T. 3. Warszawa 1959 (aneksy) s. 714-724. Ponadto fotografie tekstu (k. 1-2) także s. 400-401.

5. Sygn. BOZ 851. *Lelewel Joachim, Wykłady historyi starożytnej i wieków średnich.*

Pol., 1823—1824, 22×18 cm, k. 643.  
Skrypt studencki nieznaney ręki.

6. Sygn. BOZ 850. Władysław Trębicki: *Lelewel Joachim, Dzieje nowożytne wykładane w Wilnie r. 1823—1824.*

Pol., 1823—1824, 22×18 cm, k. 160 (ss. 319).  
Skrypt studencki. Fragmenty z rpsu drukowane w: Lelewel J.: *Dziela*. T. 3. Warszawa 1959 (aneksy) s. 714-724. Ponadto fotografia tekstu (k. 1-2) tamże s. 400-401.

7. Sygn. 6561. *Dodatek do Historii polskiej Teodora Wagi 1824, z drukowanego przepisywania. Panowanie Stanisława Augusta.*

Pol., ok. 1828, 23,5×20 (k. 1-2) i 23,5×10 cm (k. 3-19), k. 21.  
Zb. B-ki Rapp. 1279. Ze zb. Leonarda Chodźki.

Jest to odpis własnoręczny J. L. z wydania II (Warszawa 1819—Bibl. poz. 51) z niewielkimi poprawkami w tekście. Zrobiony był w związku ze staraniami o pozwolenie cenzury na III wydanie (u Józefa Kalasarego Szaniawskiego — cenzora i u min. Stanisława Grabowskiego), o czym pisze J. L. w „przedwstępie do wyd. IV” (Paryż 1839 s. 8-9 — Bibl. poz. 436). W tej formie nie było drukowane. W rpsie dołączone kilka popraw do Wagi (k. 20-21), pisanych na kopercie ze stemplem poczty z 1828 r. Poprawki te zostały uwzględnione w nowym wydaniu T. Wagi: *Historia książąt i królów polskich*. Wilno 1831 — Bibl. poz. 249.

8. Sygn. 6562. *Panowanie króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego obejmujące trzydziestoletnie usiłowania narodu podźwignienia się i ocalenia bytu swojego.*

Pol., ok. 1831, 25,5×10 cm, k. 15.  
Zb. B-ki Rapp. 1284 i 1283. Ze zb. Leonarda Chodźki.

Rps na 5 kartach zawiera jedynie uzupełnienia i poprawki do wydania II (Warszawa 1819 — Bibl. poz. 51), zostały one uwzględnione w wydaniu III (Warszawa 1831 — Bibl. poz. 221). Na końcu (k. 5) dopisany później (na emigracji) list J. L. b.d. zapewne do Eustachego Janusz-kiewicza, wydawcy wydania IV (Paryż 1839 — Bibl. poz. 436), z którego wynika, że J. L. zamierzał dołączyć do tego wydania „wypisy z [...] aktów do owego czasu”; wspomina tam, że „Maurycy [Mochnaćci] wyjeżdżając z Warszawy wziął z sobą, porwał ode mnie 1. kopią paktów konwentów [z 1764 r.], 2. kopią ustaw kardynalnych i materii status 1768”. Odpisy z tych aktów, pisane na tym samym papierze, dołączone obecnie do rpsu (k. 6-15) z rpsu B-ki Rapp. 1283.

9. Sygn. 6563. *Mysli z powodu pisma M[ichała] Kubrakiewicza pod tytułem: Uwagi nad konstytucją 3 maja 1791 co do prawa własności gruntu.*

Pol., 1833, k. 11 (k. 1-7: 21×16 cm).  
Zb. B-ki Rapp. 1281. Ze zb. Leonarda Chodźki.

Prwd.: *Pielgrzym Polski*. Paryż 1833 Pólark. 29/30 (Bibl. poz. 317). Artykuł krytyczny, w rpsie czystopis (k. 1-7) podpisany przez autora, data: „Tours, 24 lipca 1833” oraz brulion pierwszej redakcji k. 8-11 (28×12 cm).

10. Sygn. 6564. *Numismatique du moyen-âge*. (Niekompletne).

Franc., 1833—1835, 36,5×10 cm i inne, k. 70.  
Zb. B-ki Rapp. 1282. Ze zb. Leonarda Chodźki.

Druk. Paryż 1835 (*Bibl. poz.* 356). Praca powstawała od października 1833 r. do stycznia 1835 r. (por. *Listy emigr.* T. 1, l. 148 i 234). Tekst w rpsie posiada luki: z części I *Monnaie de France* brak rozdziałów o monetach Karłowingów i Kapetów, poza tym drobne luki; z części II *Monnaie des Anglo-saxons et de l'influence du type anglais sur celui du continent* brak jedynie rozdziału końcowego o monetach anglo-normańskich i Plantagenetów, natomiast z części III zachował się tylko rozdział: *Monnaie d'Italie au temps des Carolingiens et de royaume d'Italie 772—951*. Na końcu dołączone luźne notaty związane z pracą, m. in. brulion przemówienia J. L. na nieustalonym zebraniu naukowym w sprawie monety ks. czeskiego Udalryka (k. 58-60).

11. Sygn. 6565. *La couronne de Pologne et sa royauté*.

Franc., 1837, 19×10,5 cm. k. 12.

Zb. B-ki Rapp. 1280. Ze zb. Leonarda Chodźki.

Prwdr. Rouen 1837 (*Bibl. poz.* 391). Artykuł historyczno-polityczny, pisany w Brukseli od marca do czerwca 1837 (por. *Listy emigr.* T. 2, l. 382 s. 116 i l. 399 s. 134).

12. Sygn. 6566. *Confédération Gauloise question de haute politique qui se traitera et sera résolue comme suit à Kalisch et à Toeplitz*.

Franc., 1838(?), 33×10 i 18,5×11,5 cm, k. 13.

Zb. B-ki Rapp. 1273. Ze zb. Leonarda Chodźki.

Niedrukowane. Tekst ręką J. L. k. 1-4 wraz z rysowaną przez niego mapką Francji (k. 5) podaje tekst układów monarchów św. Przymierza: cara Mikołaja I, cesarza Ferdynanda I austriackiego i króla Fryderyka Wilhelma III pruskiego w sprawie zamierzonego rozbioru Francji, rozważanego na zjazdach monarchów w Kaliszu i Cieplicach w 1835 r.?[]. Dołączony tekst obcą ręką (k. 6-13) z tytułem: *Confédération Gauloise (plan dressé par l'ordre de Sa M. Nicolas) I l'Em[pereur] de [toutes] les Russies) i uwaga Copie d'une copie faite à St Péterbourg, l'autographe en est déposé aux archives secrètes de l'Empire sous le Nr 5706 lit. la France, w tekście wtrącone uwagi w języku polskim.*

13. Sygn. 6567. *Notice sur la monnaie de Pologne*.

Franc., 1841, 21,5×13,5 cm, k. 16.

Zb. B-ki Rapp. (wyłączone z 1282). Ze zb. Leonarda Chodźki.

Prwdr. w: *La Pologne historique, littéraire, monumentale et illustrée... sous la direction de Leonard Chodźko*. Paris 1841 s. 458-472 (*Bibl. poz.* 455). Artykuł ukończony we wrześniu 1841 r. (por. *Listy emigr.* T. 2 l. 594 s. 375). W rpsie tylko tekst, bez tablic.

14. Sygn. 6568. *Specimen Leibnitza odświeżony 1843 przez Jana Czyńskiego*.

Pol., 1843, k. 15 (k. 1-4: 19,5×8,5 cm).

Zb. B-ki Rapp. 1274. Ze zb. Leonarda Chodźki.

Prwdr. anonimowo pt. *Specimen Leibnica*. Orzeł Biały (Bruksela) 1843 nr 22 (*Bibl. poz.* 515), tytuł wg wydania nast. w: *Lotniki piśmiennictwa tulaćki polskiej*. Bruksela 1859 s. 159-173 (*Bibl. poz.* 739/7). Artykuł krytyczny o wydanym w Paryżu 1843 r. przez J. Czyńskiego (w tłum. polskim) druku: *Specimen demonstrationum politicarum pro eligendo rege Polonorum... auctore Georgio Ulicovio Lituano*. Vilnae 1659 (w rzeczywistości rozprawka Gotfryda Wilhelma Leibnیتza wydana w Gdańsku 1669 —



Estr. 21 s. 153). W rpsie autograf J. L. k. 1-4, reszta odpis późn. z lukami i błędami.

15. Sygn. 6559. *Géographie du moyen-âge* (Fragment).

Franc., 1846—1851, 20×13 cm, k. 8.

Zb. Aleksandra Czołowskięgo.

Druk. Bruksela 1852 T. 2 s. 79-88 (Bibl. poz. 676). Rps obejmuje fragment: *Géographie latine 1410—1470* (§ 159-163), wg foliacji pierwotnej k. 74-81.

16. Sygn. 6569. *Pisma i notaty w sprawach naukowych*.

Pol., franc., niem., 1833—1857, k. 39.

Zb. B-ki Rapp. (części 1275, 1276 i 1268). Ze zb. Leonarda Chodźki.

Zbiór drobnych prac J. L. i notat, zawiera m. in. następujące materiały: przedmowa do pracy *Analyse et parallèle des trois constitutions polonaises de 1791, 1807, 1815* (odpis współcz.) k. 1-2 (druk. Arras X 1833 — Bibl. poz. 305). — *L'histoire de trois couleurs en Pologne* k. 3 (druk. pt. *Le drapeau polonais. La Voix du peuple* (Bruksela) I XII 1833 nr 40 — Bibl. poz. 311). — Uwagi krytyczne J. L. do dzieła: Spazier Richard Otto: *Geschichte des Aufstandes des polnischen Volkes in den Jahren 1830—1831*. Wyd. 2. Altenberg 1832 (uwagi J. L. podane po polsku do poszczególnych stron tekstu niemieckiego) k. 4-6. — List J. L. do Jana Ledóchowskiego, Bruksela V 1836: „Pytasz mię, co są rokosz...” k. 7. (prwdr. *Naród Polski 1836* — Bibl. poz. 383; *Listy emigr.* T. 5 l. 1406 s. 144-145). — *Wyjątek z dziejów polskich potoczny sposobem opowiadanych*. XI *Pogrzeby, koronacja. LXXVIII Sejm* k. 8-9 (druk. *Tygodnik Emigracji Polskiej 1836* — Bibl. poz. 382). — Zaproszenie dla J. L. na Congrès Scientifique de Belgique. Liège, 14 V 1836 (podpis. bar. de Reiffenberg) i brulion odpowiedzi J. L. k. 10-11. — *Dziennik oświeceniowy Najwyżęj ustanowionego Komitetu dla rozpatrzenia dzieł o nieporządkach zdarzonych w Uniwersytecie Wileńskim. 7 sierpnia 1824* (z zatwierdzeniem cesarskim z 14 VIII 1824). Przekład z rosyjskiego z przypisami J. L. k. 12-15. — *Notice sur les rapports du gouvernement national polonais avec le ministere français rédigée par M. Theodor Morawski ministre des affaires étrangères* (odpis J. L.) k. 16-17. — Artykuł niezidentyfikowany, początek: „Litwa i Zmudź długo jedynie od strony Rusi docieškana...” k. 19-20. — Ponadto drobne notatki do różnych okresów historii Polski i powszechnej.

17. Sygn. akc. 6800. *Notaty do życiorysu Tomasza Zana i Jana Witkiewicza*.

Pol., ok. 1856—1860, 22×14 cm, k. 4.

Depozyt.

Jest to wyciąg J. L. fragmentu z listu Tomasza Zana do Karola Chodkiewicza, pisanego z Petersburga 1838, zawierający wspomnienie o Janie Witkiewiczu, b. studencie z Kroz, skazanym na przymusową służbę w wojsku rosyjskim na Syberii, krótki życiorys Tomasza Zana (1796—1855) z notatką o jego ostatnich chwilach życia, oraz dołączona ponadto notatka o działalności Izby Edukacyjnej Ks. Warszawskiego z pracy Władysława Zawadzkiego: *Stanisław Staszic* (Lwów 1860).

### III. Materiały do działalności politycznej

18. Sygn. 6570. *Materiały do działalności J. L. na emigracji we Francji*.

Pol., franc., 1832-1833, k. 43.

Zb. B-ki Rapp. (części 1269, 1270 i 1271). Ze zb. L. Chodźki.

Zbiór zawiera bruliony listów, przemówień i deklaracji prasowych J. L. M.in. Mowa do Józefa Zaliwskiego przy ofiarowaniu pałaza honorowego w Paryżu, 9 I 1832 k. 1-2. — Brul. listu do Casimira Périer. Paryż, 25 II 1832 k. 4-7 (prwdr. w: *Zdanie sprawy z czynności Komitetu Narodowego Polskiego*. Paryż 1832, tłum. pol. — *Bibl. poz.* 299 zał. 6; *Listy emigr.* T. 1, l. 16 s. 24-28, org. franc.). — Brul. listu do Jerzego Bulharyna w Besançon, Paryż, 27 III 1832 k. 8 (druk. *Listy emigr.* T. 1, l. 23 s. 40-41). — Instrukcja dla Michała Lisieckiego przeprowadzenia rozmów w zakładach w Besançon i Avignon. Paryż, IV 1832 k. 9-10. — Przemówienie na pogrzebie gen. Lamarque (franc.). Paryż, 5 VI 1832 k. 12 (druk. Paryż 1832 — *Bibl. poz.* 272). — Zaproszenie dla J. L. na posiedzenie u gen. Dwernickiego. Paryż, 21 X 1832 (oryg., podpisy 6 delegatów z Zakładów), na odwrocie brul. listu J. L. do gen. Józefa Dwernickiego. Paryż, 22 X 1832 k. 15 (prwdr. Paryż 1832 — *Bibl. poz.* 283; *Listy emigr.* T. 1, l. 65 s. 94-95). — Mowa na obchodzie rocznicy powstania. Paryż, 29 XI 1832 (2 redakcje franc.) k. 16-23 (druk. w: *Polska, dzieje i rzeczy jej...* T. 20. Poznań 1864 s. 167-170, tłum. pol. — *Bibl. poz.* 817/29). — *Co o mnie mówią arystokraci, demokraci i doktrynerzy?* (2 redakcje k. 26-28 (druk. w: *Polska, dzieje i rzeczy jej...* T. 19. Poznań 1865 s. 192-194 — *Bibl. poz.* 823/15). — List prefekta departamentu Indre et Loire, Demtraigues'a do J. L. Tours, 12 VI 1833 (oryg.), na nim brul. odpowiedzi J. L. k. 30. — Protestacja J. L. w chwili opuszczenia Francji. Arras, 15 IX 1833 (2 redakcje franc.) k. 33-39 (prwdr. *La Tribune politique et littéraire* 1833 nr 274 — *Bibl. poz.* 327). — Brul. listu J. L. do Armanda Marrast. [Arras, 16 IX 1833] k. 40-43 (niedrukowany).

19. Sygn. 6571. Materiały do działalności J. L. na emigracji w Belgii. Pol., franc., 1833—1848, k. 52.

Zb. B-ki Rapp. (części 1269, 1270, 1271 i 1276). Ze zb. L. Chodźki.

Zbiór zawiera bruliony listów, przemówień i deklaracji J. L. M.in. Mowa na obchodzie rocznicy powstania. Bruksela, 29 XI 1833 (3 redakcje franc.) k. 1-5 (prwdr. *La Voix du peuple* (Bruksela) 1833 nr 40 — *Bibl. poz.* 308). — Mowa na obchodzie ku czci powstania dekabrystów. Bruksela, 25 I 1834 (2 redakcje pol. i 2 franc.) k. 7-20 (prwdr. *Le Courrier belge* 1834 nr 28, franc. — *Bibl. poz.* 340; tekst pol. w: *Polska, dzieje i rzeczy jej...* T. 20. Poznań 1864 — *Bibl. poz.* 817/32). — Projekt mowy na obchodzie rocznicy powstania (franc.). Bruksela, 29 XI 1834 k. 21. — Brul. artykułu polemicznego do prasy belgijskiej w odpowiedzi na artykuł czasopisma *Russkij Invalid* (Petersburg) o stanie wojska polskiego przed 1830 r. (franc.) b.d. [1834?] k. 22. — Mowa na obchodzie rocznicy powstania (franc.) Bruksela, 29 XI 1835 k. 23-24. — Mowa na pogrzebie Józefa Peszyńskiego w Brukseli (franc.). [Ok. 22 I 1836] k. 26-27. — Brul. deklaracji o wyborze deputacji do Komitetu belgijskiego pomocy uchodźcom polskim (franc.). Bruksela, 17 IV 1836 k. 28. — Sprawozdanie z obchołu 6 rocznicy powstania. Bruksela, 29 XI 1836 (2 redakcje franc.) k. 31-32 (prwdr. *L'Éclair* 1836 nr 337 — *Bibl. poz.* 363). — Brul. uwag J. L. o Towarzystwie Demokratycznym. [1836?] k. 33 (druk. częściowo w: *Polska, dzieje i rzeczy jej...* T. 19. Poznań 1865 s. 194-196 — *Bibl. poz.* 823/16). — Brul. listu Grzegorza Wawrzyńka do Adama Czartoryskiego (pisany ręką J. L. w gwarze ludowej). [Bruksela, 12 VII 1837] k. 34 (druk. *Polak*, 1837 — ustalenie doc. dr H. Hleb-Kozzańskiej). — Brul. oświadczenia J. L. do prasy pt. *Z deszczu pod rynnę* w sprawie opublikowania listów prywatnych Walentego Zwienkowskiego do J. L. w *Demokracie Polskim*. Bruksela, 30 XII 1844 (2 redakcje) k. 37-39 (por. *Listy emigr.* T. 3, przypis do l. 757 s. 180). — Mowa na obchodzie rocznicy powstania (franc.). Bruksela, 29 XI 1846 k. 43-44 (druk. w tłum. pol. w: *Polska, dzieje i rzeczy jej...* T. 20. Poznań 1864 s. 523-526 — *Bibl. poz.* 817/89). — Brul. listu do Lucien Jottranda, przewodniczącego Tow. Demokratycznego w Brukseli (pisany ręką Ludwika Lublina, podpisy J. Lelewela, L. Lublina i Jana Kordaszewskiego). Bruksela, 30 I 1848 k. 47-48.

20. Sygn. 6572. Bruliony odezwy, redagowanych przez J. L. na emigracji. Pol., franc., niem., 1832—1848, k. 43.
- Zb. B-ki Rapp. (części: 1269, 1270, 1271 i 1272). Ze zb. L. Chodźki.
- Zbiór zawiera bruliony następujących odezwy: Do ludów Ameryki. Paryż, V 1832 (red. pol.) k. 1. — Do Niemców („Deutsche! Grosse Erinnerungen knüpfen sich an eure Vergangenheit“). [ok. V/VI 1832?] k. 2 (niezidentyfikowana). — Do obywateli Rouen. La Grange, 25 II 1833 (red. pol.) k. 3 (druk. w: *Catoroczne trudy Komitetu Narodowego Polskiego*. Paryż 1833 — *Bibl. poz.* 307/9). — Do Wielkopolan (2 redakcje) i do Prusaków (red. pol.). Bruksela, 20 V 1834 k. 6-9, załączone do brul. listu J. L. do Komitetu w Poznaniu k. 4-5. — Oświadczenie przeciwko carowi Mikołajowi I: „Reprezentanci narodu polskiego...” (odpis ręką W. Zwierkowskiego, podpis J. L.). Bruksela, 27 VII 1834 k. 10-11. — Do rodaków z Zakładu departamentu Tarn. Bruksela, 17 IX 1834 k. 12. — Polaków w Brukseli do rodaków. 29 XI 1834 [mylnie datowana 1835] (2 redakcje pol. i 2 franc.) k. 13-17. (Prwdr. Bruksela 1834 — *Bibl. poz.* 346). — Odezwa Młodej Polski do kraju („Synowie Polski z ziemi ojczystej wyparci...”). Bruksela, [ok. 18 I 1835] k. 18-19 (por. *Listy emigr.* T. 1, 1. 233 s. 315-316). — Do duchowieństwa ziem ruskich. Bruksela, 25 II 1835 k. 20, na odwrocie k. 20 i 21 bruliony 2 listów J. L. do NN. w kraju (por. *Listy emigr.* T. 1, 1. 238, s. 320). — Do obywateli miasta Lwowa. Bruksela, [ok. 15 III 1835] k. 22 (por. *Listy emigr.* T. 1, 1. 238 s. 320). — Bruliony 3 odezwy: do braci Litwinów, do braci rodaków Wołynia, Podola i Ukrainy oraz do braci Żmudzinów. Bruksela, [ok. 15 III 1835] k. 23-24 (por. *Listy emigr.* T. 1, 1. 238 i 246). — 3 redakcje odezwy do kobiet w kraju. Bruksela, [IX 1835] k. 25-29 (por. *Listy emigr.* T. 1. 1. 267 i 269). — Do rodaków na emigracji („Bracia! Od wielu braci miałem obiecane...”). Bruksela, [pocz. X 1835] k. 30 (por. *Listy emigr.* T. 1, 1. 278 i 279). — Manifest Polaków znajdujących się w Belgii. Bruksela, 29 XI 1836 k. 31-33 (prwdr. Bruksela 1837 — *Bibl. poz.* 394). — Odezwa Komitetu Narodowego Polskiego do emigracji. Bruksela, 21 X 1843 k. 34 (druk. w: *Polska, dzieje i rzeczy jej...* T. 20, Poznań 1864 — *Bibl. poz.* 817/57). — *Notes* (załącznik w jęz. franc. do odezwy do Rosjan, danej przez J. L. Bakuninowi w Brukseli w końcu lipca 1844, wyjątki przemówień J. L. o stosunku Polaków do Rosjan z 1839 i 1841 r.). Bruksela, [VIII 1844] k. 35-40 (por. *Listy emigr.* T. 3. 1. 763, s. 186-187). — Do Polaków w Brukseli i w Belgii. Bruksela, 3 VII 1846 k. 41 (druk. w: *Polska, dzieje i rzeczy jej...* T. 20, Poznań 1864 — *Bibl. poz.* 817/86). — Do Zjazdu Słowiańskiego w Pradze. Bruksela, 30 V 1848 k. 42 v, napisana na odwrocie drukowanej odezwy Zjazdu z 1 V 1848 przesłanej do J. L. z listem podpisanym przez sekretarza Karela Vladislava Zapa, 18 V 1848 k. 43, na odwrocie brul. listu J. L. do Jerzego Lubomirskiego (por. *Listy emigr.* T. 3, 1. 944, s. 441).

21. Sygn. 6573. Materiały dotyczące Konfederacji Narodu Polskiego r. 1836.

Pol., 1836, k. 11 + druk (ss. 16).

Zb. B-ki Rapp. 1278. Ze zb. L. Chodźki.

Zbiór materiałów zawiera: *Projekt do aktu Konfederacji Narodu Polskiego* (pisany ręką Jana Ledóchowskiego) k. 1-2. — Brul. oświadczenia J. L. pt. *Konfederacja*. Bruksela, 5 II 1836 (2 redakcje i odpis) k. 3-4 i 9 (prwdr. jako List do redakcji *Rocznika Emigracji Polskiej*. Paryż 1836 s. 27 — *Bibl. poz.* 367). Jest to odpowiedź J. L. na projekt J. Ledóchowskiego przesłany mu do Brukseli. Ponadto w rpsie adres Polaków z Zakładu w Agen z 16 V 1836 (odpis współcz.) k. 5 i druk: *Odezwa* (9 III 1836). *Akt Konfederacji Narodu Polskiego* (25 II 1836) Wersal b.d. (1836) ss. 16.

## IV Korespondencja

## Bruliony listów J. Lelewela.

22. Sygn. 7109. Bruliony listów J. L. z lat 1831—1854.

Pol., franc., 1831—1854, listów 87, k. 127.

Zb. B-ki Rapp. 1266. Ze zb. L. Chodźki.

Wykaz nazwisk adresatów w drukowanym *Katalogu rękopisów Biblioteki Narodowej*. T. 4. Wrocław 1955. (Nie wszystkie listy były drukowane w *Listach emigracyjnych* J. L.).

23. Sygn. 7110. Bruliony listów J. L. do osób nieokreślonych z lat 1831—1848.

Pol., franc., 1831—1848, listów 175, k. 103.

Zb. B-ki Rapp. 1266. Ze zb. L. Chodźki.

Bruliony listów uporządkowane według lat, z których pochodzą, w wielu wypadkach jednak nazwiska adresatów da się ustalić. Niedrukowane.

Ponadto zobacz bruliony listów J. L. w następujących pozycjach tego zestawienia: nr 16 — k. 7, 11; nr 18 — k. 4-7, 8, 15, 30, 40-43; nr 19 — k. 47-48; nr 20 — k. 4-5, 20-21, 43; nr 31 — k. 1.

## Listy J. Lelewela.

24. Sygn. 7174. Listy J. L. do Franciszka Malewskiego z lat 1829 i 1830, pisane z Warszawy do Petersburga:

Pol., 1829—1830, listów 6, k. 49.

Zb. Bronisława Gubrynowicza.

Do oryginałów dołączone odpisy maszynowe. Listy z 5 II 1829 k. 1-2, z 30 IV 1829 k. 5-6, z 14 I 1830 k. 10-11, z 3 II 1830 k. 14-19, z 22 IV 1830 k. 34-36 i z 7 VII 1830 k. 43-44. Niedrukowane.

25. Sygn. 6574. Listy J. L. do Walentego Zwierkowskiego.

Pol., 1832—1840, listów 137, k. 152.

Zb. B-ki Rapp. 1277. Ze zb. L. Chodźki.

Druk.: *Listy emigr. J. L. T. 1-2*. Niedrukowane dotychczas: list b.d. [Bruksela, pocz. XI 1834] k. 39 (por. *Listy emigr. T. 1*, l. 215 s. 295); kartka z korektą do pracy *La couronne de Pologne et sa royauté* — załącznik do listu z 1 IX 1837 k. 98 (por. *Listy emigr. T. 2*, l. 414); List z Brukseli, 13 I 1840 k. 135 oraz list b.d. [Bruksela, IV/V 1840] k. 141 (por. *Listy emigr. T. 2*, l. 546 s. 315 i l. 551 s. 320).

26. Sygn. 2674 (k. 156). List J. L. do Antoniego Odynckiego w Poitiers. Bruksela, 10 III 1843.

Pol., 1843, 20 × 11 cm, k. 1 (156).

Druk. *Listy emigr. T. 3*, l. 651 s. 43.

27. Sygn. 2926 (k. 39-40). List J. L. do Towarzystwa Literackiego Polskiego w Dijon. Bruksela, 29 VI 1849.

Pol., 1849, 20,5 × 17 cm, k. 2 (39-40).

Zb. Aleksandra Grabowskiego.

Adres do A. Grabowskiego. (Druk. *Listy emigr. T. 4*, l. 963 s. 33-34).

28. Sygn. 7052. List J. L. do Seweryna Gałęzowskiego w Paryżu. Bruksela, 15 VI 1856.

Pol., 1856, 21,5 × 13,5 cm, k. 8.

Zb. Stefana Rygla.

Do listu (k. 1) dołączony katalog zbioru kartograficznego i dzieł geograficznych (w jez. franc.) k. 3-8, wraz z notą objaśniającą k. 2. (List i nota druk. *Listy emigr.* T. 4, l. 1140 s. 299-302).

29. Sygn. akc. 7251 (k. 19-20). Listy J. L. do Wacława Aleksandra Maciejowskiego. Bruksela, 25 V 1858 i 2 II 1860. (Odpisy).

Pol., II. poł. XIX w., 17 × 10,5 cm, Listów 2, k. 2 (19 i 21).

Korespondencja W. A. Maciejowskiego.

Niedrukowane.

Ponadto zobacz listy J. L. w następujących pozycjach tego zestawienia: nr 1 — k. 9, 13; nr 8 — k. 5; odpis listu: nr 35 — k. 35-38.

Listy różnych osób do J. Lelewela.

30. Sygn. 7102. Listy Krystyna Lacha-Szyrmy do J. L. w Warszawie. Sieniana, 18 II 1819 i Międzyrzec, 12 V 1820.

Pol., 1819—1820, 20 × 12 i 24 × 20,5 cm, 2 listy, k. 3.

Niedrukowane.

31. Sygn. akc. 6800. List La Société des Sciences, des Arts et des Lettres du Hainaut do J. L. w Brukseli. Mons, 5 [?] VIII 1846.

Franc., 1846, 27,5 × 21 cm, k. 1.

Depozyt.

List podpisany przez przewodniczącego Towarzystwa, Camille Wans i sekretarza Mathieu. Na odwrocie brul. odpowiedzi J. L.

32. Sygn. akc. 6706 (k. 17-19). List Henryka Kałusowskiego do J. L. z Ameryki Północnej b.d. (1851). (Brulion).

Pol., 1851, 19 × 16 cm, k. 3 (17-19).

W zeszycie zawierającym bruliony listów H. Kałusowskiego z 1851.

33. Sygn. akc. 6539. List kardynała Wilktora Augusta Dechamps, arcybiskupa Malines, do J. L. w Paryżu. Bruksela, 20 V 1861. (Odpis).

Franc., 1952, 29,5 × 21 cm, k. 2.

Odpis listu i notatki biograficznej o J. L. z druku: *Oeuvres complètes de S. E. le cardinal Dechamps*. T. 17. Malines 1880 s. 344.

Ponadto zobacz listy różnych osób i instytucji do J. L. w następujących pozycjach tego zestawienia: nr 16 — k. 10-11; nr 18 — k. 15, 30; nr 20 — k. 43.

#### V. Różne drobne autografy

34. Sygn. akc. 7780 (k. 3). Zaświadczenie o wysłuchaniu kursu historii powszechnej i statystyki oraz złożeniu egzaminów, wystawione przez J. L. dla Leona Rogalskiego, studenta Uniwersytetu Wileńskiego. Wilno, 30 VI 1823.

Pol., 1823, 17,5 × 21 cm, k. 1 (3).

Zb. Antoniny i Mieczysława Ptaszyckich.

35. Sygn. 6575. Notaty rozmaite.

Pol., franc., 1832—1856, k. 66.

Zb. B-ki Rapp. (części 1267, 1268, 1269, 1275 i 1276). Ze zb. L. Chodźki.

Zawiera różne drobne notaty J. L. oraz załączone notaty różnych osób pochodzące z jego zbiorów. M. in.: Klucz kryptoniomów do korespondencji J. L. [ok. 1832] k. 2. — Brul. spisu drukowanych prac własnych, złożonych przez J. L. w darze dla Biblioteki Instytutu Francuskiego w Paryżu. 1833 k. 3-6. — *Prospekt* (żartobliwe uwagi J. L. na temat zużycia piwa przez mieszkańców Brukseli i skutkach z tym związanych) 1836 k. 8. — *Nekrolog* (Febronii z Szolajskich Tyszkiewiczowej zm. 26 V 1840 w Brukseli) k. 10-12. — Odpis listu J. L. do Franciszka Duchńskiego. Bruksela, 15 III 1859 k. 35-38 (druk. *Listy emigr.* T. 4, l. 1201 s. 397-400).

36. Sygn. BOZ 775. Umowa wydawnicza J. L. z wydawcą Zygmuntem Schletterem z Wrocławia, Bruksela, 17 IX 1850.

Franc., 1850, 27 × 21 cm, k. 1.

Umowa dotyczy nowego wydania pracy *Géographie du moyen-âge* — Wrocław 1851 (atlas) — *Bibl. poz.* 665 i Wrocław 1862 (tekst) — *Bibl. poz.* 677.

37. Sygn. akc. 6800. Jakób Malinowski: *Wiersz do Joachima Lelewela członka byłego Rządu Narodowego*.

Pol., 1860, 34 × 22 cm, k. 2.

Depozyt.

Na końcu wiersza obok podpisu data: „Paryż, dnia 30 września 1860”, poniżej brulion żartobliwej odpowiedzi wierszowanej J. L.: „Po ubiegłych latach wielu [...] z belgijskiego Brusilowa nad Sanem” (Bruksela).

## VI. Materiały obce o J. Lelewelu

38. Sygn. BOZ 835. Władysław Trębicki: *Przydatki i objaśnienia do historii geografii wydanej przez Lelewela*.

Pol., 1833, 20,5 × 13 cm, k. 183.

Notaty w układzie chronologicznym z dziejów geografii.

39. Sygn. akc. 6799. *Spis szczegółowy książek, kart geograficznych, map, broszur itd. oddanych na własność Bibliotece Szkoły Narodowej Polskiej na Batignolles przez Joachima Lelewela*.

Franc., 1863, 31 × 20 cm, k. 175 (ss. 350).

Depozyt.

Spis sporządzony przez bibliotekarza Szkoły Aleksandra Burbę, ukończony 10 III 1863 r., obejmuje 3604 woluminy książek i 1969 broszur.

40. Sygn. 7283 (k. 94-104). Ludwik Stanisław Korotyński: *Zbiorek pieśni ludowych Joachima Lelewela*.

Pol., 1899, 18,5 × 15,5 cm, k. 11 (94-104).

Zb. Korotyńskich.

Wstęp do tekstu pieśni wydanych przez L. S. Korotyńskiego z sekretarnu J. L. z 1801 r., znajdującego się w posiadaniu Prota Lelewela (druk. w: *Księga pamiątkowa na uczczenie setnej rocznicy urodzin Adama Mickiewicza*. T. 1. Warszawa 1899 — *Bibl. poz.* 876).

41. Sygn. akc. 6800. Lucjan Uziębło: *O Lelewele w Wilnie. (Do jego tu pobytu przyczynki nieznanne).*

Pol., XX w., Masz., 35,5 × 22 cm, k. 3.

Depozyt.

Jest to wyciąg artykułu z *Kalendarza Wileńskiego na 1906 rok.*

42. Sygn. 6576. Spis brulionów listów i notatek J. L. znajdujących się w jego korespondencji.

Pol., XX w., 18 × 11 cm, k. 177.

Zb. B-ki Rapp. (wydzielony z 1266).

Jest to pomocniczy wykaz katalogowy brulionów listów J. L. i jego notatek znajdujących się w zbiorze korespondencji (sygn. Rapp. 1265), sporządzony w Bibliotece Rapperswilskiej. Na poszczególnych kartkach zanotowane nazwiska autorów listów do J. L., miejsce pisania listu oraz data. Ponieważ ten zbiór korespondencji nie zachował się, obecnie spis ma znaczenie jako uzupełnienie dokładniejszymi danymi wykazu korespondentów J. L., drukowanego w *Katalogu rękopisów Biblioteki Narodowej*. T. 1. *Zbiory Biblioteki Rapperswilskiej*. Warszawa 1929 (poz. 1265).

43. Sygn. akc. 6800. *akta związane z ekshumacją i przewiezieniem z Paryża do Wilna prochów śp. Joachima Lelewele w r. 1929.*

Franc., 1929, k. 4.

Depozyt.

Zawierają wyciąg aktu zgonu J. L., uwierzytelniony 6 VIII 1929 w prefekturze Departamentu Sekwany, zaświadczenie komisarza policji w Paryżu z 11 IX 1929 o ekshumacji zwłok z cmentarza Montmartre oraz zezwolenie prefektury policji w Paryżu z 11 IX 1929 na przewiezienie zwłok z Paryża do Wilna.

## VII. Reprodukcje podobizn J. Lelewele

44. Sygn. 2733 (k. 205-212). Fotografie i reprodukcje litografowane podobizn J. L.

— 1911, k. 8 (205-212).

Zb. Stanisława Krzemińskiego.

Fotografie 6 portretów i podobizn J. L. (nieznanego autora, Mariana Jaroczyńskiego, Stanisława Królikowskiego, Leonarda Straszyńskiego, Aleksandra Lessera i Stefana Falińskiego), oraz 2 reprodukcje litogr. portretów J. L. malowanych przez Davida d'Angers i Charlesa Picque, ofiarowane St. Krzemińskiemu przez Stowarzyszenie Polskie im. J. Lelewele w Brukseli 6 V 1911.

45. Sygn. 2869 (k. 5-7b). Fotografie i reprodukcje litografowane podobizn J. L. rysowanych w Brukseli przez Cypriana Norwida.

—, 1936, k. 5 (5-7b).

Zb. Zenona Przesmyckiego.

2 fotografie i 3 reprodukcje litogr. 4 rysunków C. Norwida, przesłane Z. Przesmyckiemu jako załączniki do 2 listów dyrektora Biblioteki Uniwersytetu w Wilnie Adama Łysakowskiego z 12 III i 14 V 1936 (k. 2-4) z prośbą o zaopiniowanie autentyczności rysunków. Pozytywna opinia Z. Przesmyckiego w liście z 21 V 1936 (brulion), k. 8.

AŁODIA KAWECKA-GRYCZOWA

B-ka Narodowa

Zakł. Starych Druków

## KŁOPOTY Z INKUNABUŁAMI W SKALI MIĘDZYKRAJOWEJ I POLSKIEJ

Nauka zwana inkunabulistyką znalazła się po wojnie w sytuacji niemal paradoksalnej. Z jednej strony jesteśmy świadkami znacznego wzrostu prac o charakterze rejestracyjnym, z drugiej — słyszy się z wielu stron narzekania na brak specjalistów, a w związku z tym zapowiedzi jakoby zmierzchu tej specjalizacji. Obawy te dochodzą zwłaszcza do głosu w dyskusjach dotyczących losów wydawnictwa *Gesamtkatalog der Wiegendrucke* (GW), które nie tylko stanowiło pełną i wzorową bibliografię inkunabułów, ale ogniskowało szereg prac naukowych i publikacyjnych, związanych z problematyką drukarstwa piętnastowiecznego, by wymienić chociażby *Veröffentlichungen der Gesellschaft für Typenkunde* czy *Beiträge zur Inkunabelkunde*.

Jak wiadomo, komórka redakcyjna *Gesamtkatalogu*, mającego swą „główną kwatere” w przedwojennej Preussische Staatsbibliothek, podzieloną w pewnej mierze na swej macierzystej placówce, częściowo spalonej, częściowo rozparcelowanej między dwa odrębne organizmy państwowe. Publikacja została zawieszona od r. 1940 (jako ostatni ukazał się zeszyt 1 tomu 8, zawierający hasła do Federicis), a niemal wszelkie prace z nią związane przez długie lata powojenne leżały odłogiem<sup>1</sup>. Kartoteki centralnego katalogu ocalały szczęśliwie w obecnej Deutsche Staatsbibliothek, bogate zaś zbiory inkunabułów sprzed wojny uległy rozproszению, choć znaczna ich część odnalazła się w Marburgu.

W tym samym czasie pojawiały się niczem przysłowiowe grzyby po deszczu katalogi poszczególnych zbiorów, nieraz ubogich i mało interesujących. Podjęto wprowadzić kilka dużych imprez o charakterze zbiorczym, jak centralny wykaz inkunabułów w bibliotekach włoskich, amerykańskich, Chorwacji i Słowenii<sup>2</sup>, kontynuowano

<sup>1</sup> Już od r. 1946 zaczęto zbierać materiały dokumentacyjne, kompleto- wano skromny zbiór inkunabułów, wreszcie przeprowadzono w NRD ankietę na temat zachowanych po bibliotekach zasobów.

<sup>2</sup> T. M. Guarnaschelli, E. Valenziani: *Indice generale degli incunaboli delle biblioteche d'Italia*. Vol. 1-3 (A-L). Roma 1943—1954; M. B. Stillwell: *Incunabula in American Libraries. A second census*. New York 1940. — przygotowany *Census* trzeci miał wyjść w 1960 r.; J. Badalič: *Inkunabule u Narodnoj Republici Hrvatskoj*. Zagreb 1952; A. Gspan, J. Badalič: *Inkunabule v Sloveniji*. Lubljana 1957. Celowo pomijam tu monumentalne wydawnictwo o odmiennym charakterze, a mianowicie bi-



imponującą bibliografię-katalog British Museum (8 tom ukazał się w 1949 r.). Mimo to wszakże wyraźnie występuje przewaga owej „drobnicy” inkunabulistycznej o charakterze niekiedy raczej inwentarзовym aniżeli bibliograficznym, bardzo niejednolitej pod względem metody i poziomu.

Przykładem „rozproszkowania” wydawniczego służyć może choćby Czechosłowacja, gdzie podziwu godnym wysiłkiem jednego bibliotekarza, dra I. Kotvana, ukazuje się sporo katalogów: przeważnie obejmują one po parę czy kilka dziesiątków inkunabułów, z wyjątkiem obszerniejszej pracy poświęconej zbiorom Biblioteki Uniwersyteckiej w Bratysławie<sup>3</sup>. Do nich dołączyć należy ponowne opracowanie ołomunieckich inkunabułów J. Loudy (w niefortunnym układzie graficznym), stanowiące niewielki postęp w stosunku do starego katalogu Schuberta<sup>4</sup>.

Można by tedy zaryzykować twierdzenie, iż pod tym względem wracamy do epoki, kiedy to Hainowskie *Repertorium bibliographicum* podnieciło opiekunów skarbów XV-wiecznych do rejestrowania jednostkowych zbiorów i ogłaszania tak ograniczonych wyników prac.

Nie trudno wysledzić przyczyny zaobserwowanego tu zjawiska. Katastrofy wojenne, a zatem chęć utrwalenia posiadanego jeszcze dorobku kulturalnego, zahamowanie wielkich prac centralnych, swego rodzaju brak zaufania do imprez organizowanych na szeroką skalę, a więc bardzo powolnych w realizacji — czego dowodnym przykładem był właśnie *Gesamtkatalog der Wiegendrucke* — dostatecznie tłumaczą ów pęd do ogłaszania katalogów mniejszych, ale prezentujących szybciej konkretne osiągnięcia ich autorów.

Ich znaczenie i duża wartość polegają zresztą na tym, że oprócz informacji lokalizacyjnej zwykłej dla tego rodzaju dzieł przynoszą one niemało materiałów do dziejów dawnej kultury umysłowej dzięki wiadomościom o pochodzeniu egzemplarzy, co obecnie stanowi niemal regułę, a niekiedy także „produkty uboczne” rejestracji, cenne dla księgoznawstwa, gdy np. zawierają charakterystykę mniej więcej jednorodnych warsztatowo opraw, jak to czyni katalog Jędrzejowskiej i Pelczarowej<sup>5</sup>.

bibliografię-album druków wytoczonych w XV w. w Hiszpanii w opracowaniu Franc. Vindela: *El arte tipográfico en España durante el Siglo XV*. Madrid 1945—1954.

<sup>3</sup> *Inkunábuly Univerzítnej Knižnice v Bratislave*. Bratislava 1960 oraz inne katalogi: Książnicy Licealnej w Bratysławie 1957, zbiory miejskie i Kremnicy 1959, Biblii Maticy Slovenskiej w Bratysławie 1959, Książnicy Licealnej w Kieżmaroku 1959, Bibl. Kapitulnej w Bratysławie 1960 i wreszcie ostatnia z tej serii praca: *Inkunábuly Čaplovičovej Knižnice v Dolnom Kubíne*. (Bratislava) 1960.

<sup>4</sup> J. Louda. *Soupis prvotisků Univerziténi knihovny v Olomouci a její pobočky v Kroměříži*. Praha 1956. — Por. recenzję M. Cytowskiej: *Przegląd słowackich katalogów inkunabułów wydanych w latach ostatnich* (Prz. bibliot. 1958 zes. 2/3).

<sup>5</sup> *Katalog inkunabułów Biblioteki Miejskiej w Gdańsku*. Gdańsk 1954.

W wielu wypadkach nie można pominąć również ich roli „odkrywczej”, jeśli obejmują zbiory bądź bardzo bogate (katalogi Cambridge<sup>6</sup>, Bibl. Uniwersyteckiej we Wrocławiu<sup>7</sup>) obfitujące ponadto w różne „rodzynki” — druki wielkiej rzadkości i nie opisane, bądź nawet mniejsze, ale dawnego pochodzenia, mało dotąd zbadane.

Jakkolwiekby oceniać ów rozmach rejestracyjny, stanowiący w przeważającej części objaw pozytywny, nie można uwolnić się od niepokojących refleksji: 1° ze względu na nie zawsze należyty poziom opracowania, 2° ze względu na szczupłość „kadry” inkunabulistycznej.

Nie ulega też wątpliwości, że rejestracja jednostkowych zespołów, choćby tak zasobnych i tak precyzyjnie wykonana jak potężnych rozmiarów tom Oates'a, nie zastąpi prac bibliograficznych, zwłaszcza bibliografii o tych walorach i zakresie, jakie reprezentował *Gesamtkatalog der Wiegendrucke*. Stanowią bowiem te katalogi dopiero wstępny etap prowadzący do ogólnosiwiatowej bibliografii druków XV wieku.

#### Wokół *Gesamtkatalogu*

W tej sytuacji przedłużający się impas na odcinku *Gesamtkatalogu* wzbudził zaniepokojenie zarówno na terenie międzynarodowej organizacji bibliotekarskiej jak i wśród najbardziej zainteresowanych w tej imprezie bibliotekarzy niemieckich i z tej, i z tamtej strony granicy. Wyrazem podjętej na obydwu terenach inicjatywy były następujące zabiegi.

Berlińska Deutsche Staatsbibliothek w osobach dyr. H. Kunze oraz kierownika Oddziału rękopisów i inkunabułów dra H. Lülfiinga zorganizowała w dniach 11 — 13 VIII 1959 konferencję w sprawie kontynuowania prac nad centralnym katalogiem. Uczestniczyli w obradach oprócz gospodarzy zaproszeni specjaliści: z Czechosłowacji, Polski<sup>8</sup> i Węgier. Rumunia zasygnalizowała swój udział przysłanym referatem.

Cel zebrania był jasny — organizatorzy przedstawiając sytuację na własnym „podwórku”: stan materiałów, zapoczątkowanych prac, własne trudności i możliwości, chcieli zorientować się, w jakiej mierze mogą liczyć na pomoc i współdziałanie krajów zaprzyjaźnionego obozu. Toteż referaty wygłoszone na konferencji miały rozwinąć kilka zaproponowanych tez, a mianowicie jaki jest stan zbiorów i ich opracowania, jak wygląda szkolenie inkunabulistów,

<sup>6</sup> J. C. T. Oates: *A Catalogue of the fifteenth-century printed books in the University Library Cambridge*. Cambridge 1954 — rejestruje 4227 egzemplarzy.

<sup>7</sup> W opracowaniu B. Kocowskiego. Część I — Wrocław 1959.

<sup>8</sup> Delegatami Polski byli A. Gryczowa i dyr. doc. B. Horodyski.

w jakim sposobie specjaliści poszczególnych krajów mogą współuczestniczyć w kontynuacji centralnego katalogu.

Zarówno główny referat dra Lülfinga jak i późniejsze oględziny pozwoliły uczestnikom zapoznać się z warsztatem tej wielkiej imprezy. Oprócz „rękopisu” mieszczącego się w 78 pudłach, a składającego się z części już wydrukowanej jako też z dodatków do niej oraz z partii niedrukowanej, bogactwo warsztatu wyraża się w licznych kartotekach pomocniczych założonych przez Burgera i Haeblera. Są to pocięte i naklejone na kartki bibliografie od Haina poczynając, dalej indeksy drukarzy, szczegółowe opisy typograficzne datowanych druków (niezwykle cenny materiał dla chronologizowania niedatowanych inkunabułów), *Typenrepertorium* Haeblera z rękopiśmiennymi uzupełnieniami, inwentarze poszczególnych zbiorów według numeracji Haina, wykazy bibliotek, wykazy według składki 16, liczne fotokopie, katalogi antykwarskie itd. Przygotowywany już w czasie wojny 2 zeszyt tomu 8 (do hasła Ferrerius) czeka w szpaltach korektowych na uzupełnienia i wykończenie, co natrafia jednak na poważne trudności. Redakcja zamierza wszakże, poczynając od r. 1960, przystąpić tytułem próby do opracowania odcinka do hasła Ferrandus.

Referaty w imieniu Czechosłowacji wygłosiła dr E. Urbankova, Węgier — dr E. Soltész, Polski — A. Gryczowa. Jak z nich wynika, Czechosłowacja dysponuje dziś 5000 dzieł w ok. 20 000 egz., Węgry — 4000 w 7000 egz., Polska rejestruje w centralnym katalogu ponad 6000 tytułów w 21 500 egz. W Polsce i na Węgrzech prowadzi się zaawansowane „domowe” centralne katalogi, w Czechosłowacji przygotowuje się grunt dla analogicznego przedsięwzięcia.

Węgierscy koleżki zorganizowani w osobnym zespole przy Akademii Nauk, która patronuje tym pracom, rozporządzają rozbudowanym aparatem. Stosunkowo niewielka liczba obiektów pozwala na szybkie postępy pracy: oprócz spisów alfabetycznych prowadzą oni równoległe kartoteki rzeczowe, tytułowe, indeksy wedle drukarzy, języków, wykazy materiału zdobniczego, właścicieli, opraw itd. Redakcja katalogu w języku łacińskim. Druki sponowadza się do Biblioteki Narodowej im. Széchényi'ego, przy sposobności podlegają one konserwacji<sup>9</sup>.

W Czechosłowacji zapoczątkowano prace na podstawie dawnego inwentarza pochodzącego z czasów współpracy z *Gesamtkatalogiem* (dr F. Kleinschnitzova pod kierunkiem I. Collijną). Inwentarz ten rośnie przez włączanie do niego pozycji wykazywanych w powielanych lub drukowanych katalogach. Znajduje się on w Bibl. Uniwersyteckiej w Pradze pod opieką dr Urbankowej. Na terenie samych Czech 80% inkunabułów mieści się w obrębie Pragi; po-

<sup>9</sup> Niestety, daleko nam do możliwości tego rodzaju, konserwacja zabytkowych książek w naszym kraju wciąż jeszcze stanowi nierozwiązany problem.

szczególne grupy zbiorów podlegają bądź Bibl. Uniwersyteckiej, bądź Muzeum Narodowemu, bądź wreszcie Archiwum.

Reprezentantka Polski zobrazowała w referacie rozwój i stan prac katalogowych w naszym kraju. Zamiast streszczenia mej wypowiedzi podaje w ostatniej części artykułu informacje dotyczące centralnego katalogu.

Postanowienia konferencji berlińskiej<sup>10</sup> streszczają się w następujących punktach:

1. Uznano za najbardziej celowe kontynuowanie prac w Deutsche Staatsbibliothek ze względu na kartoteki GW,

2. postanowiono utworzyć ośrodki krajowe, przy czym dla Polski przyjmuje się Bibl. Narodową jako centrum prac inkunabulistycznych i ogniwo wiążące z redakcją berlińską.

3. Pożądana jest wymiana pracowników i doświadczeń fachowych.

4. To samo dotyczy doświadczeń w zakresie szkolenia, przy czym zgłoszono dezzyderat, aby w programach szkolenia bibliotekarzy na stopniu uniwersyteckim położyć większy nacisk na języki klasyczne i paleografię.

5. Krajowe katalogi centralne dostarczą informacji o poszczególnych egzemplarzach, ewentualnie współuczestniczące kraje dopomogą do wypożyczenia potrzebnych do opracowania inkunabułów.

Konferencja berlińska wyprzedziła o miesiąc sesję FIAB, która wyłoniła Komisję dla „rzadkich i cennych druków”. Głównym przedmiotem obrad Komisji (15 IX 1959 w Warszawie) był właśnie GW. Zaproszony do zabrania głosu dyr. Kunze zapoznał zebranych z rezultatami obrad berlińskich i zamierzeniami swej instytucji. Ze strony przeciwnej wyrażano wątpliwości, czy wobec braku na miejscu zbiorów, a zwłaszcza specjalistów oraz bazy produkcyjno-wydawniczej Deutsche Staatsbibliothek udźwignie ciężar imprezy. Dyskusja ujawniła ponadto niepokojący fakt, że w całej niemal Europie (wyłączywszy Niemcy Zachodnie, jak to ich reprezentanci wskazują<sup>11</sup>) odczuwa się brak odpowiednio przygotowanych pracowników, szczególnie wśród młodszego pokolenia. Trudności i niepokoje znalazły odbicie w wyrażonych na posiedzeniu czterech dezzyderatach, z których ostatni kierował pod adresem UNESCO życzenie zorganizowania odpowiednich praktyk dla inkunabulistów<sup>12</sup>.

Wypełniając dezzyderaty warszawskie przygotowano na następną doroczną konferencję FIAB w Szwecji następujące mate-

<sup>10</sup> Por. artykuł H. Lülfiga i streszczenia referatów w *Zentralbl. f. Bibliotheksw.* 73 Jhg. s. 494—500.

<sup>11</sup> Z dawnych członków Komisji GW żyją jeszcze w Niemczech Zachodnich: Ohly, Juchhoff, Wehmer i J. Rest oraz współpracownicy: Maria Möller, W. Schmidt, F. Geldner. W Deutsche Staatsbibliothek pozostała wieloletnia pracowniczka katalogu, L. Schippang.

<sup>12</sup> Por. sprawozdanie sekretarza J. Wiedera w *Libri* 1959 nr 3.

riały. Dr Lülfiing omówił stan kartotek, wyniki konferencji berlińskiej oraz plany na najbliższą przyszłość. Deutsche Staatsbibliothek ma zamiar powołać międzynarodowy Komitet redakcyjny oraz redaktora naczelnego, kontynuować prace według przyjętych przez GW metod; przewiduje się 4 do 5 korekt, 2 z nich szpaltowe przeznaczone do międzynarodowego obiegu, wreszcie zamierza się wznowić jako serię 3 *Beiträge zur Inkunabelkunde*<sup>13</sup>.

Drugi referat ostatniego sprzed wojny redaktora GW dra K. Ohly'ego również przedstawił stan warsztatu wydawnictwa jakoteż liczby obrazujące zasobność poszczególnych krajów Europy i Ameryki oraz stan opracowania inkunabułów bądź w rękopisie, bądź w druku. W wykazie tym Polska, Czechosłowacja, Rumunia, Węgry znalazły się na samym końcu w króciutkim ustępie, z podaniem tylko ilości jednostek na podstawie artykułu dra Lülfiinga w *Zentralblacie*. Autor nie wymienił ani jednego drukowanego katalogu polskiego, choć referuje stan na rok 1960, czyli po ukazaniu się choćby tylko publikacji powojennych: Jędrzejowskiej i Pelczarowej, Kocowskiego, Gryczowej. Podobnie zresztą postąpił z Jugosławią, pomijając milczeniem centralne katalogi Badalicia i Gspana<sup>14</sup>. Omawia zaś obszerniej nawet zasoby znacznie uboższe od naszych, jak Belgii i Holandii (po 7000 egz.), Danii (4300), Szwajcarii (15 000 egz.), Watykanu (8000) itd.

Wszystkie zainteresowane kraje nadesłały sprawozdania ze stanu prac nad inkunabułami. Autorka polskiego komunikatu A. Gryczowa omówiła pokrótce katalogi zarówno drukowane jak i znajdujące się w druku<sup>15</sup> poszczególnych zbiorów oraz centralną kartotekę tak co do jej zawartości jak i co do organizacji pracy. Do referatu dodano imienny wykaz polskich, czynnych obecnie specjalistów, obejmujący 9 nazwisk. Przy sposobności Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich wskazało jako ośrodek prac inkunabulistycznych w Polsce Bibliotekę Narodową.

Na konferencji w Lund (8 VIII 1960) w czasie dyskusji podkreślono trudności, przed jakimi stanie Deutsche Staatsbibliothek jako ewentualny organizator wydawnictwa wobec tego, że z jednej strony nie łatwo o delegowanie z zagranicy fachowców do obcego miejsca pracy, z drugiej — nie podobna wyobrazić sobie wypożyczania większej ilości inkunabułów do NRD, sama zaś Biblioteka dysponuje zaledwie 500 egzemplarzami. Byłoby pożądane wyznaczyć co najmniej dwa ośrodki o charakterze centralnym, aby zagwarantować bliską współpracę bibliotek obcych z Deutsche Staatsbibliothek, doprowadzić do bezpośrednich rozmów eksper-

<sup>13</sup> Na konferencji berlińskiej autorka postulowała kontynuowanie publikacji *Veröffentlichungen der Gesellschaft für Typenkunde*.

<sup>14</sup> Ohly motuje 1000 egz. w Jugosławii, podczas gdy same tylko drukowane katalogi dwóch republik zestawiają ok. 2000 dzieł XV w.

<sup>15</sup> *Inwentarz inkunabułów Biblioteki Jagiellońskiej w opracowaniu A. Kamińskiej*.

tów z obu obszarów Niemiec, wreszcie postanowiono możliwie jak najrychlej zwołać zebranie specjalistów<sup>16</sup>.

Jak się potoczy dalej praca, trudno przewidzieć. Najłatwiejszy krok wstępny — ankietowanie został już wykonany. Na dalsze etapy organizacyjne trzeba poczekać.

Tymczasem zaś dla nas wyłania się wniosek jasny, choć kłopotliwy w realizacji: przyspieszyć — o ile to tylko możliwe — zakończenie naszego centralnego katalogu. Zależy to oczywiście od Biblioteki Narodowej, która wzięła na siebie trud, przejęty jeszcze z okresu przedwojennego, i od władz nadrzędnych, które tę imprezę o znaczeniu nie tylko ogólnokrajowym ale i międzynarodowym powinny by otoczyć opieką (przez zwiększenie etatów i dotacji). W niemiejszym atoli stopniu liczymy na pomoc wszystkich zainteresowanych bibliotek i kolegów, pomoc, która powinna by wyrazić się we współpracy, dostarczaniu i sygnalizowaniu materiałów, w wypożyczaniu potrzebnych obiektów. Z pomocy tej Biblioteka Narodowa niejednokrotnie już korzystała, ufamy, że przy zwiększonych zadaniach wzmogą się świadczenia siostrzanych instytucji. Wobec wzrastającego na świecie zainteresowania inkunabułami i wysiłków w odnowieniu prac nad GW powinniśmy jak najszybciej wystąpić z własnym dorobkiem i nie dopuścić, by wyręczali nas obcy.

#### Centralny katalog inkunabułów w Polsce

Historia. Pierwszą próbę katalogu zbiorczego, ograniczonego wszakże do zbiorów jednego miasta, podjął E. Barwiński<sup>17</sup>, ale do publikacji jego dzieła nie doszło. W okresie międzywojennym K. Piekarski rozpoczął zbieranie materiałów w skali krajowej, ogłaszając swego rodzaju „zeszyt próbny”, wykazujący wszakże tylko druki krakowskie, lwowskie i Tow. Nauk. w Płocku<sup>18</sup>. Ze względu na oszczędności autor zawęził opis do możliwie najkrótszej formy, operując numerem bibliograficznym i sigłem bibliotecznym. Piekarski nie znalazł ani chętnych do współpracy, ani naśladowców, poniechał więc publikowania dalszych części inwentarza, nie porzucając wszelako samej idei. Po przeniesieniu się do Warszawy zaczął kompletować kartotekę w sposób bardziej systematyczny, obejmując rejestracją głównie wielkie zespoły pozostające pod opieką władz kościelnych (Pelplin, Włocławek, Płock, Sandomierz, Tarnów<sup>19</sup>). Wynikiem tych prac oprócz identyfikacji

<sup>16</sup> Por. sprawozdanie J. Wiedera w *Libri* 1960 nr 3.

<sup>17</sup> Por. wstęp do jego *Katalogu inkunabułów Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie*. Lwów 1912.

<sup>18</sup> *Inwentarz inkunabułów bibliotek polskich*. Seria I. Kraków 1925. (*Prace Biblioteczne Krakowskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich I*).

<sup>19</sup> Inkunabuły Bibl. Kapitulnej w Gnieźnie opracował X. L. Formanowicz korzystając w niektórych kwestiach z rad Piekarskiego.

i zapisu bibliograficznego były zeszyty z rejestracją proveniencji oraz ogromne kartoteki opraw XV i XVI w. W ten sposób Piekarski objął ewidencją 4920 dzieł w 15 000 egz., co wedle jego obliczeń stanowiło ok. 90% całego polskiego zasobu druków XV stulecia.

Stwarzało to już możliwość dla nawiązania stałej współpracy z berlińską Komisją dla GW, co też nastąpiło w r. 1937 z inicjatywą dra J. Grycza. Piekarski jako przewodniczący polskiej Komisji usiłował wciągnąć do współpracy kilku specjalistów w kraju, nie dało to wszakże większych rezultatów. Zawsze jednak mógł liczyć na pomoc prof. A. Birkenmajera. W każdym razie dzięki zabiegom Piekarskiego nasza inkunabulistyka postąpiła znacznie naprzód, do czasu bowiem jego działalności materiały z terenu Polski docierały do redakcji GW za pośrednictwem I. Collijna<sup>20</sup>.

Ze spalonych w r. 1944 kartotek Piekarskiego ocalał tylko inwentarz inkunabułów dzięki sporządzonej w czasie okupacji kopii. Stał się on punktem wyjścia dla kontynuacji, którą podjęto zaraz po wojnie najpierw na terenie Ministerstwa Oświaty w tzw. Oddziale Dawnej Książki a później w Bibl. Narodowej (od r. 1950). Niestety, kontynuatorzy stracili całe „zaplecze” dokumentacyjne tej kartoteki, a mianowicie inwentarze rejestracyjne z proveniencjami itp. Oczywiście, kartoteka przedwojenna zdezaktualizowała się w znacznej mierze wskutek ubytków wojennych, przemieszczeń zbiorów, zmiany granic politycznych.

Obecny stan centralnego katalogu.

a) Zasięg biblioteczny. Z zarejestrowanych przed wojną 86 bibliotek

poza granicami kraju znalazło się	9
całkowicie zniszczone	12
o niepewnym losie	10
zmieniło właścicieli	11
	<hr/>
w sumie „ubyło”	42

Na razie jednak sigła ich pozostawiono w katalogu wychodząc z założenia, że centralny katalog ma zobrazować nasz dorobek kulturalny i zasobność lektury dawnych wieków w Polsce niezależnie od złych losów kraju.

Ubytki w pewnym procencie zostały skompensowane przez nowe wpływy: jak dotąd liczba sigłów wzrosła do 91.

<sup>20</sup> Korekty GW madsyłano też bezpośrednio do Biblioteki Jagiellońskiej, gdzie na podstawie tamtejszych zasobów sprawdzał je prof. Birkenmajer.

b) Stan liczbowy egzemplarzy. Obecnie rejestrujemy 6043 poz. w 21 500 egz. Podobnie jak poprzednio jest to suma dawnego i nowego materiału. Straty wojenne obliczamy na ok. 4000 egz., w tym

w Warszawie:	B. Narodowa	2245
	B. Przeździeckich	300
	B. Krasińskich	100
	Wilder	50
i inne pomniejsze, w sumie		ponad 2800
poza W-wą:	B. Sem. w Płocku	422
	„ „ we Włocławku	ok. 100
	„ „ w Pelplinie	148
	„ Archidiec. w Poznaniu	ok. 100
i inne pomniejsze, w sumie		ok. 1000

Straty te zostały wyrównane częściowo, głównie pod względem ilościowym, przez nowe wpływy (duże zespoły Wrocławia i Gdańska).

Większość zarejestrowanych bibliotek liczy od 100 do 800 egz., dwie z nich tylko wykraczają poza 3000, a mianowicie Bibl. Jagiellońska — 3200, Bibl. Uniwersytetu Wrocławskiego — 3020. Dalej kroczą pod względem zasobności:

Bibl. Sem. we Włocławku	1100 egz.
„ Archidiecezjalna w Poznaniu	991 „
„ Narodowa	805 „
„ PAN w Gdańsku	740 „
„ Sem. w Pelplinie (po ciężkich stratach wojennych)	501 itd.

Dla porównania dodam, że np. centralny katalog Chorwacji zbiera materiał z 54 bibliotek, z czego połowa zawiera 1—3 egz.

Rejestracja nasza nie została zakończona, poza zasięgiem katalogu pozostaje — jak sądzę — ok. 15% polskich zasobów. Choćby więc wypadło usunąć z kartoteki nieaktualne dziś sigła, to i tak jej liczebność utrzyma się co najmniej na wskazanym początkowo poziomie.

Mając przed oczyma te cyfry zastanówmy się przez chwilę, co Polska wnosi do ogólnego dziedzictwa książkowego z XV w. Jak wiadomo z obliczeń GW, sześćdziesięciolecie sztuki typograficznej tego okresu pozostawiło po sobie ok. 40 000 „tytułów”. Polska reprezentuje zatem nieco więcej niż 1/7 całego dorobku epoki inkunabulistycznej. Nie jest to wiele, ale też i niemało, jeśli sobie uprzytomnić, że nasze 6000 pozycji to mniej więcej 45% w stosunku do ewidencji włoskiej, a przecież Włochy — to ojczyzna niezwykle bujnej produkcji wydawniczej oraz szczególnie chłonnej, bodaj tylko w okresie Renesansu, „konsument” dóbr kultu-



ralnych<sup>21</sup>. To także połowa stanu posiadania Ameryki według danych z 1940 r.<sup>22</sup>

Tok pracy i jej trudności. Prace nad centralnym katalogiem idą w dwóch kierunkach: 1. zbierania materiałów, 2. redakcji. W punkcie 1 przeprowadza się: scontrum w stosunku do rejestracji dawnej oraz ewidencjonowanie druków nie figurujących w przedwojennej kartotece. Jedno i drugie dokonuje się z autopsji przy jednoczesnym opisie wszystkich elementów książki, a więc również proveniencji i opraw. Z niewielkimi wyjątkami zadanie to spada na pracowników Bibl. Narodowej. Jeśli chodzi o wprowadzanie nowych pozycji, walną pomocą służą ostatnio opublikowane katalogi.

Oprócz kartoteki głównej ułożonej w porządku numerów bibliotecznych istnieją dla każdej z zarejestrowanych bibliotek albo osobne grupy kartek uszeregowane według sygnatur, albo inwentarze.

W punkcie 2 redakcja biegnie równoległe do prac rejestracyjnych. Ich intensyfikacja następuje zwłaszcza w miesiącach zimowych, niesprzyjających wypadom „w teren”.

Kartoteka Piekarskiego operowała tylko numerami bibliograficznymi, toteż pierwszym naszym zadaniem było zaopatrzenie wszystkich pozycji w notatki bibliograficzne, co zostało wykonane, podobnie jak i zadanie następne, tj. skonfrontowanie pozycji z całą dostępną nam bibliografią i naniesienie wszystkich cytatał.

Niezależnie od głównego toku zajęć skoncentrowanego na kartotece głównej, założyliśmy — jak wspomniałam — kartotekę indeksową proveniencji i zapisów, indeksem takim bowiem chcemy zaopatrzyć drukowany katalog. Ponadto rozpoczęto indeksowanie drukarzy oraz tzw. składki b w egzemplarzach opisywanych szczegółowo z autopsji.

Trudności koncentrują się głównie w dwóch punktach neuralgicznych, którymi są brak personelu oraz odpowiednio skompletowanego aparatu pomocniczego.

Przez dłuższy czas cały ciężar pracy spoczywał na jednej osobie, potem na dwóch (autorka oraz dr M. Cytowska), zawsze jednak tylko w niewielkim wymiarze czasu, przy licznych innych obowiązkach. Dopiero od roku udało się włączyć do prac (choć znów tylko połowicznie) jedną wykwalifikowaną bibliotekarkę oraz jedną siłę pomocniczą. Stan ten wkrótce ulegnie nieznacznej poprawie przez dodanie jednego pracownika półetatowego.

<sup>21</sup> W trzech tomach *Indice generale* obejmujących hasła A-L mieści się 5915 pozycji (dzieł), na pozostałą część alfabetu można przewidzieć drugie tyle, czyli w sumie ok. 12 000 „tytułów”.

<sup>22</sup> Drugi *Census* wydany przez M. Stillwell rejestruje 11 132 wydania (w 35 232 egzemplarzach).

Skompletowana znakomicie przed wojną biblioteka podręczna została spalona, a jej odbudowa zaczęta stosunkowo późno natrafia, jeśli chodzi o zagraniczne dzieła antykwaryczne, na nieprzezwyciężone nieraz przeszkody, już to z braku dewiz, już to z powodu niesłuchanie powolnego i mało sprawnego realizowania zamówień przez odpowiednie nasze instytucje. W rezultacie najpotrzebniejsze i najbardziej poszukiwane pozycje znikają nam „sprzed nosa”. Niemniej jednak Zakład Starych Druków dysponuje dziś niemal wszystkimi większymi bibliografiami, centralnymi katalogami (włącznie z mikrofilmem rejestracji inkunabułów bibliotek francuskich) i opracowaniami jednostkowymi, jakoteż niektórymi publikacjami reprodukcyjnymi, umożliwiającymi identyfikacje typograficzne. Dla ich ułatwienia Zakład m. in. sporządził indeks do tablic 1631-2400 *Veröffentlichungen der Gesellschaft für Typenkunde des XV. Jahrhunderts*, który w postaci maszynopisu rozesłano w 1955 r. do kilku największych w Polsce zbiorów inkunabułów.

Na tle przedstawionego stanu rzeczy jasno rysują się postulaty: absolutna konieczność ilościowego wzmocnienia personelu oraz pomoc odpowiednich czynników przy szybkim, sprawnym, jednorazowym uzupełnieniu aparatu naukowego dzięki przydziałowi dewiz oraz możliwości bezpośredniego zakupu książek zagranicznych. Są to warunki *sine qua non*, jeśli nie chcemy: 1° rozciągać pracy na dalsze 15 lat (czy nawet 30!), 2° dopuścić, by w dziedzinie inkunabulistyki Polska została na szarym końcu imprez międzynarodowych (za Węgrami, Jugosławią itd.), wyręczana przez obcych, choć ma wszelkie dane po temu, by stanąć do pracy jako równorzędny partner. Znajdujemy się w okresie obchodów Millenium — nie zapominajmy więc o tym czynniku, który najskuteczniej kształtował kulturę umysłową narodu na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych, o książce XV wieku.

Nie tracimy nadziei, że przy dobrej woli oraz pomocy naszych urzędowych opiekunów i naszych Kolegów maszynopis polskiego centralnego katalogu inkunabułów powstanie do końca 1963 r., a jego publikacja zdąży na koniec pięćdziesiątki.

ANNA LEWICKA-KAMINSKA  
B-ka Jagiellońska  
Oddział Starych Druków

POD JAKIM TYTUŁEM UKAZAŁ SIĘ  
„WOKABULARZ” WIETORA?

To pytanie trzeba sobie postawić przeglądając pozbawiony karty tytułowej samouczek polsko-niemiecki, zwany dotąd w literaturze *Wokabularzem*, a zachowany w jedynym i to defektywnym egzemplarzu w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie, pod sygn. 609 I.

W unikacie tym prócz karty tytułowej brak 14 kart następnych, czyli dwóch składek A<sup>4</sup> B<sup>8</sup> oraz trzech pierwszych kart ze składek C. Ostatnia karta składek C, czyli C<sub>4</sub> jest pierwszą kartą w tym egzemplarzu, której pierwszy wiersz rozpoczyna się od słów: „Ich wil bald widerkummen...” Tekst samouczka kończy się na pierwszej stronie ostatniej karty, sygn. Z<sub>8</sub>. Poniżej tekstu kolofon:

Wybiyano w Krakowie przez || Jeronimá Wieterá. 1539. || Gedruckt zu Krakaw durch Hie||ronymum Vieterem. 1539.

Odwrocie karty czyste.

Ogółem dziełko obejmowało 152 kart nieliczbowanych, sygnowanych A<sup>4</sup> B<sup>8</sup> CD<sup>4</sup> E<sup>8</sup> FG<sup>4</sup> H<sup>8</sup> I-L<sup>4</sup> M-Z<sup>8</sup><sup>1</sup>. Ilość wierszy na stronie 26-27. Tekst złożony szwabachą = M<sup>81</sup>:89 mm. Rubryki.

Na tymże egzemplarzu oprawionym w połowie XIX wieku w półpergamini z superexlibrisem herbowym Biblioteki Czartoryskich, zanotował bibliotekarz Józef Łepkowski następującą uwagę:

Z porównania z *Vokabularzem* wydanym w r. 1595 w Królewcu u Jerzego Osterbergera widoczne, że książka ta jest pierwszym (1539 r.) wydaniem krakowskim, owej królewieckiej. Brak tytułu nagradza dobrze zachowana karta ostatnia. O edycji niniejszej nie wiedzą bibliografowie. Brak u początku kart 22. Na edycji królewieckiej, na tytule (*Vokabularz* rozmaitych y potrzebnych sentencyj, polskim y niemieckim młodzieńcom na pożytek *teraz* zebrany) nie przyznano się, że to wydanie powtórne. 1868 r. Łepk.

Na marginesie dopisek tą samą ręką:

Wydanie Osterbergera [s] (jak to widać z wydrukowanej przy niem przedmowy Jana Daubmana) powtórzone z edycji tegoż ostatniego z r. 1566.

<sup>1</sup> K. Estreicher (*Bibliografia Polska*, T. 33. Kraków 1939 s. 235) obliczył zachowanych kart 136 zamiast 137 i podał, że niektóre składki mają po 6 kart.

Tytuł samouczka zaproponowany przez Łepkowskiego przyjął się powszechnie w literaturze<sup>2</sup>, ponieważ tekst wietorowego wydania pokrywał się z późniejszymi wydaniami królewickimi tak dalece, że prócz wprowadzonych gdzieniegdzie nowszych form języka, przedrukowano rzecz do tego stopnia wiernie, że np. w wydaniu Jana Daubmanna z r. 1558 zapomniano nawet zmienić w zakończeniu części pierwszej (karta F<sub>3</sub>) nieaktualną już dla tej edycji datę: 23 III 1538 roku. Nikt nie wątpił, że skoro tekst jest ten sam, to i tytuł pozostał bez zmiany.

Wśród cimeliów Biblioteki Jagiellońskiej pod sygn. Cim. 144 znajduje się fragment samouczka wytłoczonego również w drukarni Wietora pt. *Polskie książeczki wielmi potrzebne ku uczeniu się polskiego, przytym i po niemiecku wyłożone*. Rok wydania niezany, ponieważ fragment obejmuje zaledwie pierwszą składkę A<sup>4</sup>.

Proweniencję powyższego fragmentu *Polskich Książeczek* wyjaśnia zapiska K. Piekarskiego z 19 X 1924 na postfolium druczku: „Wyklejono z niedatowanej okładki 1/2 XVI w., wraz z *Rubrycellą krakowską na rok 1541* — (Bibl. Kamed. na Bielanach)”.

Znane są jeszcze dwa fragmenty *Książeczek*. Jeden z nich znajduje się w Bibliotece Kórnickiej pod sygn. Cim. 492. Obejmuje również tylko pierwszą składkę A<sup>4</sup>, w dodatku uszkodzoną i jest wyklejką niewiadomego pochodzenia<sup>3</sup>. Drugi, a ogółem trzeci egzemplarz znajdował się do r. 1939 w Bibliotece kapitulnej w Gnieźnie<sup>4</sup>.

Podaję opis bibliograficzny *Książeczek* na podstawie fragmentu znajdującego się w Bibliotece Jagiellońskiej. Tytuł:

Polskie Książeczki wielmi potrzebne / ku uczeniu || sie polskiego przytym y pomie—||niecku wyłożone

Poniżej drzeworyt 86×68 mm z wizerunkiem Pitagorasa<sup>5</sup>. Karta 2a sygn. Aii:

Pirwssa część || (P<sup>5</sup>) Anie oycze boże da wařm ||sszczescie y wssytko dobre.

<sup>2</sup> A. Brückner: *Z dziejów języka polskiego*. Kraków 1911 s. 36. *Rozprawy Akad. Umiej. Wydz. Filol.* S. III. T. IV; K. Estreicher: *Bibliografia Polska*. T. 33 s. 234-235; H. Łopaciński: *Najdawniejsze słowniki polskie drukowane*. *Prace Filologiczne*. T. 5 s. 406; J. Łoś: *Początki piśmiennictwa polskiego*. Wyd. 2. Lwów 1922 s. 112; M. R. Mayenowa: *Walka o język w literaturze staropolskiej*. W: *Bibliografia literatury polskiej okresu Odrodzenia*. Warszawa 1954 s. 388 poz. 7, s. 446 poz. 7a.

<sup>3</sup> Według przypuszczenia prof. A. Gryczowej pochodził z daru K. Piekarskiego z tejsze oprawy kamedulskiej.

<sup>4</sup> L. Formanowicz: *Katalog druków polskich XVI wieku Biblioteki kapitulnej w Gnieźnie*. Poznań 1930 nr 211.

<sup>5</sup> Ten sam drzeworyt zdobi kartę tytułową druczku pt. *Historia o świętym Józefie*, wydanego w r. 1530 w Krakowie u Hieronima Wietora, sygn. B. Jag. Cim. 103. Reprodukacja ikarty tyt. *Polskich Książeczek w Katalogu wystawy druków krakowskich XV-go i XVI-go wieku*. Biblioteka Jagiellońska. Kraków 1936 tabl. III.

**Wierosła Dief.**  
**Das erſtehl.**

**D**Amé eyce Doje day weam  
foysite y asfyrto dober.  
Gert Dater / Gert geb euch  
gidet wib alle gute.  
Panumartzo / boje day weam  
dober jarlanic.

**S**raw Mutter / Gert geb euch ein guten  
morgen.

**D**oje day weam dober byicn / panic Mlle  
Polain.

**G**ert geb euch ein guten tag bert Tilles.

**M**illy panic / Doje day weam dober  
macten.

**L**ieber Gert / Gert geb euch ein guten  
abend.

**M**lle pani gospodini / Doje weam day  
bober noc.

**L**iebe Frau Wirtin / Gert gebe euch ein  
gute nacht.

**D**obeytze mi sbromi byli.  
**J**ch bend euch.

**D** Mlle

Pierwsza strona tekstu Wokabularza drukowanego  
w Królewcu u Jana Daubmana w r. 1558. 90. Ezz.  
H. Jag. Bern. 2746. (Pomniejszenie).

**Wierosla Dief.**

**D**Amé eyce boje day weam  
sinsite y asfyrto dober.  
Gert wacer / Gert geb euch  
gidet wib alle gute.  
Panumartzo / boje day weam  
dober jarlanic.

**S**raw Mutter / Gert geb euch ein guten  
morgen.  
**D**oje day weam dober byicn / pane Mlle  
Polain.

**G**ert geb euch ein guten tag bert Tilles  
Pia.

**M**illy panic / boje day weam dober macten.

**L**ieber bert / Gert geb euch ein guten  
abend.

**M**lle pani gospodini boje day weam bo  
bia noc.

**L**iebe Frau wirtin / Gert geb euch ein  
gute nacht.

**D**obeytze mi sbromi byli.  
**J**ch bend euch.

**M**lle. Gert martzo wobkleytze mi to  
fwech.

**L**ieber Frau macten / Gert geb euch liebe.  
**D** G

Pierwsza strona tekstu Polskich Księżerek druko-  
wanych w Krakowie u Hieronima Witoro, prawdo-  
podobnie w r. 1539. 84. Ezz. B. Jag. Cim. 14.  
(Pomniejszenie)



Tekst fragmentu kończy się na karcie A<sub>4</sub>b w. 25:

Co oni pow[ia]dają wssytko niepraw=||dą jest / znam tych ludzi dobrze.

Fragment obejmuje 4 karty nieliczbowane, sygn. A<sup>4</sup>, po 26 wierszy na stronę z wyjątkiem karty A<sub>2a</sub> i A<sub>2b</sub>, na których tekst spisano w 24 i 27 wierszach. W tekście i tytule zastosowano szwabachę różnej wielkości. Szwabacha tekstowa identyczna jak w tzw. *Wokabularzu*, to jest M<sup>61</sup>:89 mm. Drzeworytowy inicjał P kroju romańskiego. Rubryki. Filigran z herbem Bonarowa na późnogoetyckiej tarczy 40×35 mm. W tzw. *Wokabularzu* (egzemplarz Czar-toryskich) ten sam filigran występuje na kartach E<sub>5,8</sub> G<sub>3-4</sub> H<sub>5,8</sub>.

Porównanie *Polskich Książeczek* z tzw. *Wokabularzem* z r. 1539 i dokładna analiza księgoznawcza wykazują, że mamy tu do czynienia z jednym i tym samym dziełkiem. *Polskie Książeczki* stanowią bowiem pierwszą składkę tzw. niestusznie *Wokabularza*, któremu jak wiadomo nie dostaje pierwszych składek.

Tekst *Książeczek* pokrywa się prawie dosłownie z początkiem tekstu *Wokabularza* wydanego w r. 1558 przez Jana Daubmanna w Królewcu, który niewątpliwie zmieniawszy tylko tytuł na *Wokabularz*, przedrukował w całości *Polskie Książeczki* z wydania krakowskiego Wietora z r. 1539.

Królewiecki drukarz w przedmowie z dnia 12 XI 1558 do czytelnika, tłumacząc przyczynę wydania swego *Wokabularza*, ujął równocześnie tytuł książki, która posłużyła mu za wzór. Oto na karcie A<sub>3a</sub> mówi:

Dlatego gdym tych Książek dostał Niemdeckych z polskym, w których są Sentencie rozmaite ku wiele potrzeb wypisane, zdała mi się rzecz przystojna, iszbych je wydrukowawszy niemiedkim i polskim działkom wydał. Aby ci, którzy się uczą jednego języka, z tych łatwiej by obaczyli, jako co i mówić i rozumieć. Proszę mój miły towarzyszu, by[ś] nakład mój i pracą takim przyjął umysłem, jełkim ja tobie ty Książki wydawam.

W tekście, w rozmówkach prowadzonych dla ćwiczenia się w języku polskim powtarzają się zwroty wskazujące, że samouczek nosił tytuł *Polskie Książeczki*.

Karta G<sub>3</sub>b wiersz 18:

Panu Bogu bądź chwała, iżem się wyuczyla tych Książek, jusz chcę nic inszego czynić, jedno się w tej polskiej mowie ćwiczyć a mówić ... Got dem almechtigen sey lob das ich dis buechlein hab aussgelernt...

Karta O<sub>2</sub>b wiersz 24:

Wiele razów kroć przez dzień doma przeczytasz twoje Książki.

Karta O<sub>7a</sub> wiersz 5:

Przeczytaj sobie ty książeczki, tedy nie może być zapamiętała po polsku mówić.

Karta R<sub>2a</sub> wiersz 16:

Podaj mi moje książeczki, chcę co czytać...

Karta R<sub>4b</sub> wiersz 15:

Miła siostrzo wstańmy jutro rano iż przeczytamy sobie nasze książeczki.

Karta S<sub>3a</sub> wiersz 1:

Pirwej sobie doma przeczyci Xsiążski niż do szkoły idziesz, abyś pewnie umiał.

Karta T<sub>6a</sub> wiersz 18:

Niosłam papier, więc z dachu kropla mi zmokrzyła Książeczki.

Karta X<sub>6a</sub> wiersz 16:

Miły panie Mikołaju, proszę was barzo raczcie moje polskie książeczki posłać z tym, który wam da mój list a na ostatku raczcie to pewnie odemnie wiedzieć, iż chcę wielką pilnością moje książeczki przeczytać...

Pod zmienionym tytułem: *Wokabularz rozmaitych sentencji i potrzebnych polskim i niemieckim młodzieńcom na pożytek teraz zebrany* ukazały się *Polskie Książeczki* najpierw w Królewcu u Jana Daubmanna kolejno w latach 1558, 1566 i 1571, u Jerzego Osterbergera — 1580, 1587, 1595, u Marcina Rhode w 1607, następnie w Toruniu w drukarni Andrzeja Koteniusa — 1590, 1596, 1603, u Augustyna Ferbera w r. 1611. Wydania wrocławskie znane są dopiero w XVII wieku, drukowane u Jerzego Baumanna w latach 1615, 1631 i 1641<sup>6</sup>.

Liczne wydania dowodzą, że samouczek był bardzo wzięty, ułatwiał Niemcom możliwość porozumienia się z Polakami. Przeznaczony dla Wrocławian<sup>7</sup>, a raczej we Wrocławiu napisany, szybko znalazł zastosowanie także w innych miastach, głównie w Królewcu i Toruniu, gdzie element niemiecki odczuwał w coraz większym stopniu potrzebę porozumienia się z ludnością polską w jej rodzimym języku. Trafił nawet do Lwowa, gdzie w XVI wieku nie brak było polonizujących się Niemców. Inwentarz księ-

<sup>6</sup> K. Estreicher: *Bibliografia Polska*. T. 33 s. 235-238.

<sup>7</sup> I. Zarębski: *Rola języka polskiego w nauczaniu szkolnym w Polsce XVI wieku*. Wrocław 1955 s. 36 i m. Monografie Pedagogiczne. T. 3.



garni Baltazara Hybnera spisany w r. 1592 notuje 5 egzemplarzy Polskich z Niemieckim xiążek<sup>8</sup>.

Nasuwa się pytanie, kto był autorem *Polskich Książeczek*<sup>9</sup> i czy wydanie z r. 1539 było pierwsze?

Odpowiedź wymagałaby rozległych studiów porównawczych, ponieważ w Czechach podobny samouczek dla potrzeb tamtejszych Niemców pt. *Knížka ( ) w Česiském a niemeckem jazyku složena kterakby Čech niemecký a Niemec česky čyští, psáti a mluvíti učyti se miel* opracował Andrzej Klatovský z Dalmanhorstu, od r. 1524 bakałarz praskiego uniwersytetu. Pierwsze z nane wydanie ukazało się w Pradze w 1540 roku<sup>10</sup>.

MARIA WÓJCIK  
B-ka Gł. WSR  
w Krakowie

#### PRZYSPOBIENIE BIBLIOTECZNE STUDENTÓW SZKÓŁ WYŻSZYCH

Opracowanie zagadnień dydaktyki uniwersyteckiej staje się coraz bardziej naglące, częstokroć wysuwa się na plan pierwszy w dyskusjach podczas zjazdów władz uczelni wyższych. Minęły dwa lata od zebrania dziekanów wydziałów humanistycznych (W-wa 6—7 IV 1959), na którym m. im. referowano podstawowe zadania specjalnej komisji, powołanej w celu zainicjowania w skali ogólnopolskiej badań nad dydaktyką uniwersytecką, uznając tę sprawę za otwartą<sup>1</sup>.

Jeden z rozdziałów powyższych badań obejmie niewątpliwie dydaktykę biblioteki akademickiej. Aczkolwiek nie operuje ona dosłownie tymi samymi metodami co dydaktyka uniwersytecka, ma przecież znaczenie nauki propedeutycznej w stosunku do całokształtu zadań dydaktyczno-wychowawczych uczelni, zdąża do tego samego celu. Zamierzam zająć się świadczeniami dydaktycznymi na rzecz największej grupy czytelników, jaką w bibliotekach akademickich stanowią studenci. Podobnie jak pra-

<sup>8</sup> A. Jędrzejowska: *Inwentarz księgarski Baltazara Hybnera z r. 1592*. Łwów 1929 s. 15 nr 214.

<sup>9</sup> Estreicher (jw.) domyśla się autorstwa jakiegoś bakałarza krakowskiego.

<sup>10</sup> Z. Tobołka: *Knihopis českých a slovenských tisků od doby nejstarší až do konce XVIII století*. Díl II. Cast IV. Praha 1948 nr 3938.

<sup>1</sup> W. Okoń: *Głos w dyskusji*. Życie Szłk. wyższ. 1959 nr 7/8 s. 131-2.

cownicy katedr na terenie uczelni, tak bibliotekarze ze swej strony obserwują trudności, na jakie napotykają studenci w bibliotece. Żadna praca naukowa z jakiegokolwiek zakresu wiedzy nie może obejść się bez pomocy zbiorów bibliotecznych. Tymczasem nie jest łatwo wniknąć w złożony warsztat naukowy biblioteki; studenci nawet wyższych lat często stają bezradni wobec katalogów i kartotek, nie potrafią z nich korzystać samodzielnie. Taki stan sygnalizują również bibliotekarze innych krajów np. bibliotekarze radzieccy<sup>2</sup>, amerykańscy<sup>3</sup>, angielscy<sup>4</sup>. Studenci, zwłaszcza na początku studiów, czują się lepiej w bibliotekach mniejszych. W wielkich, starych bibliotekach uniwersyteckich odczuwa się niekiedy oneśmielenie, przytłoczenie ogromem zbiorów. W Bibliotece Uniwersyteckiej w Michigan przeprowadzono w 1958 r. eksperyment, opierający się na opinii, że „The undergraduates will make more and better use of a library designed expressly for them”; z powodu wielkiej ciasnoty w dawnym gmachu biblioteki przeniesiono do nowo wybudowanego na ten cel gmachu oddzielną bibliotekę dla młodszych studentów, którzy teraz podobno znacznie lepiej pracują mając stałą opiekę bibliotekarzy, zajmujących się tylko ich potrzebami<sup>5</sup>.

Niesłyszany rozrost zbiorów bibliotecznych, spowodowany zalewem produkcji piśmienniczej, oraz wybitny wzrost liczby studiujących postawiły biblioteki naukowe, zwłaszcza po II wojnie światowej, w trudnej sytuacji nadążania za potrzebami chwili obecnej. Powstał nowy rodzaj usług w bibliotekach: należało czytelników orientować w narastającej literaturze krajowej i światowej, zwracać ich uwagę na pozycje wydawnicze, których biblioteka nie mogła nabyć, a których przeczytanie czy przestudiowanie mogło być przydatne lub wręcz konieczne dla pracy czytelnika. Należało czytelników nauczyć zbierania materiałów naukowych przy pomocy bibliografii i wszelkiego typu informatorów. Służbę tę pełnią oddziały informacji bibliograficznej, które u nas od 1951 r. istnieją w każdej bibliotece naukowej<sup>6</sup>.

Chociaż informacja bibliograficzna jest najmłodszą formą usług bibliotekarstwa współczesnego, to jednak doświadczeni bibliotekarze wszystkich krajów oceniają ją jako punkt szczytowy działalności zawodowej oraz najwłaściwszy sposób współudziału bi-

<sup>2</sup> T. P. Pysznowa: *Wospitatelnaja rabota biblioteki so studentami*. Moskwa 1959. Biblioteki SSSR. Sborn. Wyp. 12 s. 112.

<sup>3</sup> L. R. Wilson, M. F. Tauber: *The university library*. 2 ed. New York 1956 s. 425.

<sup>4</sup> P. Harvard-Williams: *The student and the university library*. Libr. Ass. Rec. vol. 60: 1958 nr 9 s. 271.

<sup>5</sup> F. H. Wagman: *The undergraduate library of the University of Michigan*. Coll. Res. Libr. vol. 20: 1959 nr 3 s. 179-186.

<sup>6</sup> *Pamiętnik Konferencji Krynickiej*. Prz. bibliot. R. 19: 1951 z. 3/4 s. 328 pkt 16.

blioteki w naukowych pracach uczelni. Opinia taka zaczyna się przyjmować również na uczelniach, jak to poniżej zobaczymy.

Jakie możliwości zapoznania się z nieodzownym aparatem pomocy naukowych udostępnianych we wszystkich bibliotekach ma student w czasie kilku lat swych studiów, jeśli nie liczyć jego osobistej inicjatywy. Co w tej sprawie robią dla niego uczelnia i biblioteka?

Dla celów dydaktyczno-wychowawczych propagujących wiedzę i czytelnictwo biblioteki urządzają jak wiadomo: wystawy, zebrania dyskusyjne, wyświetlają filmy, opracowują plakaty i afisze, stosując formy znane powszechnie w propagandzie kulturalnej.

Większe biblioteki wydają na użytek czytelnika informatory ujmujące zwięźle podstawowe punkty regulaminu, wiadomości z historii biblioteki, wiadomości o pomocach naukowych, nadto organizują zwiedzanie biblioteki pod kierunkiem doświadczonego, kwalifikowanego bibliotekarza.

Powyższe metody nawiązywania kontaktu z czytelnikami są tak znane, że nie warto rozwodzić się nad ich przydatnością, co powyżej wypada zaznaczyć, że są organizowane przez biblioteki często w porozumieniu z uczelnią i przy jej pomocy, bardzo zaś często z własnej inicjatywy biblioteki.

Obok informacji indywidualnej, odpowiadającej na rzadko powtarzające się pytania, rozwinęła się forma informacji zbiorowej, będąca dydaktyką w ścisłym tego słowa znaczeniu. Systematycznie stawiane te same pytania oraz nieporadność, wychwytywaną w tych samych sytuacjach, najlepiej wyjaśniać przy zbiorowym współdziałaniu zainteresowanych.

Wykłady i ćwiczenia, zwłaszcza ze studentami I roku, prowadzi się obecnie prawie we wszystkich bibliotekach akademickich.

Zanim przedstawię sytuację u nas, jeszcze kilka słów na temat pracy dydaktycznej bibliotek w krajach przodujących pod względem osiągnięć naukowych i kulturalnych.

Według ostatnich doniesień jednej z największych bibliotek w Związku Radzieckim, działającej przy Uniwersytecie im. Łomonosowa<sup>7</sup>, prowadzi ona od 6 lat systematycznie ze studentami I roku wydziału humanistycznego 6-godzinne zajęcia (3× po 2 godz.). Prelekcje i ćwiczenia zaczynają się od omówienia bibliografii ogólnych, przeglądu encyklopedii, słowników specjalnych oraz zwrócenia uwagi na aparat naukowy książki. Następne ćwiczenia są przeznaczone na zaznajomienie się z bibliografiami specjalnymi z danego zakresu wiedzy i na wprowadzenie studentów w metodykę poszukiwania materiałów. Dopiero na trzecim zebraniu objaśnia się studentom sposób korzystania z katalogów bibliotecznych. Dostają na kartkach zadania polegające na wyszukaniu odpowiednio dobranych książek w katalogach: alfabetycznym, systematycz-

<sup>7</sup> Pysznowa, jw. s. 110-120.

nym i przedmiotowym. Niewiele krótsze, bo 5-godzinne są ćwiczenia ze studentami geologii, fizyki, biologii.

Ze studentami IV i V roku prowadzi się ćwiczenia bibliograficzne, pozostające w ścisłym związku z tematami prac dyplomowych. W tym przypadku inicjatywa wychodzi ze strony uczelni.

Znajomość bibliografii propaguje się w Związku Radzieckim coraz bardziej powszechnie wśród pracowników naukowych różnych stopni. W Okręgowej Bibliotece w Kujbyszewie urządza się od 1952 r. seminaria bibliograficzne dla specjalistów różnych zawodów. Na seminaria zgłaszają się ludzie z wyższym wykształceniem, pracownicy nauki, aspiranci i wykładowcy szkół wyższych. Zapotrzebowanie wzrasta: w 1952 r. w seminariach brało udział kilkanaście osób, w 1957 r. ponad 80<sup>8</sup>.

Zagadnienie dydaktyki bibliotecznej w Ameryce i Anglii jest bardzo żywotne. W rozważaniach nad pracą biblioteczną jest ono wyodrębnione spośród innych świadczeń biblioteki jako ważna ich forma. W czasopismach bibliecznych publikuje się artykuły dotyczące powyższego zagadnienia, wiadomości na ten temat nie trzeba szukać np. wśród sprawozdań z całokształtu działalności poszczególnych bibliotek, jak to często ma miejsce w prasie innych krajów.

Uważa się, że utrzymanie biblioteki (lokal, zbiory, personel) jest bardzo kosztowne, więc usługi biblioteki wobec uczelni powinny być jak najwiękшие. Stosuje się najczęściej dwu a czasem trzystopniowy plan nauczania<sup>9</sup>, począwszy od studentów I roku (regulamin, katalogi, wydawnictwa informacyjne) aż do magistrantów (specjalne źródła bibliograficzne).

Wydaje się, że szkolenie studentów I roku jest tam sprawą ustabilizowaną, przynajmniej jeśli idzie o powszechność wprowadzania tych ćwiczeń.

Ostatnio dyskutuje się w Ameryce plan instruktazu magistrantów, nastrożca on bowiem trudności. Na podstawie ankiety z 1958 r., przeprowadzonej wśród 24 bibliotek uniwersyteckich<sup>10</sup>, można stwierdzić, że biblioteki bardzo odpowiedzialnie podchodzą do nowych obowiązków, rozumieją, że kwestia udzielania pouczeń na temat źródeł bibliograficznych jest w fazie początkowej, dlatego zdaniem większości bibliotek lepszy jest program elastyczny. Większość bibliotekarzy uważa, że ćwiczenia powinny odbywać się z inicjatywy władz uczelni i tak się też najczęściej dzieje, bibliotekarze amerykańscy na wyraźne żądanie uczelni po-

<sup>8</sup> A. A. Kopyejkina: *Organizacja seminarów po bibliografii dla specjalistów*. Sow. Bibliogr. wyp. 51 s. 71-78.

<sup>9</sup> Wilson, Tauber, jw. s. 427 oraz R. S. Taylor: *A coordinated program of library instruction*. Coll. Res. Libr. vol. 18: 1957 nr 4 s. 303-306.

<sup>10</sup> L. W. Griffin, J. A. Clarke: *Orientation and instruction of the graduate student by university libraries*. Coll. Res. Libr. vol. 19: 1958 nr 6 s. 451-454.

dejmują się zorganizowania i przeprowadzania zajęć z magistrantami (podobnie jak w Związku Radzieckim).

Lecz bywa również inaczej: Biblioteka Uniwersytetu Columbia zainicjowała seminarium bibliograficzne i od tej pory co rok zwiększa się zapotrzebowanie na tego rodzaju wykłady<sup>11</sup>; w Uniwersytecie w Lehigh na wszystkich 3 stopniach szkołą wyłącznie bibliotekarze<sup>12</sup>.

Odbywa się wiele kursów specjalistycznych z bibliografii, przy luźniejszej czy ściślejszej współpracy między uczelnią a biblioteką, nie tylko w zakresie nauk humanistycznych, lecz także ścisłych i stosowanych: Indiana — wychowanie, językoznawstwo, chemia, Illinois — chemia, prawo, medycyna, biologia, Wisconsin — geografia, historia, rolnictwo, medycyna.

Trudności z włączeniem ćwiczeń do dotychczasowego, sztywnego planu studiów istnieją, lecz nie są tak wielkie, skoro widać, że cały szereg uczelni potrafi się z nimi uporać. Ustala się opinia, że nowy rodzaj usług ze strony biblioteki ma przyszłość przed sobą<sup>13</sup>.

W 1958 r. ogłoszono wyniki ankiety przeprowadzonej wśród 35 bibliotek angielskich<sup>14</sup>. Ankieta była bardzo wyczerpująca, obejmowała ponad 60 pytań, interesowała się przede wszystkim pomocą biblioteki dla studentów I roku. Z bardziej znamienych szczegółów warto podkreślić, że kilka bibliotek (5) było za przeprowadzaniem przysposobienia bibliotecznego przed początkiem roku akademickiego, zdecydowana większość woli je przeprowadzać na samym początku roku, a tylko dwie biblioteki sądziły, że lepiej w ciągu roku. Najbardziej znamienne, że 10 bibliotek objęło tą akcją także młodych asystentów. Ankieta nie podała wprawdzie dokładnie, ile było tych zajęć, jednakże wysoki procent bibliotek naukowych w Anglii (10 na 35 objętych ankietą), przeprowadzających zaznajamianie personelu naukowego ze źródłami bibliograficznymi, świadczy o wyjątkowo pomyślnej współpracy uczelni z biblioteką.

Materiały francuskie nie wnoszą zasadniczo nic nowego do powyżej przedstawionej sytuacji za granicą, stwierdzają tylko, że we Francji, podobnie jak w krajach wyżej wymienionych, zagadnienie dydaktyki bibliotecznej jest żywo dyskutowane. Sesja naukowa bibliotekarzy francuskich, odbyta w grudniu 1958 r.<sup>15</sup>, poruszyła m. in. sprawę udostępniania pomocy bibliograficznych wszystkim grupom czytelników; opracowano 2 kwestionariusze na

<sup>11</sup> Tamże s. 452 i 453.

<sup>12</sup> Taylor, jw.

<sup>13</sup> M. F. Tauber, C. D. Cook, R. H. Logsdon: *The Columbia University Libraries*. New York 1958 s. 164-168.

<sup>14</sup> Harvard-Williams, jw. s. 269-272.

<sup>15</sup> *Journées d'étude des Bibliothèques de France*. Bull. Biblioth. France An. 4: 1959 nr 1 s. 21-53.

temat zbiorów informacyjnych i bibliograficznych posiadanych przez biblioteki oraz form pracy nad uprzystępnianiem tych pomocy czytelnikom. Biblioteki francuskie organizują ze studentami wszystkich wydziałów zebrania informacyjne, trwające zazwyczaj 2 godziny. Zainteresowanie bibliografiami u studentów wzrasta znacznie w okresie pisania pracy. Plan przysposobienia bibliograficznego dobrze jest realizowany w Clermont-Ferrand, gdzie odbyto kilka kursów ze studentami medycyny w okresie pisania prac doktorskich. Bibliotekarze francuscy wysuwają również postulat współpracy z profesorami i wydziałami.

Kierownik katedry bibliotekoznawstwa w Pradze Czeskiej domaga się, aby wykłady z bibliografii były obowiązkowe dla studentów I roku wszystkich wydziałów<sup>16</sup>.

Publikacji polskich na temat dydaktyki bibliotek akademickich jest mało. W ostatnim pięcioleciu z okazji Sesji naukowej poświęconej zagadnieniom dydaktyki szkół wyższych (Katowice 7—9 XI 1958 r.) ukazało się opracowanie historyczno-teoretyczne problemu<sup>17</sup>. Brak natomiast jakiegokolwiek sprawozdania z około 10-letniej pracy naszych bibliotek w tym kierunku. Doniesienia poszczególnych bibliotek z ich odcinków pracy nie zastąpią zbiorczego przedstawienia sytuacji, które mogłyby pomóc uczelniom i bibliotekom mniej dotychczas zorientowanym w zagadnieniu i nie doceniającym wysiłków dokonywanych zarówno u nas jak i za granicą.

Konferencja Sopocka w 1956 r. w związku z zagadnieniami czytelnictwa<sup>18</sup> poruszyła m. in. sprawę obowiązku pracy dydaktyczno-wychowawczej bibliotek i konieczność jej pogłębienia, podkreślając pomyślniejszą sytuację w bibliotekach ekonomicznych i uniwersyteckich, słabszą w rolniczych i technicznych. W okresie następnych 5 lat zagadnienia nie podejmowano. Nie wiemy do dziś, czy już wszystkie biblioteki prowadzą ćwiczenia przynajmniej ze studentami I roku, nie wiemy, jakie są odchylenia w ustalaniu terminu ćwiczeń, ilości czasu przeznaczanego na ćwiczenia w każdym pionie, a w obrębie pionu w poszczególnych bibliotekach; nie wiemy, w jak wielu bibliotekach ćwiczenia są obowiązkowe, jak wygląda pomoc uczelni w organizowaniu ćwiczeń.

Dla wypełnienia tej luki i przeanalizowania sytuacji w okresie kilku ostatnich lat Biblioteka WSR w Krakowie rozpisала w styczniu 1960 r. ankietę. Objęła ona tylko biblioteki<sup>19</sup> działające przy uniwersytetach i szkołach wyższych, podległych Ministerstwu Szkol-

<sup>16</sup> J. Drtina: *Bibliografie jako předmět vyučování na vysoké škole*. Česká Bibliogr. sv. 1: 1959 s. 19-47.

<sup>17</sup> J. Czerni: *Dydaktyka biblioteki akademickiej*. Gliwice 1958.

<sup>18</sup> M. Trzcinańska: *Czytelnictwo w sieci bibliotecznej Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego. Konferencja w sprawie czytelnictwa i gromadzenia zbiorów...* Sopot 10—12 maja 1956. *Tezy referatów i koreferatów*. Gliwice 1956 s. 5-7.

<sup>19</sup> Chodzi o biblioteki główne, zwane dalej krótko bibliotekami.

nictwa Wyższego. Ankieta zawierała ponad 20 pytań na temat organizowania i przeprowadzania przysposobienia bibliotecznego studentów I roku, z uwzględnieniem instruktażu dla studentów lat wyższych względnie magistrantów. Na 31 interpelowanych bibliotek wypowiedziało się 30<sup>20</sup>.

Tylko 2 biblioteki ćwiczeń dotąd nie prowadzą (obie z pionu rolniczego), 2 prowadzą bardzo niesystematycznie, np. co kilka lat (obie techniczne). Z tych 4 bibliotek 2 zamierzają w najbliższej przyszłości, a jedna konkretnie już w roku akad. 1960/61 wprowadzić ćwiczenia do planu.

Jedna tylko Biblioteka SGPiS powołała się na tradycję przedwojenną<sup>21</sup>. Kilka większych bibliotek uniwersyteckich rozpoczęło z własnej inicjatywy informacyjne pogadanki ze studentami w ciągu paru lat po okupacji: Biblioteka Jagiellońska od 1946 r., Biblioteka UMK od 1947 r., Biblioteka UW od 1948 r.<sup>22</sup>, Biblioteka UMCS od 1951 r., z bibliotek specjalnych Biblioteka SGGW od 1949 r. Sprawę posunęły naprzód pisma Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego zalecające w latach 1952—1954 wprowadzenie ćwiczeń zarówno uczelniom jak i bibliotekom. W bibliotekach ekonomicznych, na wniosek władz uczelni oraz bibliotek, ćwiczenia zostały w 1954 r. zleczone przez Ministerstwo jako obowiązkowe.

Z 26 bibliotek, prowadzących ćwiczenia systematycznie każdego roku, 13 bibliotek ma już 7—10 lat praktyki (4 uniwersyteckie, 4 ekonomiczne, 4 techniczne, 1 rolnicza), 11 bibliotek 5—6 lat (3 uniw., 3 ekonom., 2 techn., 3 roln.), 2 biblioteki dopiero od 2—3 lat są zaangażowane w prowadzeniu szkoleń (1 techn., 1 roln.).

Ćwiczenia odbywają się we wszystkich bibliotekach w I semestrze, najczęściej w dwóch pierwszych miesiącach po rozpoczęciu roku akademickiego. W 4 bibliotekach (UW, UMCS, WSE Kraków, WSR Kraków) najpóźniej do grudnia. Przesunięcie terminów należy do wyjątków: raz przełożono zajęcia na semestr II w WSR Kraków, raz wyjątkowo na II rok w Uniwersytecie Wrocławskim. W jednej bibliotece technicznej prelekcje informacyjne mają miejsce w pierwszym dniu roku akademickiego: są wstawiane do inauguracyjnego przemówienia Dziekana wobec całego Wydziału. Biblioteki, które na temat powyższy wypowiadały się szerzej, opiniowały, że przesunięcia są niecelowe, ponieważ chodzi o wprowadzenie studium od razu w jego warsztat pracy. Można przyjąć za regułę, że termin szkoleń przypada na pierwsze dwa miesiące I semestru.

<sup>20</sup> Brak wypowiedzi 1 biblioteki technicznej.

<sup>21</sup> W SGH prowadzono ćwiczenia ze studentami w okresie międzywojennym.

<sup>22</sup> Dane dla Biblioteki UW i Biblioteki UMK podaje za J. Czernim (jw. s. 13), ponieważ w ankiecie biblioteki te uwzględniły tylko datę rozpoczęcia systematycznego prowadzenia ćwiczeń.

Ważnym zróznicowaniem obserwujemy, jeśli idzie o czas przeznaczony na instruktaż studentów: 1 biblioteka techniczna stosuje 1/2 godz., co może wystarczyć zaledwie na omówienie regulaminu<sup>23</sup>, 3 biblioteki (1 roln., 2 techn.) mieszczą się w 1—1,5 godz., grupę największą stanowi 11 bibliotek (4 uniw., 1 ekonom., 3 techn., 3 roln.), które przeznaczają po 2—3 godz., następnie 7 bibliotek (3 uniw., 3 ekonom., 1 techn.) prowadzi ćwiczenia w granicach 4—6 godz., wreszcie ostatnia grupa (3 biblioteki ekonom.) po 8 godz.; wyjątek stanowi 1 biblioteka rolnicza (WSR Olsztyn), która organizuje ćwiczenia obejmujące 12 godz., rozłożone na cały miesiąc.

Układ taki wiąże się ściśle z wymienionymi poprzednio pismami Ministerstwa, zlecającymi bibliotekom uniwersyteckim 4-godzinne ćwiczenia<sup>24</sup>. Biblioteki ekonomiczne zgodnie z pismem swego departamentu mają najwyższy wymiar godzin: 4—8 (nie przekraczają 8 godz.)<sup>25</sup>. W pionie rolniczym departament pozostawił formy pracy na tym odcinku do własnej decyzji uczelniom i bibliotekom<sup>26</sup>, dlatego też różnie w rozpiętości godzin: 1 biblioteka jest w grupie o najniższym wymiarze godzin (1,5), 3 są w grupie drugiej (2—3 godz.), a jedna i zarazem jednako duży przydział godzin (12). Biblioteki techniczne trzymają się najniższego i średniego wymiaru godzin (1—2) z wyjątkiem Biblioteki Politechniki Wrocławskiej, która ma w programie 4 godziny.

W ciągu prawie dziesięcioletniej praktyki bibliotek tylko wyjątkowo przesunięto organizowanie ćwiczeń o 1 rok z tak ważnego powodu, jak np. przeprowadzka biblioteki do nowego lokalu lub innych niespodziewanych trudności lokalowych czy personalnych<sup>27</sup>.

O ile szkolenie jest dzielone na wykład i ćwiczenia, w wykładzie biorą udział zazwyczaj wszyscy studenci I roku według wydziałów, w ćwiczeniach — grupy studenckie 15—20, co najwyżej 30 osób. W 2 bibliotekach rolniczych maximum 40—50 osób (WSR Wrocław i Szczecin). Wyraźne odchylenia są w bibliotekach technicznych: do 60 osób w AGH i w Politechnice Krakowskiej, 120—130 osób w Politechnice Warszawskiej i Politechnice w Gliwicach; taki sposób organizowania zajęć wynika z niskiego wymiaru godzin i uwzględniania w planie bibliotek technicznych tylko wykładu, bez przeprowadzania ćwiczeń.

<sup>23</sup> Ta sama biblioteka, która podaje informacje w 1 dniu roku akademickiego.

<sup>24</sup> Informacja z Biblioteki Jagiellońskiej według pisma Dep. Stud. Uniw. z 1954 r.

<sup>25</sup> Informacja z Biblioteki WSE Kraków według pisma z sierpnia i września 1954 r.

<sup>26</sup> Zgodnie z pismem przekazanym Bibliotece WSR Kraków z września 1954 r.

<sup>27</sup> W Bibliotece WSR Olsztyn w 1957/58, w SGGW w 1957 r., w AGH w latach 57/58 i 58/59, w Uniwersytecie Łódzkim w 59/60 r.



10 bibliotek, w tym 6 ekonomicznych, odbywa szkolenie w dwóch lub więcej terminach z każdą grupą studencką, reszta bibliotek jednorazowo.

Procedura organizowania szkolenia przebiega, przy bardzo małych różnicach, podobnie we wszystkich uczelniach i bibliotekach: biblioteka zwraca się do Rektoratu, najczęściej wprost do Dziekanatów lub do Działu Nauczania o zaplanowanie godzin przysposobienia bibliotecznego studentów I roku; czasami pomagają w tym opiekunowie roku, czasami asystenci opiekunowie poszczególnych grup. Dziekanaty powiadamiają studentów o terminie.

Jedna z bibliotek technicznych doniosła, że organizuje ćwiczenia w ten sposób, że ktoś z wykładowców odstepuje w porozumieniu z biblioteką swój wykład, studenci przychodzą nie wiedząc o zmianie programu, frekwencja dopisuje.

Inicjatywa podejmowania ćwiczeń z zasady wychodzi ze strony bibliotek<sup>28</sup>. Kilka bibliotek zaznacza, że jest to formalność, ponieważ sprawa jest uregulowana i weszła w zwyczaj. W tym położeniu są oczywiście biblioteki, w których szkolenie jest uznane za obowiązkowe.

Komisja Biblioteczna nie zajmuje się organizowaniem szkolenia, jest tylko powiadamiana o przebiegu ćwiczeń, niekiedy opiniuje i występuje do Rektoratu o uznanie ćwiczeń za obowiązkowe<sup>29</sup>.

Poza bibliotekami ekonomicznymi szkolenie jest obowiązkowe także w 16 innych bibliotekach, razem w 23 bibliotekach. W 3 bibliotekach udział jest dobrowolny (w 1 uniw., 1 roln., 1 techn.).

Uznanie ćwiczeń za obowiązkowe oraz dokumentowanie obowiązkowości zależy wyłącznie od uczelni. Często za formalnym uznaniem przez władze uczelni „obowiązkowości” nie następuje konsekwentne egzekwowanie jej w momencie zaliczania roku. Tylko w tym momencie i tylko władze uczelni mogą wymagać od studentów dowodu odbycia ćwiczeń. Odpowiedzialność za frekwencję należy zdecydowanie do kompetencji uczelni, a nie do biblioteki. Biblioteka jest odpowiedzialna za przygotowanie i przeprowadzenie ćwiczeń. Taki rozkład odpowiedzialności akceptują wszystkie biblioteki<sup>30</sup>.

Opinia poszczególnych uczelni co do korzyści, jakie studenci odnoszą z urządzanych dla nich ćwiczeń, wyraża się między innymi nie tylko w uznaniu zajęć za obowiązkowe, ale przede wszystkim w stopniu rygoru, z jakim wymaga się obecności. W 9 biblio-

<sup>28</sup> W jednej bibliotece ekonomicznej inicjatywa wychodzi ze strony uczelni. W UMCS w 1960 r. z inicjatywą wystąpili asystenci chemicy i humaniści w imieniu swych grup.

<sup>29</sup> W WSR Wrocław w 1957 r., w WSR Kraków w 1958 r.

<sup>30</sup> Na pytanie, kto jest odpowiedzialny, aby studenci przechodzili instruktaż, uczelnia czy biblioteka? — 19 bibliotek odpowiedziało: uczelnia, 6 odpowiedziało: wspólnie, 1 biblioteka przyjęła odpowiedzialność na siebie.

tekach ćwiczenia są traktowane jako seminarium, wpisywane do indeksu z poświadczeniem i zaliczeniem odbycia<sup>31</sup> (2 uniw., 5 ekonom., 2 roln.). W 8 bibliotekach obecność stwierdza się na podstawie wykazów studentów nadsyłanych przez Dziekanaty (2 uniw., 2 ekonom., 2 roln., 2 techn.). W 1 bibliotece umieszcza się w indeksie, w umownym dla Dziekanatów miejscu, pieczętkę biblioteki (Biblioteka Jagiellońska). W 1 bibliotece technicznej zleca się studentom wypełnić rewersy, co ma stanowić dowód wzięcia udziału, a nieobecnych zgłasza się do Dziekanatów. W 1 bibliotece technicznej sprawdzają obecność starostowie grup. 1 biblioteka techniczna nie odpowiedziała, czy i jak dokumentuje obecność, wreszcie w 2 bibliotekach mimo „obowiązkowości” nie prowadzi się żadnej ewidencji (1 uniw., 1 techn.), przy czym w wymienionej bibliotece uniwersyteckiej czyni się starania w Rektoracie w celu ustalenia sposobu ewidencji.

Z 3 bibliotek organizujących zajęcia przy dobrowolnym udziale studentów: 1 uniw. zbiera dla własnego użytku za pomocą wypełnianych rewersów dane co do obecności, 2 pozostałe biblioteki wcale nie dokumentują obecności.

Oczywiście tylko pierwszy sposób ewidencji (seminarium) daje gwarancję dopilnowania obecności. O ile są na uczelni przeszkody we wprowadzeniu procedury seminaryjnej, stawianie pieczątki biblioteki na umownym miejscu w indeksie, choć stosowane dotąd tylko przez 1 bibliotekę, wydaje się praktyczne i zwłaszcza dla Dziekanatów znacznie wygodniejsze przy zaliczaniu roku niż sprawdzanie w luźnych wykazach wszystkich grup studenckich.

Kwestia obowiązkowości jest ważna ze względu na studenta, który, jeśli ma odnieść korzyść, powinien traktować przysposobienie biblioteczne tak poważnie, jak inne obowiązki na uczelni. Konieczne jest skierowanie studentów na ćwiczenia przez władze uczelni.

Od strony biblioteki przygotowanie ćwiczeń przy katalogach, indywidualnie dla każdego studenta w grupie (w niektórych bibliotekach przypada na każdego studenta po kilka a nawet po kilkanaście ćwiczeń), dobieranie co roku aktualnych przykładów z bieżących materiałów może mieć sens przy gwarantowanej obecności wszystkich studentów<sup>32</sup>.

<sup>31</sup> W 1 bibliotece ekonomicznej wpisuje się stopień na podstawie pracy pisemnej wykonanej w czasie ćwiczeń i w domu, w 1 bibliotece rolniczej nieobecny student musi zdać kolokwium, by otrzymać podpis w indeksie. Podobnie było w 1 bibliotece technicznej, lecz zaniechano tego rygoru.

<sup>32</sup> Dwie biblioteki: 1 uniw., w której udział studentów jest dobrowolny a frekwencja bardzo niska oraz 1 biblioteka WSR, w której sugestia uczelni jest wyjątkowo silna i obowiązująca studentów, tak że frekwencja wynosi 80–100%, odpowiedziały, że ćwiczenia nie muszą być obowiązkowe. Z opinią pierwszą trudno się pogodzić, natomiast wypowiedź biblioteki WSR jest zrozumiała, uwzględnwszy położenie tej biblioteki. Wszystkie inne biblioteki wypowiedziały się za obowiązkowością dodając: bezwarunkowo, koniecznie itp.

Biblioteki odczuwające prowadzenie tych zajęć jako duże obciążenie<sup>33</sup> dodają zarazem, że jednak ono się opłaca, bo potem praca z czytelnikiem lepiej się układa, a więc obustronne korzyści są duże, oczywiście wtedy, gdy frekwencja jest pełna.

Tam, gdzie udział w zajęciach jest dobrowolny, frekwencja dochodzi co najwyżej do 60%, najniższa frekwencja według poszczególnych wydziałów wynosi kilka do kilkunastu procent. Podobnie w bibliotekach, gdzie formalnie istniejący obowiązek nie jest egzekwowany, frekwencja wykazuje do 40%. Tam, gdzie się ją odpowiednio egzekwuje, sięga 80—100%. Najbardziej wymownym przykładem mogą być dane Biblioteki UW: w 1957 r. ćwiczenia były nieobowiązkowe, frekwencja dla wszystkich wydziałów łącznie wynosiła 41,5%. W 1958 r. uchwałą Senatu Akademickiego przysposobienie biblioteczne zostało uznane za seminarium, a frekwencja podniosła się i już w tymże roku wynosiła ponad 90%, tak samo w 1959 r.

Ciekawe byłoby zestawienie obecności studentów na ćwiczeniach w bibliotekach uniwersyteckich według wydziałów oraz porównanie frekwencji studentów Wydziałów Filologicznych i Historyczno-Filozoficznych z jednej strony ze studentami Wydziałów Matematyczno-Fizyczno-Chemicznych z drugiej strony. Tylko 3 biblioteki uniwersyteckie nadały dane z rozbiciem na wydziały, można więc jedynie nieobowiązująco zaznaczyć przewagę frekwencji studentów wydziałów pierwszej grupy nad wydziałami grupy drugiej. Znacznym odchyleniem są dane Biblioteki Jagiellońskiej z r. 1960. Zanotowano tam o 27% wyższy udział studentów Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi (98%) w stosunku do liczby studentów Wydziału Filologicznego (71%). Zbyt mały zestaw materiałów statystycznych nie pozwala na wyciągnięcie wniosku co do stale utrzymującej się przewagi frekwencji studentów wydziałów typu humanistycznego nad innymi wydziałami.

Plan przysposobienia bibliotecznego, stosowany przez biblioteki różnych pionów, jest najzupełniej zgodny w głównych założeniach. Można w nim wyróżnić 2 części: pierwsza to wprowadzenie studenta do warsztatu naukowego jego uczelnianej biblioteki i nauczanie go samodzielnego korzystania z katalogów i rozmaitego rodzaju kartotek; część druga obejmuje objaśnienia korzystania z wydawnictw bibliograficznych, umiejętność wyszukiwania potrzebnych publikacji w skali krajowej i światowej, w czym biblioteka uczelniana stanowi ogniwo pośrednie, dostarczając niezbędnych źródeł do przeprowadzenia poszukiwań.

Część pierwsza mieści, w bibliotekach większych, historię biblioteki i narastania jej zbiorów, we wszystkich bibliotekach omówienie regulaminu i organizacji biblioteki z punktu widzenia po-

<sup>33</sup> Na 26 bibliotek tylko 5 odpowiedziało, że prowadzenie ćwiczeń nie jest dla nich dużym obciążeniem (1 uniw., 2 ekon., 1 roln., 1 techn.). Wszystkie inne uważają ćwiczenia za zdecydowanie duże obciążenie.

trzeb czytelnika, objaśnienie obowiązków czytelnika, układu agend całej sieci bibliotecznej danej uczelni, następnie rodzajów katalogów i sposobu korzystania z nich. Większość bibliotek (16) prócz wykładów odbywa ze studentami ćwiczenia przy katalogach z bardzo szczegółowym programem, uwzględniającym: hasło autorskie, hasło tytułowe i prace zbiorowe, odsyłacze ogólne i szczegółowe, karty zbiorcze, pisownię nazwisk autorów obcego pochodzenia, znaki diakrytyczne, transliterację alfabetu rosyjskiego w odróżnieniu od transkrypcji. Studenci wypełniają rewersy lub na przygotowanych kartkach z tematami wypisują wyszukane samodzielnie w katalogach pozycje. Dziewięć bibliotek nie prowadzi żadnych ćwiczeń pisemnych, poprzestając na wykładzie<sup>34</sup>, co spowodowane jest przede wszystkim brakiem czasu na przejrzenie i poprowadzenie ćwiczeń.

W drugiej części instruktażu wszystkie biblioteki z wyjątkiem dwóch<sup>35</sup> sygnalizują studentom już na pierwszym roku wśród wielu wydawnictw informacyjnych istnienie wydawnictw bibliograficznych, zwracając uwagę na różnice między usługami katalogów bibliotecznych a korzyścią, jaką daje znajomość bibliografii. Wiadomości te są udzielane (poza pionem bibliotek ekonomicznych) w sposób bardzo ogólny, wstępny, zarówno z powodu braku czasu jak i powszechnie ustalonego wśród bibliotekarzy zdania, że tego rodzaju wiadomości są dla studentów I roku przedwczesne. Praktyka wykazała, że najlepiej podawać wiadomości o bibliografiach studentom starszym lub magistrantom.

Z powyższym rozdziałem materiału szkoleniowego wiąże się konieczność przynajmniej dwustopniowego organizowania zajęć. Nawet biblioteki ekonomiczne oraz te, które mają więcej czasu na ćwiczenia i zdążą przerobić ze studentami I roku materiał obejmujący bibliografię, przyznają, że należy z magistrantami materiał ten powtórzyć.

Dane ankiety stwierdzają, że 7 bibliotek prowadzi już zajęcia z magistrantami. Z tego 4 biblioteki prowadzą je systematycznie<sup>36</sup>, 3 sporadycznie na wyraźne życzenie uczelni<sup>37</sup>, 15 bibliotek zamierza je rozpocząć<sup>38</sup>, 5 bibliotek nie przewiduje jeszcze w chwili obecnej możliwości podjęcia tego rodzaju szkoleń.

Prawie wszystkie biblioteki biorą pod uwagę potrzeby magistrantów, natomiast 2 biblioteki proponują wprowadzenie

<sup>34</sup> 1 uniw., 2 roln., 1 ekonomicz., 5 techn.

<sup>35</sup> Należy tu: 1 biblioteka roln., która nie rozpoczyna takich ćwiczeń na I roku, ponieważ prowadzi je od kilku lat systematycznie z magistrantami, oraz 1 biblioteka techn., ta, która przeznaczona na ćwiczenia tylko 1/2 godz. czasu.

<sup>36</sup> Biblioteki: SGPiS od 1950 r., WSE Kraków od 1955 r. (dla magistrantów studiów zaocznych), WSE Wrocław, WSR Wrocław od 1956 r.

<sup>37</sup> Biblioteka Uniw. Wrocł., WSR Kraków, WSE Łódź przez 1 rok prowadziła ćwiczenia po 2 godz. tyg. w ciągu jednego semestru.

<sup>38</sup> 4 biblioteki uniw., 3 roln., 2 ekonomicz., 6 techn.

szkolenia bibliograficznego wcześniej, np. Biblioteka Uniwersytetu Toruńskiego na II rok studiów a Biblioteka Politechniki Gdańskiej na III rok studiów. Wobec przeważającej opinii bibliotek można stwierdzić, że ćwiczenia z bibliografii są najbardziej potrzebne magistrantom; lepiej jednak, żeby były im podawane nie po raz pierwszy, lecz jako powtórzenie ze znacznie rozszerzonym materiałem.

W 2 bibliotekach pionu rolniczego (WSR Wrocław i Poznań<sup>39</sup>) władze uczelni zamierzają objąć kursami bibliograficznymi młodszych pracowników nauki. W Bibliotece Politechniki Gdańskiej odbył się w 1959 r. kurs dokumentacji naukowo-technicznej dla asystentów. Jak widać, udostępnianie wiadomości na temat bibliografii i dokumentacji młodym pracownikom nauki zaczyna się u nas odbywać sporadycznie, podobnie jak za granicą, np. w Anglii.

Obfity materiał statystyczny sygnalizuje też trudności, na jakie natrafiają niektóre biblioteki. M. in. biblioteki podawały, że ilość godzin przeznaczoną na ćwiczenia w jednym roku zredukowano w latach następnych; że sposób dokumentowania obecności studentów zmieniła się z roku na rok przy tendencji do osłabienia rygoru, że wreszcie obowiązkowość była i jest teoretyczna. Studenci różnych uczelni, w tych samych czy innych pionach, kontaktują się stale, porównują, często wnioskując mylnie o intencjach bibliotekarzy, co z kolei w dużym stopniu utrudnia pracę bibliotek.

Pozą bibliotekami pionu ekonomicznego, w których, jak poprzednio wspomniano, akcja szkolenia od paru lat przebiega równomiernie, we wszystkich trzech pozostałych pionach znajdują się zarówno biblioteki pracujące słabiej, w warunkach trudnych, jak i biblioteki uprzywilejowane, mające silne poparcie ze strony uczelni. W pionie bibliotek uniwersyteckich wprowadzie wszystkie biblioteki przysposobienie prowadzą, ale kilka bibliotek ma poważne trudności z uznaniem go za istotnie obowiązkowe, nadto w tymże pionie żadna z bibliotek nie prowadzi jeszcze systematycznie szkolenia drugiego stopnia. Wśród bibliotek rolniczych i technicznych znajdują się takie, które nie zdołały zapoczątkować pracy szkoleniowej w ogóle, z drugiej jednak strony, zwłaszcza w pionie rolniczym, kilka bibliotek ma już poważne osiągnięcia w organizowaniu kilkustopniowych zajęć dydaktycznych lub pomyślne perspektywy z uwagi na zdecydowaną pomoc uczelni.

Oczywiście ważną rolę odgrywają różnice między skalą obowiązków biblioteki naukowej ogólnej, która zaspokajając zainteresowania uczelni w różnych dziedzinach wiedzy, musi przysposobić zespół pracowników wyspecjalizowanych w szeroko pojętej informacji bibliograficznej, podczas gdy w bibliotekach specjal-

<sup>39</sup> WSR Poznań planuje przy poparciu Ob. Prorektora do S/Nauki wprowadzenie do planu i rozpoczęcie jednocześnie dwustopniowego przeszkolenia studentów plus instruktaż dla asystentów.

nych łatwiej rozeznąć się w jednej podstawowej i paru pokrewnych dziedzinach wiedzy.

Tak czy inaczej nie można dziś określić, który z trzech pionów jest bardziej zaawansowany w omawianej pracy. Można natomiast ocenić indywidualną działalność bibliotek przodujących, to znaczy tych, które oprócz szkolenia studentów I roku prowadzą sporadycznie lub systematycznie szkolenie z magistrantami<sup>40</sup>. Na specjalną uwagę i wymiennie zasługuje wyjątkowo pomyślnie układająca się współpraca między Uczelnią i Biblioteką WSR Wrocław. Biblioteka tamtejsza realizuje systematycznie od 1956 r. pełny program dwustopniowego szkolenia. Ponadto władze uczelni wyrażają sugestie objęcia planem wszystkich studentów oraz pomocniczych pracowników nauki.

Większość bibliotek (14) doniosła o pozytywnych wypowiedziach studentów, asystentów i samodzielnych pracowników nauki na temat organizowania ćwiczeń. Pozytywne wypowiedzi samodzielnych pracowników nauki pochodzą z bibliotek: Uniwersytetu Łódzkiego, WSR Wrocław, Poznań. Są to opinie wyjątkowo cenne dla bibliotek.

Głosów krytycznych jest bardzo mało. Kontrargumenty wysuwane przez pedagogów lub studentów opierają się zwykle na tym, że studenci są obciążeni nadmiernie programem zajęć. Opinia ta mogłaby mieć uzasadnienie, gdyby chodziło o wstawienie do programu 1 godz. tygodniowo, tymczasem, jak wiemy, przysposobienie biblioteczne obejmuje najczęściej jednorazowo 2—3 godz., tak że w żadnym wypadku nie może być uznane za jakiegokolwiek „obciążenie” dla studenta. O obciążeniu można by mówić w uczelniach technicznych, w których studenci mają najwyższy wymiar zajęć (36—38 godz. tyg.), ale nawet i tam kwestia przeciążenia jest problematyczna.

Można natomiast, a nawet trzeba mówić o obciążeniu pracą dydaktyczną bibliotek, co szczególnie silnie daje się odczuć w bibliotekach działających przy uczelniach dużych, w których rekrutacja na I rok obejmuje do 900 i więcej studentów. Przykładowo: 900 studentów w podziale na grupy 30-osobowe stanowi 30 grup. Ćwiczenia z każdą z grup po 2—3 godz. dają 60—90 godzin poza normalnymi pracami biblioteki. W dodatku ćwiczenia należy przeprowadzić w ciągu krótkiego okresu czasu, a przeprowadzać je mogą tylko kwalifikowani pracownicy Oddziału Informacji Bibliograficznej lub Oddziału Udostępniania. Często jest to zespół paru osób pracujących na zmianę niejednokrotnie przez cały dzień. Przy tak wyczerpującej pracy konieczna jest pomoc w formie funduszu na prace zlecone, o co niektóre biblioteki słusznie się upominają.

Podsumowując wyniki ankiety należy wysunąć następujące wnioski:

<sup>40</sup> Por. odsyłacze 36—37.

1. potrzeba wprowadzić obowiązkowość szkolenia i konsekwentne egzekwowanie tego obowiązku przez Dziekanaty,
2. czas przeznaczony na ćwiczenia w poszczególnych pionach powinien być jednakowy,
3. należy wprowadzić systematyczne szkolenie magistrantów w zakresie użytkowania bibliografii,
4. przeprowadzanie przysposobienia bibliotecznego powinno być traktowane jako prace zlecane.

Realizacja tych wniosków zależy od decyzji Ministerstwa i władz uczelni.

Pomoc dla magistrantów w formie instrukcji bibliograficznej jest sprawą pierwszej wagi wśród bieżących zagadnień dydaktyki bibliotek akademickich. Na wspomnianej poprzednio Sesji Naukowej w Katowicach w 1958 r., poświęconej zagadnieniom dydaktyki szkół wyższych zwracano uwagę na brak umiejętności zbierania materiałów naukowych, na zdarzające się fakty poszukiwania przez studentów potrzebnego dzieła w innych bibliotekach, podczas gdy dzieło jest w bibliotece uczelnianej<sup>41</sup>. Podkreślano również, że studenci z wydziałów nauk przyrodniczych i ścisłych mają większe trudności przy pisaniu pracy niż humaniści, gorzej dają sobie radę z rozmiarami i sposobem powoływania się na literaturę przedmiotu<sup>42</sup>.

Przeszkolenie biblioteczne ma na celu nauczenie studentów wszelkich kierunków samodzielności w racjonalnym użytkowaniu wspólnego warsztatu naukowego, jakim dla pracowników wszystkich dziedzin wiedzy jest biblioteka. Humanisci nie tylko dlatego łatwiej przyswajają sobie sposób ustawienia i wykonania pracy zgodnie z przyjętymi formami, że to „leży” w charakterze ich prac, lecz przede wszystkim dlatego, że tego się od nich wymaga rygorystycznie od początku studiów.

Na zakończenie wypada stwierdzić, że nasze biblioteki naukowe całkowicie dorównują w wysiłku pracy dydaktycznej bibliotekom zagranicznym.

---

<sup>41</sup> Z. Kwapiński: *Prowadzenie prac magisterskich i opieka nad magistrantami*. Gliwice 1958 s. 7.

<sup>42</sup> Tamże s. 14.

WANDA SOKOŁOWSKA  
B-ka Uniw.  
w Warszawie

### ZOFIA KOSSONOGOWA

Dnia 6 października 1960 r. zmarła Zofia Kossonogowa. Odeszła od nas w pełni sił duchowych, w okresie gdy na stanowisku wicedyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie ofiarnie jej służyła swą wiedzą i doświadczeniem i gdy mogła być tak wiele jeszcze zdziałać dla jej przyszłego rozwoju.

Zofia Kossonogowa urodziła się w Warszawie 10 XII 1905 r. Ojcem jej był Tadeusz Wilczyński, lekarz-internista, matką — Janina z domu Ołtarzewska. Najwcześniejsze dzieciństwo spędziła w Warszawie, gdzie jej dom rodzinny wyróżniał się poziomem umysłowym i nastrojem od innych inteligentkich domów warszawskich. Ojciec jej przez swoje zainteresowania i stosunki przyjacielskie był mocno związany ze światem literackim i malarzkim, matka — wysoce uzdolniona i wykształcona muzycznie. Pierwszą naukę rozpoczęła Zofia Wilczyńska w Warszawie, jak to było dawniej ze zwyczaju, na kompletach prywatnych. Uczyła się nie tylko przedmiotów objętych programem szkolnym, ale ponadto muzyki i rysunków, co wynikało z upodobań rodziców. Wpływ takiego środowiska odbił się niewątpliwie na umysłowości zdolnego i wrażliwego dziecka. Tę naukę przerwał wybuch I wojny światowej. Ojciec został powołany do służby w armii rosyjskiej, matka z dziećmi wyjechała do rodziny na tak zwane „kresy”. I tam zależnie od miejsca zamieszkania zmieniały się warunki kształcenia dzieci. Na wsi znów nauka prywatna, w Kijowie — szkolna, w „Komitetówce”, szkole zorganizowanej przez Komitet Polski dla dzieci uchodźców wojennych rekrutujących się z różnych dzielnic kraju. Przebywanie w tym wczesnym okresie życia w środowisku polonii kijowskiej, gdzie życie społeczne krzewiło się bujnie i gdzie nastroje patriotyczne były bardzo żywe, dawało sposobność poznania bardziej różnorodnego życia polskiego niżby to mogło mieć miejsce w Warszawie. Tam jako mała dziewczynka Zofia Wilczyńska wstąpiła do harcerstwa i z tych to czasów datowało się zapewne jej rozumienie ludzi spoza kręgu jej rodzinnego miasta i kongresówki, nie tak znów częste w dwudziestolecu.

W sierpniu 1918 r. Zofia wraca do Warszawy i od jesieni kontynuuje naukę szkolną w gimnazjum Antoniny Walickiej, które kończy w maju 1924 r. uzyskując świadectwo maturalne. Przez te wszystkie lata uczy się świetnie i chociaż interesuje się specjalnie literaturą i historią Polski, ma wyniki celujące ze wszystkich przedmiotów. Bierze też żywy udział w społecznym życiu szkol-





**ZOFIA KOSSONOGOWA**



nym. Jest przewodniczącą samorządu szkolnego, prowadzi kółko samokształceniowe polonistyczne, jest harcerką-drużynową, kochaną i cenioną przez koleżanki i nauczycieli. W jej osobie przełożona p. Antonina Walicka widzi swą następczynię na stanowisku kierowniczkki szkoły i odboleje później szczerze zawód, jaki jej sprawi ulubiona wychowanka, poświęcając się bibliotekarstwu.

W r. 1924 rozpoczyna studia polonistyczne na Uniwersytecie Warszawskim, które trwają do r. 1931. Są to pracowite lata wypełnione nie tylko nauką, ale także intensywnym udziałem w życiu harcerskim oraz pracą zarobkową. Nie traci kontaktu ze szkołą. Przez parę lat jest sekretarzem Koła rodzicielskiego przy szkole, później przewodniczącą Koła wychowanek gimn. Antoniny Walickiej. W harcerstwie — prowadzi drużynę szkolną na Woli, następnie pracuje w hufcu warszawskim.

Na Uniwersytecie jest uczennicą prof. Józefa Ujejskiego i w jego seminarium pisze pracę magisterską o Edwardzie Leszczyńskim. Jej szerokie zainteresowania powodują, że oprócz wykładów i ćwiczeń objętych programem studiów uczęszcza na wykłady z filologii klasycznej i na seminarium z estetyki. Bierze też udział w kursie bibliograficznym, zorganizowanym przez Koło Polonistów i prowadzonym przez Tadeusza Sterzyńskiego. A jednocześnie poznaje smak borykania się z życiem. Jej rodzice, oboje długo chorzy — umierają, ona sama wątłego zdrowia, którego stan każe jej nawet przerwać na pewien czas studia i wyjechać na dłuższy pobyt do Rabki, musi zarobkować dawaniem lekcji. Chociaż do otrzymania dyplomu brakowało jej jedynie końcowych egzaminów, ciężkie warunki materialne skłoniły ją do wybrania stałego zawodu. Postanowiła zostać bibliotekarzem. Wybór ten poprzedziło szukanie rady u znanych jej bibliotekarzy, a opinia Faustyna Czerwijowskiego, że praktyka w pracy bibliotecznej jest podstawą właściwego poznania zawodu, zdecydowała, iż rozpoczęła naukę bibliotekarstwa nie od teoretycznego kursu, ale od najprostszych czynności bibliecznych, jakie powierzano praktykantom w Bibliotece Uniwersyteckiej.

Prawie przez cały pierwszy rok pracy była praktykantką-wolontariuszką. Nie było wówczas uniwersyteckich studiów bibliotekarskich, chociaż byli świetni twórcy polskiej nauki o książce. Czyż trzeba wymieniać nazwiska Grycza, Łysakowskiego, Birkenmajera czy Łodyńskiego i tylu, tylu innych? Z lektury ich prac naukowych, z dyskusji toczonych na zebraniach licznych sekcji Związku Bibliotekarzy Polskich zdobywała Kossonogowa swą teoretyczną wiedzę bibliotekarską. Z tego to okresu i z własnego doświadczenia wyniosła znajomość trudności, jakie towarzyszyły kształcącym się wówczas samoukom bibliotecznym oraz zrozumienie potrzeby planowych studiów bibliotekarskich, o których zrealizowanie będzie się tak troszczyła w latach powojennych.

Techniki pracy bibliotecznej nauczyła się w Bibliotece Uniwersyteckiej. Przechodząc kolejno różne działy pracy posiadała szybko zespół podstawowych umiejętności praktycznych. Pracując przez czas dłuższy przy tzw. „melioracjach” poznała od podstaw dawną organizację Biblioteki. Poszukiwania katalogowe pozwoliły jej odcyfrować dawne zasady katalogowania. Studiowanie inwentarzy topograficznych dało jej obraz dawnych zasobów Biblioteki. Zetknąwszy się w praktyce z nawarstwieniami różnych metod pracy miała okazję ocenić, jakie trudności do rozwiązania przedstawiają dla następnych pokoleń bibliotekarzy po prostu i w sposób niekonsekwentny przeprowadzane reformy. A spotykane trudności jakże często przychodziło jej rozwiązywać samej. Wśród jej starszych kolegów tylko nieliczne osoby i to w ograniczonych wy-cinkach pracy mogły jej służyć pomocą, a w Bibliotece nie zachowały się z lat dawnych żadne pisane instrukcje czy kroniki działów. Konieczność poradzenia sobie samej w trudnych sytuacjach zmuszała do szukania pomocy w literaturze naukowej. Systematycznie i od podstaw zdobywała wiedzę zawodową i znajomość organizacji Biblioteki Uniwersyteckiej. W nauce tej w sposób klasyczny teoria uzupełniała praktykę, a z kolei pogłębiający się zasób umiejętności praktycznych wiodł do rozszerzenia zakresu studiów teoretycznych.

Tak pojętej i w ten sposób zdobywanej nauce zawodu towarzyszyły pozytywne osiągnięcia. Po okresie jej praktyki dr Marian Des Loges, ówczesny kustosz Biblioteki taką skreślił o niej opinię:

wykazuje bystrą i żywą orientację, z łatwością opanowuje nieznaną wiadomości i umie je praktycznie wyzyskać. Posiada duży zasób trafnej inicjatywy. Bardzo pilna i szybka w pracy.

W kilka lat później, gdy kolejno przeszła przez wszystkie działy pracy w Bibliotece, napisze Wacław Borowy w wystawianym jej zaświadczeniu:

w wszystkich powierzonych sobie czynnościach nadwzyczaj sumienna i bystra. Wyróżniała się głębokim zamiłowaniem do bibliotekarstwa i rzetelnym zrozumieniem jego naukowych i społecznych zadań. Cechowała ją również umiejętność wycucia w każdej pracy właściwego tempa, w którym szybkość łączy się z dokładnością.

W tych kilku zdaniach ujął Borowy z całą właściwą mu precyzją główne rysy Kossonogowej jako bibliotekarza.

W tym pierwszym okresie swej pracy zawodowej nie ominie Kossonogowa żadnej sposobności, by się czegoś z dziedziny bibliotekarstwa nauczyć czy coś zobaczyć. Na krótkotrwałych wycieczkach turystycznych za granicę znalazł się czas, by zwiedzić Nationalbibliothek w Wiedniu czy, jak to z żalem później powie, tylko „zajrzeć” do Biblioteki British Museum.

I znowu pracuje społecznie. Zostaje członkiem Związku Bibliotekarzy Polskich, od 1935 r. wchodzi już do Zarządu Kola Warszawskiego i w tymże roku wygłasza swój pierwszy referat na Sekcji Bibliotek Naukowych.

W r. 1937 wychodzi za mąż za Jana Kossonogę, kolegę z Biblioteki Uniwersyteckiej. Tak bardzo szczęśliwa zmiana w jej życiu jest zaprawiona gorczą. Musi opuścić dotychczasowy warsztat pracy, gdyż przepisy ówczesne nie pozwalały małżeństwu pracować w jednej instytucji, i to jest powodem, że od grudnia 1936 r. przenosi się do Biblioteki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Księgozbiór specjalistyczny nowej biblioteki nie mógł jej dostarczyć takiej satysfakcji, jak obcowanie z książkami z wielu dziedzin wiedzy w Bibliotece Uniwersyteckiej. Ale nadarzała się okazja do zapoznania się bliżej z zagadnieniami pedagogicznymi, a więc je studiuje i już wkrótce pochłania ją współpraca z Antonim Stolarskim, kierownikiem Biblioteki, który pracę zawodową przepajał pasją działacza społecznego.

Zakończeniem „terminatorskiego” okresu pracy Kossonogowej i jej kształcenia się zawodowego był udział w Wakacyjnym Kursie Bibliotekarskim w Werkach w r. 1938 oraz złożenie państwowego egzaminu bibliotekarskiego I kategorii w grudniu tegoż roku.

Na kursie w Werkach, który był pierwszą tego rodzaju próbą w dziejach szkolenia bibliotekarskiego w Polsce, koledzy z całego kraju mieli okazję poznać Kossonogową. Już wówczas wykazywała dojrzałą orientację we wszystkich zagadnieniach pracy zawodowej. Jej żywość reagowania na każdy nowy pomysł w stosowanych dotychczas metodach pracy, jej gotowość zrewidowania własnych zapatrywań, prostota obejsca i urok osobisty sprawiały, że najczęściej grała główną rolę w dyskusjach. Ona przyczyniła się waleśnie do tego „klimatu” Werek, który bibliotekarzom z całego kraju pozwolił się zbliżyć. Adam Łysakowski, organizator kursu, stwierdził w pożegnalnym spotkaniu ze swymi słuchaczami, że kurs się udał w znacznej mierze dzięki Kossonogowej, która we wstępnych pracach organizacyjnych wspierała go swą radą i zachętą, a później przyczyniła się tak bardzo do wytworzenia właściwego nastroju wśród jego uczestników.

Wrzesień 1939 r. przynosi Kossonogowej klęskę osobistą, która rzuci cień na całe jej późniejsze życie. Traci tak bardzo upragnione dziecko. Pierwsze miesiące okupacji spędza w przymusowej bezczynności z powodu choroby oraz z powodu zamknięcia Biblioteki Ministerstwa WRiOP. Gdy jej tylko siły na to pozwalają, pomaga Stolarskiemu w ukrywaniu na mieście inwentarzy i aktów potajemnie wyniesionych z likwidowanej przez Niemców Biblioteki. Od wiosny 1940 r. w charakterze wolontariuszki pracuje w Bibliotece Uniwersyteckiej nad unifikacją katalogów alfabetycznych, później dla celów zarobkowych opracowuje księgozbiór Biblioteki

Kliniki Dermatologicznej UW. W ramach pracy konspiracyjnej prowadzi rejestrację topograficzną bibliotek i większych księgozbiorów na terenie lewobrzeżnej Warszawy. Dom Kossonogów jest stale miejscem spotkań bibliotekarzy powypędzanych przez okupanta z ich warsztatów pracy i rozproszonych po mieście i Gubermi. U nich to na Smolnej, a później w Al. Niepodległości odbywają się tajne zebrania Rady Związku Bibliotekarzy i przez Kossonogową nawiązują bibliotekarze kontakt z Józefem Gryczem, który w konspiracji pełnił funkcje naczelnego dyrektora bibliotek. Ona też bierze udział w akcji pomocy bibliotekarzom, opartej na zasiłkach otrzymywanych z Rady Głównej Opiekuńczej. Po powstaniu warszawskim, znalazłszy się w Działoszycach, z ramienia Biblioteki Jagiellońskiej i jako delegat Referatu Kultury i Sztuki starostwa pinczowskiego zabezpiecza księgozbiory podworskie pozostałe po przeprowadzeniu reformy rolnej.

Do zburzonej Warszawy wraca w czerwcu 1945 r. natychmiast po zakończeniu roku szkolnego i spełnieniu podjętych zaraz po wyzwoleniu obowiązków nauczycielki w szkole działoszyckiej. Rozpoczyna drugi okres w swym życiu, okres pracy w Bibliotece Uniwersyteckiej, lecz teraz przypadło jej odbudowywać organizację Biblioteki od podstaw. Porządkowanie magazynu, doprowadzanie do stanu użyteczności zdewastowanych kartotek czy całych partii katalogów, czuwanie nad zespołem nowych, nieraz niewykwalifikowanych pracowników i wdrażanie ich do systematycznej pracy, wreszcie selekcjonowanie wielu, wielu tysięcy zbiorów zabezpieczonych — oto obowiązki, jakie spadły na jej barki. Że Biblioteka tak prędko została wydzwignięta z chaosu, to w znacznej mierze zasługa Kossonogowej. Oficjalne funkcje, jakie pełni w latach 1945—54, to kierownictwo katalogu rzeczowego, zastępstwo kierownika Działu Książek, kierownictwo Oddziału Bibliotek Zakładowych. W latach intensywnej i różnorodnej pracy zawodowej kończy w r. 1951 studia uniwersyteckie. Jej praca magisterska o Edwardzie Leszczyńskim zginęła w powstaniu warszawskim. Pod kierunkiem prof. Borowego przygotowuje nową pracę bibliologiczną: *O stratach Biblioteki Uniwersyteckiej w zakresie literatury XVIII w.* Śmierć prof. Borowego powoduje, że egzamin końcowy składa u prof. J. Krzyżanowskiego. Jednocześnie pracuje nad pogłębianiem swojej wiedzy zawodowej. Wypracowuje nowe koncepcje pracy bibliotecznej, przydatniejsze do zmienionych po wojnie warunków życia społecznego i naukowego. W lutym 1951 r. bierze udział w Konferencji Krynickiej.

Wśród pełnionych przez siebie funkcji służbowych nie traci z oczu zagadnienia, które jest jej specjalnie bliskie — kształcenia nowej kadry bibliotecznej i to już w skali ogólnej. Wykłada bibliotekarstwo na licznych kursach: dla dokumentalistów — organizowanym przez Główny Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej, w Bibliotece Narodowej — na kursach: bibliograficznym i dla kie-

rowników ośrodków informacyjno-bibliograficznych oraz na kursie zorganizowanym na Wydziale Filozoficznym U.W. W latach 1951—53 prowadzi zleczone ćwiczenia na III roku studiów historii i polonistyki z zakresu specjalizacji bibliotekarskiej, nadto szkolenie bibliotekarskie na specjalizacji II stopnia w Uniwersytecie Warszawskim i na międzybibliotecznych praktykach odbywanych w Bibliotece Uniwersyteckiej. Oddaje też duże usługi początku organizowania się katedry bibliotekarskiej na Uniwersytecie Warszawskim i stale uczy swych młodszych kolegów w Bibliotece Uniwersyteckiej.

W okresie tak całkowitego oddania się sprawom Biblioteki i zawodu spotyka ją cios. 1 VIII 1954 zostaje z Biblioteki Uniwersyteckiej przeniesiona do małej Biblioteki Wydziału Dziennikarskiego UW. Pracuje w niej krótko, niewiele więcej ponad rok, ale z właściwym sobie zapałem podjęła pracę nad jej organizacją i spełniała wszystkie czynności nad komasacją jej zbiorów i przy obsłudze czytelników. Na jesieni 1955 r. obejmuje kierownictwo Biblioteki Muzeum Ziemi. W Bibliotece tej znajduje nie tylko sposobność do spożytkowania swoich umiejętności zawodowych, ale poznaje się bliżej z problemami nauk przyrodniczych, którymi — przy właściwej jej chłonności umysłowej — bliżej się zainteresowała. Praca w tej Bibliotece, dzięki szczególnie przyjaznym stosunkom z nowo-poznanymi kolegami, dała jej ponadto spokój i odprężenie po ostatnich trudnych latach spędzonych w Uniwersytecie. Z poczucia obowiązku opuściła tę spokojną dla niej przystań, by we wrześniu 1956 r. podjąć ciężar współkierowania Biblioteką Uniwersytecką.

Cztery lata pracy na stanowisku wicedyrektora Biblioteki, będące ostatnimi latami jej życia, to w dziejach Biblioteki okres przełomowy. Przyznanie Bibliotece pałacu Tyszkiewiczów oraz innych lokali dało możliwość rozwiązania wielu trudności wynikających z ciasnoty w jej starym budynku. Dało też okazję do przeprowadzenia pewnej reorganizacji w pracy, umożliwiającej lepsze jej funkcjonowanie. Stworzyło ponadto warunki do przygotowania Wystawy 140-lecia Uniwersytetu Warszawskiego, pierwszej na tak wielką skalę wystawy w dziejach Biblioteki. W wykonaniu tych niełatwych zadań, jakie stanęły przed kierownictwem Biblioteki, objawiły się raz jeszcze wiedza i talent organizacyjny Kossonogowej. Czy to w umiejętnym przeprowadzaniu reform w metodach opracowania zbiorów, czy w wytyczaniu linii rozwoju rozrastającym się zbiorom specjalnym, czy w utrzymaniu umiaru we wprowadzaniu nowych form pracy bibliotecznej, wyłonionych przez życie. Przekształcanie Biblioteki reprezentującej tradycyjne formy pracy bibliotecznej w instytucję opartą na nowoczesnych podstawach organizacji, wypracowanie nowej polityki gromadzenia zbiorów, stworzenie właściwych ram dla rozwoju sieci Bibliotek zakładowych — oto zada-

nia, które realizuje w tym okresie tak owocnie. Odznaczenie Kossonogowej Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski w r. 1958 było dowodem uznania dla jej zasług położonych dla rozwoju Biblioteki.

Ale praca w ścianach bibliotek nie wyczerpuje całej jej działalności. Z racji swego stanowiska jest uczestnikiem konferencji i narad organizowanych dla spraw bibliotecznych w skali ogólnokrajowej. Już od chwili wyzwolenia bierze czynny udział w bibliotekarskim życiu społecznym. Należy do najczynniejszych członków Związku Bibliotekarzy Polskich, którzy w r. 1945 zabiegają o jego zalegalizowanie. W latach 1946—1949 w Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich pełni funkcję członka Zarządu Koła Warszawskiego i członka Zarządu Głównego. Po paroletniej przerwie powraca znów do pracy społecznej i na stanowisku wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich zastaje ją śmierć.

Na ostatnie dwa lata jej życia przypadają dwie podróże zagraniczne: do Francji i Jugosławii, obie związane ze sprawami bibliotekarstwa. Pierwsza z nich w r. 1958 miała na celu zapoznanie się z organizacją bibliotek francuskich. Zofia Kossonogowa nawiązała wtedy stosunki wymienne między bibliotekami paryskimi a Biblioteką Uniwersytecką oraz uzyskała otrzymywanie francuskich tez doktorskich dla Uniwersytetu Warszawskiego. W czasie tej podróży brała udział w konferencji dyrektorów bibliotek uniwersyteckich, na której omówiła metody pracy stosowane w Polsce. Koledzy francuscy — jak świadczą ich słowa — podziwiali jej znakomitą orientację w problemach bibliotekarskich, wnikliwość, dzięki której spostrzegła błędy w organizacji bibliotek francuskich i umiała wskazać sposoby zaradzenia na nie, wreszcie potrafiła ocenić jej wyjątkowo prawy charakter. Druga jej podróż do Jugosławii w maju—czerwcu 1960 r., w której poznała piękno tego kraju, jego biblioteki i gościnność kolegów jugosłowiańskich, była ostatnim uśmiechem życia. Wkrótce po powrocie odezwała się choroza pozornie zaleczona w r. 1959. Atak sercowy wyzwolił ją od cierpienia powodowanych rakiem kręgosłupa.

Kromikarskie przedstawienie dziejów życia Kossonogowej daje tylko powierzchowny obraz jej osiągnięć oraz roli, jaką odegrała w bibliotekarstwie. Zawód bibliotekarski ceniła wysoko i wytrwale walczyła o należne mu miejsce w społeczeństwie, aczkolwiek obce jej było przypisywanie mu imienia samodzielnej nauki. Rozumiała, że trudności jego problematyki płyną z dwóch źródeł: z roli usługowej, jaką spełnia w życiu naukowym i społecznym, oraz z potrzeby wysokiego poziomu kwalifikacji naukowych i zawodowych u jego przedstawicieli. Uważała, że dobre przygotowanie bibliotekarskie polega na przyswojeniu sobie umiejętności zawodowych



podbudowanych metodycznymi studiami jakiejś dyscypliny naukowej. Ona sama w sposób doskonały reprezentowała tak pojęty typ bibliotekarza. Tylko że praca jej wyrastała ponadto z głębokiego ideowego podłoża i miała charakter służby. Służby nie tylko dla Biblioteki, ale służby dla kraju, chociaż tych słów, jak wszystkich innych wielkich słów, nie używała nigdy. Przez całe życie nosiła w duszy upojenie wolnością, jakie było jej dane przeżyć jeszcze w latach szkolnych i przez całe życie pracą jej cechowała żarliwość, która miała nadrobić wyrwy w polskiej kulturze, uczynione przez lata niewoli oraz zrealizować nadzieje pokolenia, które ją wychowało. Toteż Bibliotece Uniwersyteckiej, będącej nie tylko jej warsztatem pracy ale i najgłębszym umiłowaniem, służyła z całym zaparciem się siebie. Potrzebom Biblioteki podporządkowała własne aspiracje pracy naukowej, do której w głębi serca zawsze tęskniła. Instynkt pracy społecznej skłaniał ją zawsze do wyboru dla siebie takiego rodzaju pracy, jaką ze względu na dobro instytucji uważała za najpilniejszą i najbardziej potrzebną. Mając duże wszechstronne zdolności i tyle sposobności do pracy badawczej w Bibliotece o księgozbiorze uniwersalnym pozostała przede wszystkim bibliotekarzem-praktykiem. Jej dorobek naukowy jest raczej ubogi. Ogłosiła drukiem niewiele. Wykłady z bibliotekarstwa, kilka sylwełek bibliotekarzy — świetnie zresztą scharakteryzowanych postaci, kilka recenzji i sprawozdań. Ale była kimś więcej. Była bibliotekarzem-wychowawcą i była Człowiekiem, który w pełni zasłużył na to miano. W swoisty sposób potrafiła przekazywać swą wiedzę młodym. Umiała kierować — nie budząc uczucia zależności, umiała uczyć — nie dając im odczuć stopnia ich niewiedzy. Posiadała zdolność uchwycenia i zrozumienia istoty każdego zagadnienia, sedna każdej, nawet najbardziej zawilej sprawy, zarówno w sferze problemów intelektualnych czy moralnych, jak i w życiu praktycznym. Ale posiadała nadto dar błyskawicznej decyzji, wyboru słusznej drogi dla rozwiązania tego zagadnienia. Nieomylna wprost intuicja dyktowała jej forme, w jakiej potrafiła swą jedynie właściwą decyzję przekazywać otoczeniu i wcielać w życie. Umiała służyć ludziom i otoczyć ich swą życzliwością i dobrocią. Każdy, kto raz się znalazł w kręgu jej oddziaływania, był z nią już sercem związany na zawsze. Niewzruszone były pokłady prawości w jej duszy i niezłomne było zaufanie, jakim się cieszyła w swym otoczeniu. Sprawiedliwa nawet w gniewie, wyrozumiała dla słabości innych, współczująca każdej trosce, zawsze prosta i bliska. Bo zawsze w pełni była Człowiekiem.

Ważniejsze prace Z. Kossonogowej:

1. *O bibliotekarstwie*. W: *Wykłady z dokumentacji naukowo-technicznej*. Warszawa 1951.
2. *Działalność bibliotekarska Tadeusza Makowieckiego*. W: *Tadeusz Makowiecki*. Toruń 1956.

3. *S.p. Antoni Stolarski*. Prz. bibliot. R. 15: 1947 nr 3/4.
4. *Sokołowski Tadeusz*. W: *Słownik biograficzny pracowników książki polskiej*. Zeszyt próbny. Łódź 1958.
5. *Grycz Józef*: *Bibliotekarstwo praktyczne w zarysie*. Warszawa 1945. Rec. Bibliot. R. 13: 1946 nr 1/2.

Pomadto recenzje z czasopism bibliotekarskich francuskich, sprawozdania z konferencji itp. oraz współpraca w redakcji *Encyklopedii bibliotekarskiej*.

# RECENZJE I SPRAWOZDANIA

WITOLD NOWODWORSKI: „*Bibliograficznych ksiąg dwoje*” Joachima Lelewela. *Studium historyczno-bibliograficzne na tle epoki*. Wrocław 1959 Zakład Narodowy im. Ossolińskich — Wydawnictwo 8° ss. 287.

Studium dra Witolda Nowodworskiego jest monografią *Bibliograficznych ksiąg dwojga* Lelewela, zawierającą przedstawienie genezy dzieła, analizę treści oraz próbę oceny jego wpływu na rozwój badań księgoznawczych w Polsce, ujętą na szerokim tle porównawczym. W rozdziałach wstępnych omówił Autor tło historyczne epoki, dał charakterystykę stosunków gospodarczych i kulturalnych, przedstawił rozwój bibliofilstwa we Francji i w Niemczech oraz scharakteryzował okres „przewrotu umysłowego” w Polsce. Następne rozdziały poświęcił osobie Lelewela przedstawiając środowisko rodzinne i społeczne, w jakim wyrósł, lata szkolne i studia uniwersyteckie, początki kariery uniwersyteckiej i twórczości pisarskiej uczonego do r. 1818 — momentu objęcia przezeń pracy w Bibliotece Publicznej w Warszawie.

Biografię Lelewela ujął Autor w aspekcie jego kontaktów ze sprawami książki, przysposabiających go do pracy w bibliotekarstwie i autorstwa *Bibliograficznych ksiąg*. Skreślił więc sylwetki ludzi związanych z książką, z którymi stykał się Leleweł, jak ks. Onufrego Kopczyńskiego, G. E. Grodka, K. Kontryma i F. Żukowskiego, Czackiego, Jerzego Samuela i Jana Wincentego braci Bandtkie, F. Bentkowskiego, Jarkowskiego i in., a przede wszystkim obszernie przedstawił stosunki, jakie łączyły Lelewela z Józefem Zawadzkiem, u którego drukował swoje prace. Szczególną uwagę poświęcił Autor tym pracom historycznym Lelewela, które, jak rozprawka o Mateuszu herbu Cholewa czy *Historyka*, zbliżyły się do problematyki księgoznawczej. Duże także znaczenie przypisał pracy Lelewela nad kompozycją formalną swych dzieł oraz przy ich wydawaniu i korektach, widząc w tym momenty zaznajamiania się autora z kompozycją formalną książki, techniką wydawniczą i drukarską. Rozdziały poświęcone genezie dzieła zawierają omówienie praktyki bibliotekarskiej Lelewela w Bibliotece Publicznej w Warszawie oraz równoległe prowadzonych wykładów „bibliografii” w Uniwersytecie Warszawskim, przedstawiają fazy powstawania dzieła, zbierania materiałów, przygotowywania rękopisu i druku pracy, zmiany w pierwotnej koncepcji i problem kompozycji.

Analiza treści *Bibliograficznych ksiąg*, poprzedzona przedstawieniem kierunków rozwoju teorii nauki o książce i bibliografii we Francji i w Niemczech, ujęta jest w 2 częściach: część „teoretyczno-systematyczna” obejmuje wykład poglądów Lelewela na „bibliografię”, tj. naukę o książce i biblio-

grafią właściwą (t. II *Ksiąg*: „Przemowa: Co jest bibliografia?”), naukę o rękopisach („grafikę” — t. II), inkunabulistykę (t. II) i bibliotekarstwo (t. II). Część „bibliograficzno-historyczna” obejmuje analizę materiałów odnoszących się do drukarstwa — syntetycznego zarysu dziejów drukarstwa w Polsce (t. I) oraz materiałów bibliograficznych: opisów i rozprawek dotyczących poszczególnych druków, jakie Lelewel w *Bibliograficznych księgach* umieścił (t. I i uzupełnienia w t. II) oraz dziejów bibliotek w Polsce wraz z opisem stanu Biblioteki przy Uniw. Warszawskim (t. II). W zakończeniu — przed wnioskami — przedstawił Autor recepcję *Bibliograficznych ksiąg* od chwili ich ogłoszenia do czasów współczesnych i ich wpływ na badania księgoznawcze w Polsce.

Praca oparta jest na rozległej podstawie źródłowej. Autor wykorzystał szeroko literaturę przedmiotu, przede wszystkim piśmiennictwo poświęcone Lelewelowi, zwłaszcza materiały biograficzne oraz autobiograficzne łącznie z drukowaną korespondencją Lelewela. Drugą grupę materiałów źródłowych stanowi bibliologiczna literatura współczesna Lelewelowi i znana mu, polska i obca, a więc prace Denisa i Peignota, Eberta i Schrettingera, Augusta Fryderyka Pfeiffera, G. Fischera i in. Prześledzenie jej stanowiło poważne zadanie. *Bibliograficzne księgi* zawierają olbrzymi materiał erudycyjny, odsłaniają cały warsztat pracy Lelewela, imponujący rozległą znajomością dorobku ówczesnej wiedzy o książce, zarówno polskiej jak i europejskiej, tak osiągnięć najnowszych, jak i starszych prac w tym zakresie. Autor, żeby umieścić dzieło Lelewela na tle osiągnięć ówczesnej nauki, szeroko i gruntownie zaznajomił się z bibliologicznym dorobkiem piśmiennym epoki. W rezultacie tych badań dał nowe w stosunku do przyjętych poglądów oświecenia (ewolucja teorii Peignota od *Dictionnaire raisonné de bibliologie* z r. 1802 do *Répertoire bibliographique universel*, 1812), zaś rozległość przeprowadzonych studiów powoduje, że praca dra Nowodworskiego jest nie tylko analizą *Bibliograficznych ksiąg*, ale i przedstawieniem stanu ówczesnej nauki o książce na odcinku poruszonych przez Lelewela zagadnień. Wreszcie Autor zadał sobie trud przebadania zbiorów rękopiśmiennych Biblioteki Jagiellońskiej, Ossolineum, Kórnicka i Biblioteki Narodowej w Warszawie, zwłaszcza zbiorów nie drukowanej korespondencji, listów Lelewela i do Lelewela, dla wydobycia z nich materiałów odnoszących się do *Bibliograficznych ksiąg*, wyjaśniających ich genezę, czy uzupełniających bądź pogłębiających poglądy Lelewela w nich zawarte. Dostępne też były Autorowi jeszcze przed opublikowaniem *Materiały do dziejów państwowej polityki bibliotecznej w księstwie Warszawskim i Królestwie Polskim*, przygotowane na podstawie wyciągów archiwalnych przez M. Łodyńskiego, stanowiące bogate źródło dla problemów bibliotecznych owej epoki. Rozległość przeprowadzonych poszukiwań w zbiorach rękopiśmiennych daje niemal pewność, że cały uzupełniający materiał dotyczący *Bibliograficznych ksiąg* został wyczerpany.

Różnorodność materiałów zawartych w *Bibliograficznych księgach*, tak pod względem treści jak i formy, nasuwała problem wyboru metody właściwej dla opracowania poszczególnych części. *Bibliograficzne księgi* stanowią wyjątkową pozycję w naszym piśmiennictwie księgoznawczym. Obej-

mują i sformułowania teoretyczne wraz ze wskazówkami metodycznymi (poglądy Lelewela na naukę o książce i bibliografię, wykład inkunabulistyki i rękopisoznawstwa, podręcznikowe ujęcie zagadnień bibliotekarstwa praktycznego), i opracowania syntetyczno-historyczne (dziejów bibliotek i dziejów drukarstwa w Polsce), zawierają też materiały bibliograficzne do historii drukarstwa (opisy zabytków drukowanych zarówno w formie związanej rejestracji bibliograficznej, jak i niemal monograficznych rozprawk) oraz rodzaj katalogu wyborowego (zasobów Biblioteki warszawskiej). Dokonując wyboru metody zastosował Autor analizę porównawczą, której podstawę stanowił tekst *Bibliograficznych ksiąg*, uzupełniony wypowiedziami Lelewela w innych pracach, i jego konfrontacja z piśmiennictwem zagranicznym i polskim, z którego Leleweł korzystał. Nawiązuje też niekiedy Autor do praktyki bibliotekarskiej Lelewela i doświadczeń nabytych w czasie pracy w Bibliotece Publicznej i w okresie go poprzedzającym. Związki poglądów Lelewela z praktyką bibliotekarską, wpływ doświadczeń wówczas zdobytych, rola stosunków panujących w Bibliotece Publicznej w okresie pracy Lelewela są łatwe do wydobycia z samych *Bibliograficznych ksiąg*, nawet bez źródeł pobocznych, jak korespondencja itp., *Bibliograficzne księgi* bowiem zawierają dużo materiałów autobiograficznych stanowiąc swego rodzaju pamiętnik „przygód i poszukiwań bibliotecznych” ich autora.

Przy omawianiu materiałów bibliograficznych do historii drukarstwa, zawartych w t. I i częściowo II, zastosował Autor metodę statystyczną, dał liczbowe zestawienie druków zarejestrowanych przez Lelewela według stuleci, usystematyzował też je według oficyn drukarskich. Żeby stwierdzić nowatorstwo opisów druków w *Bibliograficznych księgach*, Autor przeprowadził konfrontację opisów Lelewelskich z Jochemem i Estreicherem oraz z poprzednikami Lelewela na polu bibliografii: Janockim, Bentkowskim i Juszyńskim.

W konstrukcji pracy przerosty części ekspozycyjnej, na co zresztą zwraca uwagę w przedmowie sam Autor, stwarzają niewspółmierność kompozycyjną. Na podkreślenie zasługuje fakt usystematyzowania materiałów (w dwu grupach zagadnień) w części analitycznej pracy w sposób, który powyżej — przy omawianiu jej zawartości — został wskazany.

Przy tak szerokiej ekspozycji brak nieco w genezie dzieła szerszej narysowanego obrazu stosunków bibliotecznych i ruchu bibliofilskiego w Polsce; obok rozdziałów poświęconych bibliofilstwu we Francji i w Niemczech zabrakło rozdziału dotyczącego spraw polskich, uwypuklającego przełom, jaki się w bibliotekarstwie w tym okresie dokonywał, a który znalazł żywy wyraz w *Bibliograficznych księgach*. „Ożywienie rzeczy bibliotecznych” w Polsce — według określenia Lelewela — zapoczątkowane już w czasach Oświecenia, sięgające w I ćwierćwiecze XIX w., ochowało przede wszystkim — za wzorem Komisji Edukacji Narodowej — zainteresowanie władz oświatowych Księstwa Warszawskiego i Królestwa sprawami bibliotek. Wyrażało się też wzmożonym zbieractwem, dzięki któremu powstał w tym okresie szereg największych naszych bibliotek — Ossolińskiego, Działyńskiego, Raczyńskiego, Czackiego, Czartoryskich, Tarnowskich, Dzieduszyckich i wiele innych, z których pewne stały się wkrótce publicznie

dostępne. Obok księgozbiorów prywatnych powstają biblioteki zakładów naukowych: Uniwersytetu Lwowskiego w końcu XVIII w., Uniw. Warszawskiego w drugim dziesiętku lat XIX w.; staraniem Czackiego uzyskuje bibliotekę Liceum Wolyńskie w Krzemieńcu, biblioteka zorganizowana przy Warsz. Tow. Przyjaciół Nauk zostaje w 1811 udostępniona publiczności. Istniejące z dawna biblioteki Uniwersytetu Krakowskiego i Akademii Wileńskiej ulegają pod kierunkiem Bandtkiego i Grodka reorganizacji. Najistotniejszą zaś cechą tego okresu jest rozpoczynający się proces upublicznienia zamkniętych dotychczas księgozbiorów. Ten przełom w dziejach bibliotek znalazł żywe odbicie w *Bibliograficznych księgach*, zwłaszcza w poglądach Lelewela na bibliotekarstwo.

Przesłedzenie piśmiennictwa owej epoki pozwoliło Autorowi wykryć związki, jakie łączyły poglądy Lelewela z dorobkiem jego poprzedników i stwierdzić wpływy i zależności, jakim podlegał. Wykazał więc Autor liczne analogie i powiązania *Bibliograficznych ksiąg* z pracami Bandtkiego, Czackiego i Jarkowskiego, Denisa i Peignota („wpływ dzieła Lelewela na rozwój myśli księgoznawczej w Polsce zaznaczył się: 1. w upowszechnieniu teorii Denisa i częściowo Peignota” — podkreślenie moje), Pfeiffera, Schrettingera, Eberta i in. Przy tych szczegółowo przeprowadzonych porównaniach brak w pracy dra Nowodworskiego ustalenia stopnia oryginalności poglądów Lelewela, o której — mimo zapożyczeń — niewątpliwie można mówić. Żeby to twierdzenie uzasadnić, należałoby prześledzić całą obzrymą literaturę bibliologiczną, którą, nie szczędząc czasu i wysiłku, prześledził Autor, a co przekracza ramy niniejszej recenzji. Chciałabym jednak wykazać oryginalność poglądów Lelewela i niezależność jego sądów na jednym odcinku — w poglądach na bibliotekarstwo. W tym zakresie korzystał Leleweł z prac Eberta i Schrettingera oraz z biografii Heynego pióra Heerena i nie trudno jest wskazać na te poglądy Lelewela, które zapożyczone zostały od wymienionych autorów. Podkreślić jednak trzeba zarazem inne momenty, przede wszystkim oryginalność stanowiska Lelewela w sprawie udostępniania zbiorów, co odbiło się konsekwentnie na całości jego poglądów. Ani Schrettinger, ani Ebert nie poruszali tych zagadnień, biografia zaś Heynego stanowiła odmienny zupełnie typ pracy. Niezależnie więc od teoretyków niemieckich omawiał Leleweł te zagadnienia, uwzględniając różne formy korzystania ze zbiorów i dając szczegółowe przepisy w tej mierze, wysuwając zarys koncepcji księgozbioru podręcznego, formułując postulat służby informacyjnej w bibliotekarskim. Przede wszystkim zaś postawił Leleweł zasadę ogólnej dostępności bibliotek, dającą możność jak najpełniejszego wykorzystania zbiorów uczonym i studującym. Stanowisko to odbiło się jednolicie w poglądach na inne zagadnienia, jak gromadzenie i opracowanie zbiorów, znalazło też swój wyraz w drobnych nawet szczegółach dotyczących organizacji biblioteki. Zrywał np. Leleweł z zasadą dekorowania sal książkami aż po sklepienia, zalecał takie rozmiary szaf, żeby po książkach nie trzeba było „na złamanie szyi po drabinach łązić”, książki zalecał ustawiać w jednym a nie w dwu lub trzech rzędach. Wszystko to miało stwarzać dogodne warunki korzystania z bibliotek i ta-

kich przykładów można by przytoczyć więcej. Ta sama postawa jeszcze dobitniej znalazła wyraz w poglądach Lelewela na zadania i rolę bibliotekarza. To zagadnienie poruszył także Ebert i tu różnica w stanowiskach obu autorów występuje zupełnie wyraźnie. Leleweł, nakładając na bibliotekarza obowiązek prowadzenia służby informacyjnej w bibliotece, w czym dopatrywał się „najważniejszej bibliotekarskiej czynności”, domagał się odeń aktywnej postawy doradcy i przewodnika czytelnika, podczas gdy Ebert — przy całym postępowym stanowisku w poglądach na zawód bibliotekarza i przy całym oddaniu i entuzjazmie dla tego zawodu — główne zadanie bibliotekarza dostrzegał w przechowywaniu zabytków piśmiennictwa na użytek przyszłych pokoleń<sup>1</sup>. Źródło poglądów Lelewela stanowiła — obok studiów teoretycznych — przede wszystkim praktyka i doświadczenia, jakie z niej wyniósł. Do służby bibliotekarskiej przeszedł Leleweł z katedry uniwersyteckiej jako badacz i uczony, dla którego biblioteka stanowiła od dawna teren pracy naukowej. Ta postawa uczonego, z jakiej na problemy biblioteczne patrzył i oceniał potrzeby, które biblioteki winny zaspokajać, dała mu własne, niezależne od wzorów obcych spojrzenie i przesądziła o oryginalności jego poglądów.

Na koniec jedna jeszcze sprawa. Praca dra Nowodworskiego zawiera odmienną od dotychczas przyjętej interpretację „Przemowy” i zawartych w niej poglądów Lelewela na bibliografię w węższym (obecnym) tego słowa znaczeniu. Stwierdza bowiem Autor, że Leleweł ograniczał bibliografię do opisu książek rzadkich, osobliwych i cennych bez względu na ich treść i wyeliminował jej znaczenie dla historii piśmiennictwa i literatury (s. 159). W tej interpretacji Lelewela poszedł Autor za Łysakowskim<sup>2</sup>, który jednak nieco inaczej oświecił tę sprawę, nie ustosunkował się też do poglądów Wierczyńskiego<sup>3</sup>, ustalających przyjętą na ogół interpretację.

Interpretacja Lelewela nasuwa niejednokrotnie trudności, przy analizie tekstu „Przemowy” występuje i ta jeszcze, że Leleweł w zasadzie nie daje wykładu własnych poglądów, a referuje poglądy wówczas panujące — „bibliograficzne brednie” jak to po latach (w *Przygodach*) określili i idąc ściśle za tokiem jego rozważań można dojść do przypuszczenia, że wniosek końcowy jest wyrazem jego własnego stanowiska. Do tego dochodzi jeszcze osobliwy ton „Przemowy”, dygresje, aluzje, zmiany nastroju, co w sumie powoduje, że poglądy Lelewela trzeba wyczytać niejako między wierszami. Do dotychczas przyjętej interpretacji Wierczyńskiego składają takie m. in.

<sup>1</sup> Opinia Leyh'a przytoczona przez dra Nowodworskiego s. 203 przyp. 123 nie znajduje uzasadnienia w omawianej pracy Eberta, por. F. A. Ebert: *Die Bildung des Bibliothekars*. Leipzig 1820 s. 5—10.

<sup>2</sup> A. Łysakowski (*Zagadnienie treści i wartości książki w bibliografii*. Biuletyn Instytutu Bibliograficznego T. 3: 1953 nr 9) podkreślał, że nie jest zupełnie jasne, czy Leleweł odrzucił z nauki o książce pierwiastek treści, zaznaczał „wahanie” Lelewela w poglądach na bibliografię, por. s. 215 i nast.

<sup>3</sup> S. Vrtel-Wierczyński: *Teoria bibliografii w zarysie*. Wrocław 1951 s. 35—41 oraz: *Bibliografia, jej istota, przedmiot i początki*. Lwów 1923 s. 25—29, por. też. J. Korpała: *Zarys dziejów bibliografii w Polsce*. Wrocław 1953 s. 67 i nast.

sformułowania Lelewela: „Celem bibliograficznych trudów — pisał — dzieje i historia nauk i piśmiennictwa, rozumu ludzkiego, kultury i postępu zdolności ludzkiej. To jest posada, na której opierają się mikrologiczne bibliografów prace, to jest wielkie światło, które z wysokości, przez majęzone tytułami katalogi przedziera się do myślącej głowy”. Zaś „bibliografia pozabawiona tej historycznej okraszy wychudła, wyschła, wpada w suchoty” (*Bibliograficzne księgi* II s. 249 i 251). Sugestywności tych wypowiedzi uległ sam Autor stwierdzając (s. 214), że „sam opis choćby najbardziej cennych i rzadkich druków nie był zgodnym z poglądami Lelewela (podkreślenie moje) celem samym sobie”, a co nie jest zgodne z przyjętą przez Autora interpretacją.

Od dawna oczekiwana praca dra Nowońdowskiego, dająca pierwszą analizę całości *Bibliograficznych ksiąg*, dzięki bogactwu materiałów dotyczących epoki, stanowi niewątpliwie ważkie wydarzenie w naszej literaturze księgoznawczej.

B-ka Uniw.  
w Łodzi

Irena Treichel

ŻANNA KORMANOWA: *Materiały do bibliografii polskiego ruchu robotniczego (1918—1939)*. Warszawa 1960 PWN ss. 580.

*Materiały do bibliografii polskiego ruchu robotniczego 1918—1939* stanowią kontynuację wydanej w 1935 r. bibliografii druków socjalistycznych<sup>1</sup>. Autorka bibliografii prof. Żanna Kormanowa podjęła wielki trud zebrania polskiego piśmiennictwa związanego z problematyką ruchu robotniczego. Publikacja wydana przed wojną zawiera wyłącznie druki socjalistyczne i komunistyczne, o wyborze pozycji decyduje treść, ideologia, stanowisko autora wyrażone w książce czy broszurze, względnie ogólny kierunek reprezentowany przez konkretne wydawnictwo. Obejmuje ona okres początkowy polskiego socjalizmu do końca pierwszej wojny światowej. Rejestruje druki zwarte (książki i broszury) oraz tytuły czasopism. Stanowi dzieło wykonane przez „jednego człowieka w godzinach wolnych od pracy zarobkowej w innym zawodzie”<sup>2</sup>. Bibliografia Żanny Kormanowej jest do dziś jedynym kluczem do znajomości polskich druków socjalistycznych, przedstawia sobą nieodzowne narzędzie pracy historyka i bibliotekarza.

Podjęte po drugiej wojnie światowej prace badawcze nad historią polskiego ruchu robotniczego i rozwojem polskiej myśli społecznej spowodowały konieczność wznowienia bibliografii okresu 1866—1918, wydanej w niewielkim nakładzie (750 egz.) i były bodźcem do kontynuacji pracy podjętej również przez prof. Żannę Kormanową. Tym razem do dyspozycji Autorki

<sup>1</sup> Ż. Kormanowa: *Materiały do bibliografii druków socjalistycznych na ziemiach polskich w latach 1866—1918*. Warszawa 1935 Nakł. IGS ss. 374.

<sup>2</sup> Tamże (wstęp autorki) s. VII.



postawione zostały pewne środki, praca odbywała się w innych warunkach. Nie były to wprawdzie warunki idealne, w każdym razie Autorka miała możliwość zebrania zespołu młodych pracowników nauki, którzy przeprowadzili poszukiwania w wielu bibliotekach na terenie całego kraju i zebrali imponującą ilość opisów bibliograficznych (4664 poz.) druków zwartych wydanych w latach 1918—1939. Jest to prawie trzy razy tyle, co w bibliografii okresu 1866—1918 (1369 poz.).

Przy porównaniu ilościowym trzeba jednak wziąć pod uwagę i zmienę zakresu tematycznego bibliografii. Część druga bibliografii obejmuje nie tylko „druki socjalistyczne”, lecz także wszelkie wydawnictwa poświęcone tematyce ruchu robotniczego lub z nią związane. Obok druków komunistycznych i socjalistycznych (wszelkich ugrupowań) do bibliografii włączono wydawnictwa innych partii robotniczych (Chadecja, NPR i in.), publikacje Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Inspekcji i Urzędowstwa Pracy, dotyczące zagadnień ruchu robotniczego. Włączono również publikacje poświęcone sprawom robotniczym pisane z pozycji wrogich klasowo i ideologicznie. Tak więc ruch robotniczy (z uwzględnieniem ruchu zawodowego i spółdzielczości robotniczej) jest tu niejako potraktowany przedmiotowo, podczas gdy bibliografia 1866—1918 ujmowała go zarazem jako sprawę, jako patrona ideowego zarejestrowanych publikacji.

W oparciu o zestawienie liczbowe (s. 57): „Druki wg przynależności partyjno-politycznej” można uznać, że druków komunistycznych (1090) i druków socjalistycznych (915) ogółem zamieszczono w bibliografii 2005, a więc o ponad 600 poz. więcej niż w części pierwszej. Specjalną grupę wydawnictw stanowią zebrane w *Materiałach* polonika radzieckie (ogółem 1018 pozycji, z tego część w aneksach) stanowiące głównie dorobek polskiej emigracji komunistycznej w ZSRR. Zebranie tych publikacji na podstawie wyd. *Knižnaja Letopis* ma szczególnie istotne znaczenie, ponieważ druki te były w Polsce stosunkowo mało znane. Oprócz poloników radzieckich bibliografia objęła również druki polskie wydane w innych krajach.

Tak przedstawia się zakres i charakter druków zebranych w zasadniczej części bibliografii. Uzupełniają ją „aneksy” obejmujące następujące wyodrębnione ze zrzębu głównego grupy tematyczne: Spółdzielczość, Bezpieczeństwo i higiena pracy, Opiekta nad dzieckiem, Literatura piękna, Sovietica, Druki informacyjne. Aneksy zawierają materiały uzupełniające względnie pomocnicze. Wyodrębnienie ich jest słuszne ze względu na ich szczególny (np. literatura piękna) bądź marginesowy charakter oraz ze względu na znacznie mniejszy stopień kompletności (w ramach obranego tematu) niż w całej bibliografii.

Interesujące zestawienia liczbowe druków zawartych w bibliografii (m.in. według roku wydania, wg miejsca wydania, wg przynależności partyjno-politycznej) zamykają wydawnictwo.

Zasadniczy zrzab bibliografii zestawiony jest według zasad przyjętych przez Autorkę w bibliografii okresu 1866—1918. Jest to układ abecadowy, zawierający obok haseł autorsko-tytułowych hasła przedmiotowe grupujące zapisy skrócone odpowiednich pozycji. Trzeba z uznaniem stwierdzić wprowadzenie znacznie większej niż w części pierwszej ilości haseł przedmioto-

wych (ok. 300) oraz zamieszczenie ich wykazu (s. 21-24). Wprowadzenie tych haseł tworzących niekiedy poważne skupienia tematyczne ogromnie ułatwia korzystanie z bibliografii. Zachowanie jednolitości zasadniczego układu jest również pomocą dla czytelnika posługującego się przeważnie obydwoma częściami bibliografii.

Jednakże zachowanie przyjętego przed 25 laty systemu w całej rozciągłości nie jest chyba szczęśliwe. Mam tu na myśli szeregowanie alfabetyczne druków nieautorskich według pierwszego (a nawet niekiedy drugiego) rzeczownika w pierwszym przypadku. Użytkownik bibliografii przyzwyczajony jest już obecnie do posługiwania się ogólnie stosowaną w Polsce zasadą szeregowania tego rodzaju druków według pierwszego wyrazu tytułu. Toteż odszukanie konkretnej pozycji w bibliografii nie zawsze jest łatwe, a z kolei wyszukanie wybranej z bibliografii pozycji w katalogu jakiegokolwiek polskiej biblioteki naukowej może spowodować również pewne trudności. Wydaje się, że można było zastosować ogólnie przyjętą normę układu, zwiększając jeszcze ewentualnie ilość odsyłaczy czy haseł przedmiotowych. Preparowanie „logiczne” podstawowego zapisu poszczególnych pozycji przy równoczesnym stosowaniu wielu haseł tematycznych i pomocniczych było chyba zbędnym trudem podjętym przez redaktorów bibliografii.

Warto było wprowadzić tę w zasadzie drobną zmianę natury porządkowej<sup>3</sup>, dążenie bowiem do zachowania jednolitości metody w obydwu publikacjach łączy się z wyraźną równoczesną tendencją redaktorów do udoskonalenia tej metody. Przejawiło się to nie tylko w zwiększeniu ilości spisów pomocniczych, aneksów, i haseł przedmiotowych, ale także w bardzo cennej dla użytkownika inowacji, jaką jest zamieszczenie przy opisach pozycji informacji o lokalizacji druku. Trud to dla bibliografa stosunkowo niewielki, stanowi jednakże ogromnie ważne ułatwienie dla korzystających z bibliografii, którzy otrzymują w konsekwencji cenne połączenie bibliografii z sui generis centralnym katalogiem. Informacje lokalizujące wydawnictwo podawane są w *Materialach* w oparciu o wynik przeprowadzonych poszukiwań i ograniczają się czasem do podania wielu, a czasem jednej tylko lokaty. Wydaje się, że podane informacje uznać należy za dostatecznie orientujące czytelnika.

Innym udoskonaleniem w stosunku do przedwojennej bibliografii Z. Kormanowej jest zaopatrzenie niektórych pozycji bibliograficznych adnotacjami formalnymi lub treściowymi. Adnotacje treściowe mają na celu wyjaśnienie idei zawartej w publikacji. Najczęściej stosowaną formą adnotacji jest wybrany cytat utworu, zawierający myśl przewodnią lub stanowisko autora. Czasem jest to wyjaśnienie o charakterze opisowym (np. przy pozycji: Jędrzejczyk W.: *Zamach Jana Kwapińskiego na pociąg carski* adnotacja wyjaśnia, o jaką akcję bojową chodzi w tym wypadku). Spotykamy również adnotacje zawierające omówienie tez autora (np. przy pracy T. Filipowicza *Czy w Polsce jest potrzebna gospodarka planowa*) albo określe-

<sup>3</sup> Redaktorzy bibliografii i tak niekiedy zetknęli się z pozycjami o hasłach pozbawionych tego cennego rzeczownika (np. „Od tych, którzy odeszli”) i w tym wypadku pozycja znalazła się pod (prawie) właściwym, zgodnym ze stosowaną powszechnie instrukcją hasłem.

nie reprezentowanego kierunku ideowego czy politycznego (np. Deutscher I.: *Proces moskiewski*). Wprowadzenie adnotacji zwiększa znacznie czytelność i użyteczność bibliografii, ułatwia wybranie odpowiedniego materiału, daje autorytatywną ocenę politycznego charakteru pozycji (czy poglądów autora). Tak więc na podstawie porównania *Materiałów do bibliografii druków socjalistycznych 1866—1918* i *Materiałów do bibliografii polskiego ruchu robotniczego (1918—1939)* można ogólnie stwierdzić, że dokonano niemałego trudu, aby udoskonalić przyjętą metodę bibliograficzną.

*Materiały do bibliografii polskiego ruchu robotniczego*, jak już wspomniano, powstały jako dzieło zespołowe. Umożliwiło to szybsze przygotowanie publikacji, jednakże oprócz pozytywnych stron zespołowa praca ma pewne mankamenty. Pomijam tu liczne, aczkolwiek o mniejszym ciężarze gatunkowym błędy czy braki w opisach niektórych pozycji, najważniejszym brakiem pracy jest chyba niedostateczna jeszcze kompletność zebranego materiału. Uwagi te dotyczą tylko zasadniczego zrębu bibliografii, ponieważ materiały zebrane w aneksach mają w samym założeniu Autorki charakter pomocniczy i nie starano się osiągnąć kompletności w tym zakresie. Sprawa niepełnej kompletności materiałów zawartych w części zasadniczej jest prawdopodobnie wynikiem nierównomiernie wnikliwie bądź nie dość systematycznie przeprowadzonych poszukiwań. Niekompletność ta przejawia się w dwojaki sposób: jeden to całkowity brak niektórych pozycji, drugi zaznaczył się w postaci zamieszczenia niepełnych bądź niesprawdzonych opisów niektórych pozycji na podstawie informacji zaczerpniętej z różnych źródeł, najczęściej z bibliografii. Późniejsze porównanie z katalogiem jednej tylko biblioteki warszawskiej<sup>4</sup> wykazało pominięcie około dwudziestu druków komunistycznych i socjalistycznych (w tej liczbie wydawnictwa komitetów rad robotniczych Zagłębia z r. 1919, wydawnictw komunistycznych Polonii amerykańskiej) i znacznie większej liczby druków dotyczących ruchu robotniczego, o innym założeniu politycznym. Ponadto w tejsze biblioteki znajduje się pewna liczba pozycji zamieszczonych w *Materiałach* bez sprawdzenia z autopsji, na podstawie bibliografii np. niektóre polonica radzieckie.

Można również stwierdzić, że zespół nie wykorzystał zebranych w latach 1949—1951 materiałów do centralnego katalogu druków socjalistycznych znajdujących się w większych bibliotekach warszawskich. Praca ta zamiarowana była przez Komitet Warszawski PZPR. Biblioteki uczestniczące w pracy przysyłały opisy katalogowe do Komitetu Warszawskiego i do Biblioteki Narodowej — Zakład Informacji Naukowej. Biblioteka Narodowa scaliła zebrane z bibliotek materiały w jedną kartotekę i do dziś je przechowuje. Informacje o istnieniu tej kartoteki podane były w *Biuletynie Instytutu Bibliograficznego*. Kartoteka ta nie została jednak wykorzystana w *Materiałach*. A szkoda, bo ułatwiłoby to pracę zespołu.

Wydaje się również, że niedostatecznie wykorzystano informacyjne możliwości bibliotek i bibliotekarzy. O wiele trudniej jest dokonywać poszukiwań w bibliotekach osobom przychodzącym z zewnątrz, dlatego też

<sup>4</sup> Biblioteka SGPiS.

wszystkie biblioteki prowadzą w większym lub mniejszym stopniu działalność informacyjną, której celem jest właśnie pomoc czytelnikom i badaczom w ich poszukiwaniach. Apel zespołu redakcyjnego *Materiałów* o nadsyłanie uzupełnień powinien być potraktowany przez Biblioteki jako sprawa ważna i potrzebna; powinna zostać podjęta wspólna praca nad uzupełnieniem luk, usunięciem niezamierzonych usterek, co umożliwi zespołowi ewentualne opublikowanie suplementu i dokonanie sprostowań.

Tu na marginesie trzeba zwrócić uwagę na zagadnienie pseudonimów i kryptonimów, których spis ukaże się w następnym tomie *Materiałów*. Sprawa ta wiąże się ściśle z koniecznością podjęcia prac nad nowym, poprawionym i uzupełnionym wydaniem *Słownika pseudonimów i kryptonimów polskich*. Informacje zawarte w *Słowniku* Bara są niestety nieprecyzyjne, szczególnie właśnie w zakresie druków socjalistycznych i komunistycznych, co można w wielu wypadkach stwierdzić porównując ustalenia Zanny Kormanowej z informacjami Adama Bara (np. nazwisko Józefa Krasnego Bar cytuje w brzmieniu „Rotsztat”, Kormanowa podaje „Rotstadt”, to samo w wypadku ustalenia nazwiska W. Doleckiego — Fenikstein u Bara, Fenigstein u Kormanowej itp.). Natomiast błędem redakcji *Materiałów* jest brak wyjaśnienia w samym opisie, co stanowi właściwą formę nazwiska, co zaś jest pseudonimem. Niektóre druki podane są w bibliografii pod pseudonimem autora, jeżeli ten pseudonim „stał się nazwiskiem działacza”. Jednakże zapobiegliwość i szperactwo bibliotekarzy często poszło (przy merytorycznej nieznaności sprawy) w kierunku formalnym i w wielu bibliotekach pozycje te znajdując się właśnie pod nazwiskiem, co spowodować może dla użytkownika utrudnienie w odszukaniu pozycji. Podanie w opisie obydwu form hasła autorskiego powinno być bezwarunkowo stosowane szczególnie w bibliografii zawierającej tak wiele wydawnictw konspiracyjnych, półlegalnych, których opis musi być wyjątkowo precyzyjny.

Pozostałaby jeszcze do omówienia kwestia pewnych rozwiązań o charakterze merytorycznym w zakresie ustalenia autorstwa niektórych druków. Pomimo pewnych zauważonych, niekiedy wytkniętych w prasie<sup>5</sup> błędów lub braków, wydaje się, że została już dokonana ogromna praca, której wartości nie mogą umniejszyć te czy inne pomyłki i niedociągnięcia, względnie rozwiązania dyskusyjne. Praca ta polegała nie tylko na zebraniu wielkiej ilości materiałów, ale także na poprowadzeniu przez nie użytkownika, na udostępnieniu mu tych materiałów w sposób ułatwiający go w dużej mierze od uciążliwych badań i poszukiwań, dający mu wiele autorytatywnych rozwiązań, wyjaśnień, ułatwiający wybór i dotarcie do materiałów. Tak więc za ten wielki trud należą się słowa uznania Autorce i zespołowi, a zarazem słowa zachęty do kontynuowania pracy. Praca bowiem nie została jeszcze zakończona i prowadzone stałe badania mogą przynieść nowe ustalenia i rozwiązania. Oprócz planowanego drugiego tomu pozostaje otwarta sprawa następnych okresów (np. szczególnie interesującej i trudnej okresu okupacji), a ponadto sprawa zawartości czasopism

<sup>5</sup> *Tygodnik powsz.* 1961 nr 6 s. 7.

i wreszcie problem scalenia całości wydawnictwa, ze wspólnymi spisami pomocniczymi, aneksami i zestawieniami. W pracy tej powinny jak najbardziej uczestniczyć wszystkie zainteresowane instytucje, szczególnie te biblioteki polskie, które mają odpowiednie materiały.

B-ka SGPiS  
Warszawa

Hanna Uniejewska

**BIBLIOGRAFIA CZASOPISM I WYDAWNICTW ZBIOROWYCH.** 1958. Oprac.: Stefania Skwirowska, Leokadia Gorzelska, Irena Olszewska. Wwa Biblioteka Narodowa. Instytut Bibliograficzny (R. 1 t. 1) 1960 s. 171.

*Bibliografia* zawiera przedmowę, wykaz skrótów, zestawienie w układzie alfabetycznym opisów 1404 tytułów wydawnictw zbiorowych i czasopism, indeksy: klasowy, nazw instytucji i nazwisk redaktorów. Rocznik 1958 jest pierwszym tomem wydawnictwa ciągłego poświęconego bieżącej rejestracji tytułów czasopism i wydawnictw zbiorowych. Inicjatorem i wydawcą jest Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej. *Bibliografia* obejmuje czasopisma od dziennika do rocznika, składy osobowe i spisy wykładów szkół wyższych oraz wydawnictwa zbiorowe, pomija zaś jednodniówki, wydawnictwa okresowe, biuletyny i gazety zakładów przemysłowych i uczelni. Plan wydawniczy przewiduje wydanie „pełnej” *Bibliografii* za rok 1959, później publikowanie rocznych zestawień obejmujących tylko zmiany w obrobie periodyków oraz kumulacje pełnego materiału za poszczególne okresy pięcioletnie. Opis bibliograficzny zakłada daleko posuniętą dokładność, teoretycznie obejmuje 15 elementów. Indeks klasowy ułatwia wykorzystanie spisu podstawowego.

Podjęcie *Bibliografii* przez Instytut Bibliograficzny należy powitać z radością i szczególnym uznaniem dla tej inicjatywy. Wydanie pierwszego tomu jest bowiem widowym dowodem przełomu w dziedzinie bibliografii tytułów czasopism w Polsce, jest poważnym krokiem w kierunku całkowitego uporządkowania zagadnienia pod względem metodycznym i wydawniczym. Jedyne Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej, dysponujący całością bieżącej produkcji wydawniczej kraju, kadrami fachowców i niezbędnymi środkami techniczno-ekonomicznymi, daje gwarancję zarówno właściwego opracowania materiałów, jak też systematycznego i ciągłego ich publikowania. Obydwa aspekty zagadnienia mają w tym przypadku podstawowe znaczenie. Retrospektywna bibliografia tytułów czasopism polskich i wydawanych na ziemiach polskich w okresie lat trzystu nie doczekała się dotychczas swego Estreichera. Nie trzeba dowodzić, jak wielkie znaczenie miałyby ona dla rozwoju prac naukowych, jaką pomocą byłaby w pracy oddziałów czasopism wszystkich bibliotek naukowych. Opracowanie jej dzisiaj wymaga olbrzymich środków, czasu i benedyktyńskiej pracowitości, przy czym nawet te warunki w licznych przypadkach nie dają

pewności naukowego ustalenia wszystkich niezbędnych elementów. Przyczyną tego stanu rzeczy są olbrzymie luki i braki w rejestracji periodyków. Trudno było o nią w okresie rozbiorów. Nie doceniono zagadnienia w dwudziestolecu międzywojennym, bieżącą bowiem rejestracją czasopism poza *Biuletynem Bibliograficznym* (1920) zajmowało się prywatne przedsiębiorstwo reklamowe T. Pietraszka (lata 1921 do 1939/40). W okresie 15 lat Polski Ludowej, mimo poważnego i wielostronnego rozwoju prac bibliograficznych i dokumentacyjnych, mimo niewątpliwego wzrostu znaczenia bibliografii i dokumentacji w procesie organizacji badań naukowych i ruchu oświatowego, zagadnienia bibliografii tytułów czasopism nie rozwiązano również w sposób właściwy. Chciałbym uniknąć nieporozumień. W okresie piętnastolecia wzrosło zainteresowanie bibliografii czasopismami. Wyrazem tego są monografie Instytutu Badań Literackich i kartoteki bibliograficzne tam tworzone, podjęcie przez Instytut Bibliograficzny opracowania i publikowania bieżącej *Bibliografii Zawartości Czasopism*, liczne bieżące bibliografie specjalne obficie czerpiące z czasopism. Od roku 1955 dane statystyczne dotyczące czasopism publikowane są w *Ruchu Wydawniczym w Liczbach*.

W zakresie bieżącej rejestracji *Przewodnik Bibliograficzny* ogłasza od roku 1946 pojawienie się, zmiany i zakończenie każdego tytułu czasopisma. Za lata 1944 do 1954 wydano *Spisy*, później *Działowe Spisy Czasopism* (Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, później Biuro Prasy i Informacji Prezydium Rady Ministrów). W roku 1957 Biuro Wydawnicze „Ruch” opublikowało *Katalog prasy polskiej*.

Przy całej jednak mnogości faktów i zainteresowania ruchem czasopiśmienniczym nie zdołano wypracować metody rejestracji w pełni odpowiadającej potrzebom środowisk naukowych i wielkich bibliotek, uniknąć poważnych luk w bieżącej rejestracji materiałów. *Przewodnik Bibliograficzny* ukazując się w odstępach tygodniowych musi ograniczać się do podawania najbardziej niezbędnego minimum wiedzy o stronie wydawniczej i formalnej każdego czasopisma. Cytowane *Spisy* kumulują wprawdzie informacje o bieżąco wydawanych periodykach, nie troszczą się jednak o wzbogacenie i rozszerzenie ich opisu. W sumie obydwie wydawnictwa bibliograficzne dają czytelnikowi wiedzę cząstkową i rozproszoną, której uzupełnienie można by zakładać w oparciu o katalogi czasopism bibliotek, gdyby te posiadały warunki i obowiązek gromadzenia i przechowywania wszystkich czasopism i wydawnictw zbiorowych. Tak jednak nie jest.

*Bibliografia Czasopism i Wydawnictw Zbiorowych* wskazuje właściwe rozwiązanie zagadnienia. Podstawową jej zasadą jest uznanie niezbędności odrębnej rejestracji czasopism. Proponowane odcinki roczne pozwalają na włączenie do opisu bibliograficznego obok tytułatury wszystkich związanych z czasopiśmiennictwem faktów i ich cech wydawniczych. Jest sprawą jasną, że *Bibliografia Czasopism i Wydawnictw Zbiorowych* staje obok *Przewodnika* i *Bibliografii Zawartości Czasopism* jako trzeci organ urzędowej bieżącej bibliografii polskiej.

Dokonana z określonego powyżej punktu widzenia analiza pierwszego tomu *Bibliografii*, traktowanego przez wydawcę eksperymentalnie, pozwala na przedłożenie propozycji dokonania rewizji i modyfikacji a) planu wy-

dawniczego, b) zakresu publikacji, c) niektórych elementów metody opracowania opisu podstawowego.

1. Plan wydawania *Bibliografii* zakłada ustalenie podstawowego wykazu czasopism i wydawnictw zbiorowych w tomach za lata 1958 i 1959 oraz publikowanie od r. 1960 rocznych zestawień obejmujących jedynie zmiany w ruchu wydawniczym periodyków. Przewiduje się również kumulacje pełnego materiału za okresy pięcioletnie.

Plan ten powinien stać się przedmiotem dyskusji. Przeciwwstawiam mu postulat, aby *Bibliografia* była regularnie wydawanym rocznikiem obejmującym cały przynależny do niej materiał. Wynika on z uzasadnionego wyżej traktowania *Bibliografii* jako odrębnego organu urzędowej rejestracji wydawnictw periodycznych. Rocznik taki powinien być również traktowany jako podstawowe źródło informacji dla wszelkich prowadzonych aktualnie i w przyszłości prac naukowych opierających się na czasopismach. Rocznik może i powinien posiadać charakter instruktywny dla pracy działów czasopism bibliotek naukowych. Przy założeniu pełności materiałów, szczególności opisu i regularności ukazywania się *Bibliografia* może w pracy bibliotek posiadać takie znaczenie jak *Przewodnik Bibliograficzny* i *Bibliografia Zawartości Czasopism*.

Plan Instytutu Bibliograficznego również zakłada regularność wydawania *Bibliografii*, nawet w dwóch postaciach: okrojonych zestawień rocznych i kumulacji. Roczne zestawienia będą jednak tylko aneksami do roczników 1958 i 1959, później zaś do ewentualnych kolejnych kumulacji. Korzystanie z nich na bieżąco będzie poważnie utrudnione. Zamiast bibliografii czasopism i wydawnictw zbiorowych powstanie bibliografia zawierająca cząstkowe informacje o czasopismach i wydawnictwach zbiorowych. Dokładne informacje o ruchu wydawniczym w zakresie periodyków można będzie uzyskać albo po żmudnych zestawieniach rozrzuconego materiału, albo dopiero po ukazaniu się kolejnych kumulacji, te jednakże są tylko „przewidywane”. Jeśli nawet zostaną one zrealizowane, to biorąc pod uwagę czas potrzebny na opracowanie i druk kumulacji, trzeba liczyć się z tym, że okresy utrudnionego posługiwania się aneksowymi rocznikami będą trwały około lat siedmiu.

Czy na koncepcję wydawania *Bibliografii* mogą mieć wpływ czynniki ekonomiczne, względy oszczędności papieru i kosztów druku? Sądzę, że nie należy przeceniać znaczenia tych momentów. Przemawia za tym olbrzymia rola czasopism i wydawnictw zbiorowych w rozwoju nauki i życia kulturalnego w kraju oraz praktyczne znaczenie regularnej i pełnej *Bibliografii* dla tych prac i procesów. Obserwowana zmiennosc w dziedzinie organizacji i produkcji czasopiśmienniczej sprawadzi owe oszczędności do minimum. Pewnym ich ekwiwalentem — bodaj częściowym, mogą być rezultaty zwrócenia opisu uzyskanej przez wprowadzenie większej ilości skrótów. Można by również zbadać celowość zwiększenia okresów przewidywanych kumulacji.

2. Dyskusja tocząca się co najmniej od ogłoszenia pracy M. Dzikowskiego

Definicja „czasopisma” w bibliotekarstwie<sup>1</sup> nie została w zasadzie zamknięta. Istniejące w literaturze zawodowej rozbieżności poglądów na systematyzację typów wydawniczych niekorzystnie odbijają się w praktyce bibliotecznej.

Od pierwszego tomu *Bibliografii Czasopism i Wydawnictw Zbiorowych* można było oczekiwać podjęcia próby generalnego uzgodnienia stanowisk i wyjaśnienia istniejących wątpliwości. Tom będąc próbnym mógł stać się również programowym. Przedmowa ogranicza się jednak do lakonicznych stwierdzeń i opisu metody opracowania *Bibliografii*. Wyjaśnienia wymaga kilka zagadnień.

a) *Bibliografia* obejmuje czasopisma od dziennika do rocznika, *Ruch Wydawniczy w Liczbach*, publikowany również przez Instytut Bibliograficzny, do czasopism zalicza periodyki do kwartalnika włącznie<sup>2</sup>, *Bibliotekarstwo naukowe* (s. 37) stwierdza taką dwoistość pojęcia, ale jej nie wyjaśnia.

b) M. Dzikowski zaleca włączenie jednodniówek do magazynu i katalogu periodyków; *Bibliotekarstwo naukowe*<sup>3</sup> traktuje je jako typ pośredni „między wydawnictwami zwartymi a ciągłymi”; K. Świerkowski<sup>4</sup> uważa je za specjalną odmianę dzieł zbiorowych; w bibliotekach traktuje się je różnie; *Bibliografia* zaś rejestruje tylko takie, które stały się początkiem nowego czasopisma.

c) Czy słuszne jest pominięcie biuletynów wydawanych z okazji zjazdów i kongresów? Mimo przewidywanego z góry zakończenia bardziej przynależą one do periodyków niż do druków zwartych. Brak im przecież tylko jednej z cech, pozwalających na zakwalifikowanie ich do wydawnictw periodycznych.

d) Czy słuszne jest wyłączenie z *Bibliografii* dzienników, gazetek i biuletynów uczelnianych i zakładowych? Pomija je konsekwentnie *Ruch Wydawniczy w Liczbach*. W przedmowie do *Bibliografii* stwierdzono, że „wymagają one osobnego zestawienia oraz dokonania analizy w aspekcie socjologicznym, która wykaże, czy warto je poddawać opracowaniu bibliograficznemu, czy też można się zadowolić ich przechowywaniem w bibliotece w podziale tematycznym zależnie od wydających je instytucji”. Dostrzeżono problem, zasygnalizowano metodę badania wstępnego, nie zapowiedziano jednak podjęcia działania zmierzającego wprost do rychłego rozwiązania zagadnienia.

Stanowisko Instytutu Bibliograficznego jest raczej cofnięciem się niż postępem w tej dziedzinie. Mimo przypisywanego tym wydawnictwom wąskiego i zamkniętego kręgu odbiorców, są one dzisiaj niezmiernie ważnym i bezpośrednim świadectwem stosunków środowiskowych, a dla przyszłych badań ekonomicznych, socjologicznych, historycznych i wszelkich innych — nie zastąpionym dokumentem. Nie we wszystkich przypadkach rozprawdza się je tylko w zamkniętym kręgu wąskiego środowiska. Liczebność środowisk jest wszakże różna, często bardzo pokaźna. Nie można również nie

<sup>1</sup> *Prz. bibliot.* 1923.

<sup>2</sup> *Ruch Wydawniczy* 1955. Warszawa 1956 s. 12 oraz tabl. 11—14.

<sup>3</sup> Art. J. Pelcovej oparty na konspencie wykładu A. Łysakowskiego, s. 38.

<sup>4</sup> *Zarys wiedzy o księżce dla bibliotekarza*. Wyd. 2. Warszawa 1958 s. 47.



brać pod uwagę roli tych wydawnictw w kształtowaniu tych środowisk. W cytowanych *Spisach Czasopism* (lata 1944—1954) tytuły takich wydawnictw były podawane, w osobnym układzie zestawili je *Katalog prasy polskiej*. Istnieją poważne trudności w zebraniu i kompletowaniu tych wydawnictw, ale to tym bardziej przemawia za objęciem ich bieżącą urzędową rejestracją bibliograficzną.

3. Metoda opracowania materiałów z autopsji jest niewątpliwie jedynie słuszną. Zasada autopsji nie wyklucza jednak możliwości wyszukiwania innych źródeł dla uzupełnienia brakujących elementów opisu podstawowego. W *Bibliografii* nie skorzystano jednak z tych możliwości. Analiza tomu wykazuje, że autorki ściśle trzymały się ustalonej reguły budowania opisów tylko z elementów istniejących w obiekcie i tylko z ich postaci i formy zapisanej w czasopiśmie i wydawnictwie zbiorowym. W rezultacie powstał zestaw opisów dosyć niejednorodnych, a ustalona w przedmowie ilość elementów opisu podstawowego jest w rzeczywistości teoretyczna. Tym jedynie można tłumaczyć pozostawienie inicjałów imion redaktorów, które w większości przypadków (redaktorzy wydawnictw PAN, uniwersytetów, politechnik, towarzystw naukowych, posiadających drukowane spisy swoich członków i współpracowników) można było uzupełnić. (Poz. np. 1 i 125 nie zostały w tym celu wyzyskane).

Do tej kategorii faktów należy nierozwiązywanie skrótów nazw instytucji i organizacji w tytulaturze wydawnictwa, np. poz. 179. Zapisany pod tą pozycją *Biuletyn Techniczny* jest dodatkiem do tyg. *Nasza Trybuna*; tej jednak brak w spisie, a żadna uwaga redakcyjna faktu nie wyjaśnia.

Oznaczenie kolejnego roku wydawania czasopisma jest wprawdzie zapowiedziane w przedmowie jako element opisu, ale konsekwentnie podawany jest on tylko wtedy, kiedy czasopismo posiada go w nadruku. Uzupełnienia w nawiasach są niestety rzadkie. Oznaczenie kolejnego roku wydawania powinno być stałym elementem opisu. Oznaczenie daty pierwszego numeru czasopisma pozwoliłoby na uniknięcie wielu niejasności.

W licznych przypadkach brak redaktorów, adresów redakcji, wydawcy, ceny, nakładu.

Czy mimo trudności rozróżnienia współczesnych technik powielania nie należy wprowadzić umownego znaku dla czasopism powielanych w celu odróżnienia ich od drukowanych?

Czy nie należy wprowadzić zasady oznaczania objętości — przeciętnej dla gazet, dokładnej dla wydawnictw o większej ilości stron?

Rozszerzenie *Bibliografii* o tablice statystyczne oraz o indeks tytułów według miejsc wydawania czasopism byłoby celowe i z wielu względów pożądane.

Inicjatywa Instytutu Bibliograficznego daje gwarancję rzetelnego rozwiązania zagadnienia bieżącej bibliografii czasopism. Do rozwiązania pozostaje problem retrospektywnej bibliografii czasopism za lata 1944—1957. Można żywić nadzieję, że Instytut Bibliograficzny i to zagadnienie wkrótce podejmie i rozwiąże. W obu sprawach życząc pełnych sukcesów.

## NOWE TENDENCJE W BUDOWNICTWIE BIBLIOTECZNYM

Zagadnienie nowych zasad budownictwa bibliotecznego stanęło na porządku dziennym po drugiej wojnie światowej, gdy przystąpiono do usuwania zniszczeń i do rozbudowy sieci bibliotecznych i to nie tylko w krajach, które doznały zniszczeń wojennych, lecz także i w tych, które szkód w budynkach bibliotecznych nie poniosły, jak np. w USA. Ostatnio wydana praca Wilktora Burra, dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Bonn, na temat nowego gmachu bibliotecznego dla miejscowego uniwersytetu<sup>1</sup> zawiera sporo uwag dotyczących zagadnienia budownictwa bibliotecznego w ogóle. Wydaje się ze wszech miar celowe i pożyteczne podjęcie szerszej dyskusji nad nowym budownictwem, gdy opracowuje się założenia i plany budowy nowych gmachów bibliotecznych: dla Uniwersytetu Warszawskiego, Akademii Górniczo-Hutniczej, Biblioteki Narodowej i in. Poniższe rozważania, których punktem wyjścia jest treść artykułu W. Burra, być może pobudzą zainteresowanych, tj. zarówno bibliotekarzy, jak architektów i budowniczych, do dyskusji, której celem powinno być funkcjonalnie najlepsze rozwiązanie projektowanych gmachów.

Intencją Autora jest zasadniczo obrona zasady trójdzielności budynku bibliotecznego, odpowiadającej trzem podstawowym funkcjom biblioteki: gromadzeniu, opracowaniu i udostępnianiu. Nie można negować — twierdzi Burr — zasadniczych różnic między odpowiadającymi tym funkcjom kompleksami pomieszczeń: magazynem, pracowniami bibliotekarskimi i czytelniami. Różnice te wynikają jego zdaniem choćby tylko z odmiennych wysokości kondygnacji właściwych każdemu kompleksowi pomieszczeń. Autor przyznaje, że opracowane przez G. Leyh'a<sup>2</sup> wytyczne uległy w ostatnich czasach pewnemu rozluźnieniu, czego dowodem jest powstanie pomieszczeń przejściowych już to w formie połączenia czytelnia z magazynem, już to jako skoordynowanie katalogu z placówkami informacji, służącymi zarówno bibliotekarzowi jak i czytelnikowi. Konsekwencją łączenia czytelnia z magazynem jest wolny dostęp do półek. Nie rezygnując z zasady trójdzielności gmachu, Autor godzi się jedynie na tę tzw. częściową elastyczność (flexibility)<sup>3</sup>.

Swoją argumentację na rzecz tezy o niemożności stosowania zasady pełnej elastyczności w budownictwie bibliotecznym opiera Burr na przekonaniu, że szeroko pojęta stwarza ona możliwość „kłopotliwych” rozwiązań. Przy opracowywaniu założeń i planów gmachu bibliotecznego w oparciu o tę zasadę nie można jego zdaniem wymagać od bibliotekarza,

<sup>1</sup> V. Burr: *Der Neubau der Universitätsbibliothek Bonn. Ein Beitrag zum modernen Bibliotheksgebäude*. Vorabdr. aus *Biblos. Österreichische Zeitschrift für Buch- und Bibliothekswesen, Dokumentation, Bibliographie u. Bibliophilie* 1961 z. 1 ss. 19.

<sup>2</sup> *Bibliotheksbau*. W: *Lexikon des gesamten Buchwesens*. Bd 1. Leipzig 1935 s. 206-207.

<sup>3</sup> W literaturze polskiej użyty został termin „modułarność”. Por.: W. Piasecki: *Problemy budownictwa bibliotecznego*. W: *Bibliotekarstwo naukowe z uwzględnieniem dokumentacji naukowo-technicznej*. Warszawa 1956 s. 520-6.

aby z góry rozstrzygał o najlepszym przeznaczeniu jakiegokolwiek pomieszczenia, jeśli umożliwiał się mu ucieczkę przed odpowiedzialnością drogą wygodnego dlań wybiegu w postaci — opartej na tej zasadzie — możliwości zmiany tegoż przeznaczenia. Argumentacja ta wydaje się bezprzymiotowa, albowiem z samej zasady elastyczności, która polega na „tak wielkiej przystosowalności (budynku bibliotecznego — St. Sz.) do zmian, na jaką tylko pozwalają nowoczesne metody konstrukcyjne”<sup>4</sup>, wynika, że bibliotekarz w ogóle nie potrzebuje a priori określać ostatecznego przeznaczenia jakiegokolwiek pomieszczenia w mającym powstać budynku bibliotecznym. Zadanie bibliotekarza polega tu na zapewnieniu przystosowalności każdej części gmachu do spełniania każdej podstawowej funkcji bibliotecznej.

Drugą okolicznością, mającą według Burra obalać zasadę elastyczności i bronić tradycyjnej trójdzielności gmachu bibliotecznego, jest zróżnicowanie wysokości kondygnacji poszczególnych kompleksów pomieszczeń. Zróżnicowanie to ma już, jak się wydaje, charakter historyczny, a było ono wynikiem niedoskonałości techniki, nie mogącej zapewnić warunków pracy w pomieszczeniach o tej samej wysokości, jaką posiadał magazyn biblioteczny. Z chwilą, gdy technika już przewyciężyła trudności z tym związane, odpada — przynajmniej teoretycznie — potrzeba różnicowania wysokości kondygnacji dla każdej grupy pomieszczeń. I tu, jak się wydaje, tkwi źródło niechęci Autora do nowego budownictwa bibliotecznego holdującego zasadzie elastyczności, a ściślej mówiąc: umożliwiającego — dzięki ostatnim zdobyciom techniki — elastyczność lokalizacji podstawowych funkcji bibliotecznych. Elastyczność nie tylko nie stoi w sprzeczności z zasadą trójdzielności budynku bibliotecznego, lecz — przeciwnie — pozwala na jej utrzymanie i to nie w jednym, jak dotychczas, lecz w wielu wariantach — zależnie od narastających z biegiem czasu potrzeb. Dlatego też wydaje się uzasadniona śmiałość koncepcji gmachu Biblioteki Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, opartej na zasadzie elastyczności.

Co się tyczy tradycyjnego modelu budownictwa bibliotecznego, to artykuł V. Burra przynosi bardzo dokładny, ilustrowany planami opis struktury funkcjonalnej gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej w Bonn oraz mniej precyzyjną relację o bibliotekach uniwersyteckich w Berlinie Zachodnim, w Glessen i w Saarbrücken. Wszystkie te biblioteki, zbudowane bynajmniej nie na zasadzie elastyczności, oddane zostały do użytku w ostatnim pięćcioleciu. Opis rozmieszczenia poszczególnych agend w Bibliotece Uniwersyteckiej w Bonn jest szczególnie cenny i pouczający. Jest on zarazem dowodem tego, do jak doskonałych wyników prowadzi ścisła współpraca trzech twórców gmachu: bibliotekarza, architekta i budowniczego. Jest to symptomatyczne dla ultranowoczesnego, modularnego budownictwa bibliotecznego, że wszystkie wymienione przez Burra nowo wzniesione gmachy bibliotek uniwersyteckich w NRF holdują modelowi tradycyjnemu. Oczywiście — zgodnie z tematyką artykułu — Autor potraktował szczegółowo opis gmachu kierowanej przez siebie biblioteki uniwersyteckiej w Bonn.

<sup>4</sup> W. Piasecki, jw. s. 519-520.

Gmach ten jako przykład chyba wzorowych rozwiązań funkcjonalnych zasługuje na bliższe omówienie.

Biblioteka zlokalizowana została nad Renem, w niewielkiej odległości od uniwersytetu, na działce leżącej częściowo na zboczu opadającym ku rzecze. Wielkość działki zmuszała do zabudowy koncentrycznej, a niedozwolony ze względów urbanistycznych wieżowiec magazynu musiał zejść trzema kondygnacjami w podziemie. Wygląd zewnętrzny gmachu zgodnie z tradycyjnym modelem zdradza umiejscowienie podstawowych funkcji bibliotecznych, chociaż — z drugiej strony — zastosowanie techniki budownictwa szkieletowego i urządzeń klimatyzacyjnych stworzyło warunki dla uznawanej przez Autora częściowej elastyczności pomieszczeń, szczególnie czytelni i magazynu. Rozkład funkcjonalny pomieszczeń gmachu czyni zadłość konsekwencjom zasady trójdzielności: niekrzyżowania się dróg, potrójnej dostępności magazynu i prawdopodobnie (choć Autor wyraźnie o tym nie mówi) także organicznej rozbudowy. Nadto biblioteka posiada najnowocześniejsze urządzenia: pocztę pneumatyczną, transportery taśmowe zdolne dostarczyć książkę z magazynu do wypożyczalni w ciągu 2—4 min., akustyczne i optyczne urządzenia sygnalizacyjne. Trzy kondygnacje magazynowe o pow. 2600 m<sup>2</sup> każda mieszczą po 0,5 mln wol. książek.

Interesujące i niepozabawione słusności są poglądy Autora dotyczące hierarchii funkcji bibliotecznych i opartego na niej rozmieszczenia agend. Prymat udostępniania zbiorów jest konsekwentnie przeprowadzonym założeniem. Trzy rodzaje pomieszczeń przeznaczonych na udostępnianie zbiorów, tj. a) czytelnie, b) katalogi i informacja bibliograficzna oraz c) wypożyczalnie — w swej funkcjonalnej jedności stanowią najistotniejszą część gmachu. Zostały one zlokalizowane na parterze. Przedzielony on został — z boków klatkami schodowymi, pocztą pneumatyczną i urządzeniami sygnalizacyjnymi, a w części środkowej barierą ze szkła — na dwie części. Do pierwszej, zwanej przez Autora strefą ruchu, prowadzi główne wejście do biblioteki. W skład tej części wchodzi: hall wejściowy, szatnia i hall główny oraz — z lewej strony wypożyczalnia miejscowa (200 m<sup>2</sup> pow.), z której wchodzi się do wypożyczalni międzybibliotecznej z odrębnym pomieszczeniem na przygotowanie i ekspedycję paczek, a z prawej — katalogi i bibliograficzny aparat podręczny (10 tys. wol.), o łącznej powierzchni 273 m<sup>2</sup>, i pokoje referentów-specjalistów w poszczególnych dyscyplinach naukowych. Drugą część, strefę ciszy, o ogólnej powierzchni 1800 m<sup>2</sup> tworzą: a) czytelnia główna (o pow. 710 m<sup>2</sup>) z księgozbiorem podręcznym z 20 tys. wol. i ze 188 miejscami, b) czytelnia dla pracowników nauki (o pow. 313 m<sup>2</sup>) z 60 miejscami, c) pracownia docentów (o pow. 96 m<sup>2</sup>) z 12 stolikami, d) czytelnia czasopism (o pow. 230 m<sup>2</sup>) z 66 miejscami, z możliwością wyłożenia ok. 2200 czasopism, e) pomieszczenie (o pow. 110 m<sup>2</sup>) na odkładanie czasopism. Poszczególne pomieszczenia są oddzielone od siebie regałami książek wysokimi na 2,10 m lub witrynami. Wysokość pomieszczeń — 4,20 m. Sufity i podłogi pochłaniają głos. Cała strefa ciszy ma charakter modularny. Korzystanie ze wszystkich pomieszczeń jest nadzorowane przez znajdujące się na wyższej kondygnacji jednoosobowe kierownictwo.

Pierwsze piętro gmachu mieści dyrekcję biblioteki łącznie z administracją oraz rozstawione zgodnie z biegiem książki działy służby bibliotecznej, nie wyłączając inroligatori. Mieści się tu również katalog wewnętrzny (w pomieszczeniu o pow. 230 m<sup>2</sup>), połączony specjalną klatką schodową z katalogiem dla czytelników.

Na drugim piętrze znalazły się zbiory specjalne z czytelniami. Ponadto urządzono tu 10 separatak dla czytelników, pokój pisania na maszynach, pokój dla praktykantów bibliotecznych, pomieszczenie dla sprzętaczek, prysznic oraz mieszkanie dla intendenta gmachu.

Autor uzupełnił swój artykuł dwoma załącznikami, z których pierwszy — w formie planów i szkiców — uuaocznia przestrzenne proporcje gmachu, a drugi jest przeglądem kosztów budowy.

Oceniając całość artykułu, można nie podzielać krytyki zasady elastyczności gmachu bibliotecznego i jej praktycznej przydatności. Nie podobna jednak nie uznać za szczęśliwe i trafne połączenie w nowo wzniesionej bibliotece uniwersyteckiej w Bonn częściowej elastyczności z zasadą trójdzielności, która w pełni zachowuje swój walor zapewniający funkcjonalność gmachu bibliotecznego.

B-ka Uniwersytecka  
w Łodzi

Stanisław Szereda

BIBLIOGRAFIA CZASOPISM POMORSKICH. *Województwo bydgoskie*. Praca zbiorowa pod redakcją Henryka Baranowskiego. Toruń 1960 Towarzystwo Naukowe w Toruniu 8° ss. 341, mib. 2. *Prace Wydziału Filologiczno-Filozoficznego* T. 8. z. 3.

Ogólnokrajowa Narada Bibliografów w 1956 r. wskazała na potrzebę opracowania „bibliografii tytułów” czasopism. Niżej omawiana praca jest pierwszą, która realizuje ten postulat, ma więc pod tym względem charakter pionierski.

*Bibliografia* obejmuje czasopisma, jakie się ukazały na terenie województwa bydgoskiego, poczynając od 1589 r., a kończąc na 1956. Do opisu włączono słusznie roczniki, kalendarze, sprawozdania, a wyeliminowano wydawnictwa nie mające charakteru periodycznego. Tę wbrew pozorom niełatwą pracę wykonał siedmioosobowy zespół pracowników Biblioteki Uniwersyteckiej im. Kopernika w Toruniu. Autorom udało się zebrać 1384 tytuły. Podstawą bibliografii były zbiory znajdujące się w województwie bydgoskim, uzupełnione informacjami liczących bibliotek z całego kraju. Na opis bibliograficzny składają się następujące elementy: tytuł oraz podtytuł czasopisma, jego częstotliwość, miejsce wydania i okres wychodzenia. W adnotacji podawane są często-kroć daty wydania pierwszego i ostatniego numeru, zmiany tytułu i podtytułu, redaktorów, daty wydania dodatków, istnienie scalonych spisów, nierzadko wskazywane jest źródło, z którego zaczerpnięto zacytowane informacje. Opis kończy wskazanie biblioteki posiadającej zespół najkompletniejszy ewentualnie

innych bibliotek, które mają zasoby uzupełniające. Drukarnia bywa podawana tylko wyjątkowo. Można na podstawie tego wnioskować, że punkt widzenia drukarski nie był brany pod uwagę w zasadniczej koncepcji redaktorskiej. Szkoda, że nie zostało to wyraźnie zaznaczone w przedmowie. Sprecyzowanie stanowiska uchroniłoby czytelnika od domysłów, samych zaś współpracowników od pomijania roczników drukowanych poza regionem, jak np. *Ordo Divini Officii ac Missarum ad usum Dioecesis Vladislaviensis seu Calisiensis*, które w bibliografii notowane są dopiero od chwili drukowania ich we Włocławku. Choćby już z tego spostrzeżenia widać, że został tu pomieszany punkt widzenia wydawniczy z drukarskim. A przecież informacja o tym, od kiedy zaczęto wydawać *Ordo* i czy może ośrodkiem wydawniczym był właśnie Kalisz, nie zaś Włocławek — byłaby niezmiernie ciekawa i takie ustalenie było obowiązkiem autorów. Uwaga ta dotyczy oczywiście i innych czasopism, zmieniających miejsce wydania czy druku. Dobrze byłoby przedstawić je w całości, aby uwidocznic ich trwałość i charakter. Można mieć wątpliwości, czy słusznie uwzględniono *Tygodnik Opatowski*, który był miesamoistną wkładką do *Tygodnika Polskiego*, wydawanego we Włocławku. Jeżeli był dodrukowywany w Opatówku, wtedy wystarczyłaby uwaga o istnieniu wkładki. Jeżeli natomiast wkładka była drukowana we Włocławku i brak innych dowodów, że redakcja mieściła się w Opatówku, wtedy właściwiej byłoby uważać *Tygodnik Opatowski* za pismo włocławskie. Z opisu bibliograficznego domyślamy się jedynie, że pismo było drukowane we Włocławku, ale tego nie podano w bibliografii.

Całość materiału została ułożona według miejsca wydania, a w obrębie miejscowości według alfabetu.

Przy okazji następujące uzupełnienia:

1. *Zycie i Praca*, Włocławek 1946 (wg. *Przew. bibliogr.* 1946 p. 470).
2. *Instytut Bałtycki, Dział Pomorzoznawczy*.
3. *Prace Wydziału Chorób Roślin PINGW w Bydgoszczy*.

W zbiorach Biblioteki im. Zielińskich Towarzystwa Naukowego Półkiego znajdują się następujące czasopisma nie uwzględnione w *Bibliografii*:

1. *Budżet Powiatowego Związku Komunalnego pow. Lipnowskiego* 1928/29, 1930/31 (P. 2990).
2. *Cześć Marii*. Związek Sodalitci Żeńskich Szkół Średnich. Inowrocław R. 5: 1927 nr 7—10 (P. 2118).
3. *Helikon*, Toruń 1956 i wariant drugi 1957 (Na pograniczu jednodniówek i czasopisma).
4. *Okólnik Związku Ludowo-Narodowego powiatów lipnowskiego i rypińskiego* 1921 (P. 3162).
5. *Pobudka*. Miesięcznik młodzieży narodowej. Włocławek 1907 nr 2 (P. 1942).
6. *Rozporządzenia (Verordnungen)*, Lipno 1915.
7. *Sprawozdanie Spółdzielczej Mleczarni Parowej w Rypinie* od 1926 do 1930.
8. *Sprawozdanie Banku Spółdzielczego Ziemi Dobrzyńskiej w Lipnie* 1929 (P. 3176).
9. *Sprawozdanie Rypińskiego Towarzystwa Kredytowego (Banku Spółdzielczego w Rypinie)* 1910, 1913, 1928, 1929, 1930 (P. 294).

10. *Sprawozdanie Stowarzyszenia Rolniczego w Rypinie 1925, 1929, 1930* (P. 1641).

11. *Straż nad Wisłą*. Toruń 1920 (P. 1094).

Autorzy korzystali ze współpracy Biblioteki im. Zielińskich, a pięć czasopism wymienionych w bibliografii posiada lokalizację w Bibliotece im. Zielińskich. Niestety udział ten został w przedmowie przeoczony. Przekazywaliśmy informacje bibliograficzne dotyczące trzech powiatów: lipnowskiego, rypińskiego i włocławskiego. Biblioteka udzielała nie tylko informacji o znanych tytułach, dawała ponadto jeszcze uzupełnienia do tytułów poszukiwanych. Czy przeoczyliśmy dwa tytuły, które teraz podajemy, trudno stwierdzić. Inne tytuły nie były wówczas jeszcze opracowane. Wydaje się jednak, że autorów bibliografii powinna obowiązywać zasada autopsji.

W bibliografii nie zawsze też zachowano precyzję opisu, np. czasopismo *Kadet* wychodziło od 1920 do 1937 r., a więc przez 16 lub 17 lat. Tymczasem roczników było 11. Domyślamy się jedynie, że przerwa trwała od 1922 do 1926 r. Mogła być także jeszcze jedna przerwa, ale bibliografia tego nie ustala. Może wreszcie autorzy pomylili się w datach wydania?

Bibliografia nie wskazuje istnienia scalonych spisów zawartości następujących czasopism: *Ateneum Kapłańskie*, *Nowości Fotograficzne*, *Prace PINGW*, *Rocznik Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, *Kreisblatt f. Verwaltungsbezirk*.

Do rozważenia jest kwestia, czy słusznie postąpili autorzy, traktując opisy bibliograficzne czasopism zbyt sumarycznie, czy nie jest konieczna informacja o ilości zeszytów każdego rocznika, ściśle sprecyzowanie przerw wydawniczych itp. Tak zestawiony materiał dostarczy bibliotekom i bibliografom wiadomości o tym, co wyszło oraz pozwoli stwierdzić, czy całość danego czasopisma była znana bibliografom. Osobiście opowiadam się za precyzyjniejszym opisem.

Nasuują się jeszcze inne uwagi ogólne. Bibliografia regionalna tytułów czasopism nie powinna kierować się lokalizacją drukarni, lecz liczyć się przede wszystkim z miejscem wydania, niezależnie od tego, jaka drukarnia realizuje technicznie wydawnictwo.

Autorzy przeorali duży odcinek pracy w zakresie bibliografii czasopism, są pierwsi na obranej drodze, stąd też wynikają wskazane tu wątpliwości, które należałoby przedyskutować, bo za tą bibliografią, obejmującą tylko skromny odcinek w skali ogólnopolskiej, bezwzględnie nastąpią dalsze.

B-ka PTN im. Zielińskich  
w Płocku

Czesław Gutry

DRAHOSLAV GAWRECKI: *Nové regálové zařízení v zahraničních knihovnách*. T. 1-3. Martin 1960 Matica Slovenska (maszynopis powielany).

W 1960 r. ukazała się w Czechosłowacji obszerna praca Drahoslava Gawreckiego, specjalizującego się w dziedzinie budownictwa i urządzania bibliotek, pt. *Nové urządzenia regatové v bibliotekách zahraničných*. Traktuje ona o podstawowych systemach magazynowania zwartego. Publikacja ukazała się w 3 tomikach:

T. I składa się z 2 części: 1. Ogólna charakterystyka zwartych regałów, 2. Ruchome regały typu obrotowego;

T. II zawiera cz. 3: Systemy regałów szufladowych;

T. III dzieli się na: cz. 4. Systemy regałów zawieszonych i rolkowych regałów rozsuwanych; cz. 5. Nowe drogi ekonomicznej organizacji przestrzeni magazynowej w ZSRR i CSRS.

Monografia jest pionierskim wkładem Czechosłowacji w światową literaturę z tego zakresu. Zawiera omówienie systemów magazynowania zwartego i problematyki racjonalnej organizacji pomieszczeń magazynowych w ogólności, przynosząc nie tylko obszerne sprawozdanie z praktyki bibliotek w tej dziedzinie, ale wysuwając także szereg propozycji udoskonaleni i przemyśleń teoretycznych.

Gawrecki wykorzystał obok dostępnej mu literatury zagranicznej także informacje o pracach i doświadczeniach specjalistów zagranicznych, perspekty, rysunki i katalogi firmowe. W sumie monografia przynosi przegląd bibliograficzny światowej literatury z tego zakresu. Niezależnie od tego praca zawiera krytyczną ocenę poszczególnych urządzeń magazynowania zwartego, uwagi i propozycje dotyczące dalszego technicznego i konstrukcyjnego rozwoju systemów najbardziej ekonomicznych, oraz uwagi dotyczące wprowadzenia w Czechosłowacji produkcji najodpowiedniejszych urządzeń.

Monografia stanowi część przygotowywanej przez autora większej całości, poświęconej problematyce racjonalnej organizacji przechowywania w pomieszczeniach magazynowych bibliotek, archiwów i muzeów.

Praca Gawreckiego jest przeznaczona dla bibliotekarzy i dla pracowników produkcji. Jej celem jest wprowadzenie zwartego magazynowania w Czechosłowacji nie tylko w bibliotekach, ale również w magazynach instytucji naukowych i innych, jak np. zakładów przemysłowych i handlowych.

Na szczególną uwagę zasługuje dobrze dobrany materiał ilustracyjny: fotografie urządzeń, schematyczne rysunki i plany, na podstawie których można się zorientować w zakresie montażu i konstrukcji, wyglądu i funkcjonowania poszczególnych instalacji magazynowania zwartego. Szkoda, że dobórowi ilustracji nie dorównuje ich wykonanie techniczne; wartościowe wydawnictwo zasługiwałoby na lepszy papier i lepsze wykonanie graficzne. Czy doczekamy się w Polsce analogicznego opracowania?

B-ka Akademii  
Górnico-Hutniczej  
w Krakowie

*Zofia Przybyto*



## JUBILEUSZE BIBLIOTEKARZY

W dniu 19 stycznia 1961 r. odbyło się na Uniwersytecie Warszawskim uroczyste zebranie z okazji jubileuszu prof. dra Aleksandra BIRKENMAJERA (ukończenie 70 lat życia), zorganizowane przez pracowników Katedry Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego i Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN. Po zagajeniu zebrania przez doc. dr K. Remerową scharakteryzowano w kolejnych przemówieniach dorobek naukowy prof. Birkenmajera jako historyka astronomii (prof. dr J. Rybka), jego działalność bibliotekarską (doc. dr J. Baumgart) oraz współdziałanie w życiu międzynarodowej organizacji bibliotekarskiej (IFLA), której jest honorowym Wiceprzewodniczącym (prof. dr H. Więckowska). Na zakończenie Jubilat w niezwykle ciekawym i instruktywnym wystąpieniu przedstawił przy pomocy sugestywnych przykładów, w jaki sposób łączył w swojej pracy naukowej zainteresowania historią nauki z działalnością badawczą i praktyczną w zakresie bibliotekarstwa.

W roku bieżącym dyrektor Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu doc. dr Franciszek PAJĄCZKOWSKI obchodzi rzadki jubileusz trzydziestolecia nieprzerwanej pracy bibliotekarskiej w Bibliotece, którą obecnie kieruje.

W dniu 6 stycznia 1961 r. w Gdańsku obchodzono w gronie naukowców, lekarzy i bibliotekarzy 90 rocznicę urodzin prof. dra Ludwika ZEMBRZUSKIEGO, znanego historyka medycyny, który w latach 1947—1958 pracował w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bydgoszczy jako jej kustosz i wicedyrektor oraz organizator Biblioteki Lekarskiej, będącej jednym z działów Miejskiej Biblioteki Publicznej.

## NOMINACJE

Z dniem 1 marca 1961 r. objęła stanowisko wicedyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie mgr Anna KOCHAŃSKA, dotychczasowy kustosz tejże Biblioteki i kierownik jej Działu czasopism.

Na podstawie uchwały Senatu Akademickiego Uniwersytetu Jagiellońskiego z dnia 16 lutego 1961 r. Rektor UJ powołał z dniem 1 kwietnia na stanowisko wicedyrektora Biblioteki Jagiellońskiej dra Karola LEWICKIEGO, dotychczasowego adiunkta Archiwum UJ.

## KU CZCI Z. KOSSONOGOWEJ

W dniu 10 kwietnia 1961 r. odbyło się w Auli im. J. Brudzińskiego na Uniwersytecie Warszawskim zebranie poświęcone pamięci Zofii KOSSONOGOWEJ, zorganizowane przez Dyрекcję Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego i Prezydium Zarządu Gł. SBP. Zebranie zagał dyrektor BUW dr Jan Baculewski, który m. in. odczytał pismo Rektoratu oddające hołd zasługom Zmarłej, a następnie Jej działalność bibliotekarską omówili przewodniczący SBP dyr. doc. Bogdan Horodyski oraz kustosz BUW mgr Jadwiga Cwiekowa i dr Wanda Sokółowska.

## Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Mgr Maria z Krzywkowskich MILEWSKA, kustosz Biblioteki Narodowej, zmarła nagle dnia 8 kwietnia 1961 r. przeżywszy lat 48.

SPRAWOZDANIE KOMISJI DLA SPRAW BIBLIOTEK  
RADY GŁÓWNEJ SZKOLNICTWA WYŻSZEGO ZA OKRES OD MAJA 1960  
DO KWIEŃNIA 1961

Komisji dla Spraw Bibliotek w obecnej kadencji 1960—1962, powołana uchwałą Prezydium Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego z dnia 17 maja 1960 r.<sup>1</sup>, działa na podstawie nowego Regulaminu tejże Rady<sup>2</sup>.

Do składu Komisji<sup>3</sup> na jej wniosek Prezydium Rady Głównej dokooptowało prof. dra Antoniego Żabko-Potopowicza, dyrektora Biblioteki Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

Zwłoka w rozpoczęciu działalności Komisji w nowej kadencji spowodowana była dłuższą chorobą Przewodniczącego Komisji prof. dra Ryszarda Wroczyńskiego. Zapoczątkowanie i zorganizowanie prac zlecono Zastępcy przewodniczącego pismem z dnia 17 maja 1960 r.

Jeśli głównym zadaniem Komisji poprzedniej kadencji (1957—1958) były sprawy zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym, to w obecnej kadencji na czoło wysunęło się opracowanie przepisów wykonawczych do tej ustawy oraz inne ważne zagadnienia, związane z funkcjonowaniem bibliotek sieci szkół wyższych.

Ustalony na posiedzeniu w dniu 4 listopada 1960 r. plan pracy Komisji dla Spraw Bibliotek przewiduje cztery grupy spraw. Grupa I obejmuje opracowanie projektu rozporządzenia w sprawie określenia warunków, jakim powinni odpowiadać kandydaci na bibliotekarzy dyplomowanych, oraz zasad i trybu składania egzaminu bibliotekarskiego, projektu zarządzenia w sprawie organizacji i zasad działania biblioteki głównej oraz zakresu działania

<sup>1</sup> Pismo Nr GMT I-6c.

<sup>2</sup> *Uchwała Rady Ministrów nr 387 z dnia 21 sierpnia 1959 r.* Mon. Pol. 1959 nr 83 poz. 437.

<sup>3</sup> Skład Komisji Rady Głównej dla Spraw Bibliotek Szkolnictwa Wyższego. *Prz. bibliot. R.* 28: 1960 z. 3 s. 257—258.

sieci bibliotecznej szkoły wyższej, projektu uposażeń bibliotekarzy dyplomowanych, nowelizacji rozporządzenia z dnia 2 czerwca 1956 r. w sprawie ustalenia stanowisk służbowych, uposażeń pracowników służby bibliotecznej, podstawowych zasad projektu o kwalifikacjach pracowników służby bibliotecznej i pracowników naukowo-technicznych (art. 134 ustawy o szkołach wyższych z dnia 5 listopada 1958 r.)<sup>4</sup> oraz przygotowanie też takiegoż projektu dla pracowników administracyjnych bibliotek głównych (art. 134 pkt 2).

Grupa II dotyczy prac naukowych, dydaktycznych, szkoleniowych oraz wydawniczych. Uwzględniono tu plan prac naukowo-badawczych bibliotek w zakresie bibliotekoznawstwa, bibliografii, nauki o książce, dokumentacji zbiorów własnych oraz prac edytorskich, plan działalności katedr bibliotekoznawstwa (który ma być ustalony przez zespół rzeczoznawców w porozumieniu z Przewodniczącym Sekcji Studiów Uniwersyteckich), plan szkolenia i dokształcania pracowników bibliotek oraz plan w zakresie działalności wydawniczej w odniesieniu do a) *Roczników Bibliotecznych*, organu naukowego bibliotek szkół wyższych, b) *Słownika Pracowników Książki* oraz c) przygotowania publikacji o bibliotekach szkół wyższych.

Grupa III dotyczy prac o charakterze organizacyjnym, a więc mieszczą się tu takie np. sprawy, jak ustalenie profilu bibliotek głównych (specjalizacja), polityka gromadzenia zbiorów, wymiana, czasopisma, zagadnienie bibliotek zakładowych szkół wyższych (art. 14 pkt 2—3 ustawy o szkołach wyższych), wypożyczania międzybibliotecznego krajowego i międzynarodowego, dubletów — druków zbędnych, konserwacji zbiorów oraz budownictwa bibliotecznego i wyposażenia technicznego biblioteki.

Grupa IV obejmuje prace o charakterze administracyjnym, a więc przewiduje się tu m.in. opracowanie planu wizytacji bibliotek, planu sesji Komisji Egzaminacyjnych, planu podróży naukowych bibliotekarzy szkół wyższych, ochrony własności społecznej<sup>5</sup> oraz ujednoczenie sprawozdawczości i statystyki bibliotecznej.

W okresie sprawozdawczym odbyło się 5 posiedzeń Komisji dla Spraw Bibliotek, 3 posiedzenia Podkomisji oraz kilka posiedzeń Prezydium Komisji względnie posiedzeń roboczych w mniejszym składzie, powołanych dla załatwienia określonych prac.

Przedmiotem obrad posiedzenia Komisji pod przewodnictwem Zastępcy przewodniczącego w dniu 25 maja 1960 r. było omówienie Projektu rozporządzenia o bibliotekarzach dyplomowanych. Plan dyskusji szczegółowej opracowała Podkomisja w składzie: Jan Baumgart, Stefan Gniazdowski, Anna Kochańska, Władysław Piasecki, Jan Warężak oraz Stefania Draczo z ramienia Min. S.W. Tekst ostateczny przedłożono Departamentowi Planowania i Organizacji Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego.

Projekt rozporządzenia wykonawczego w sprawie bibliotekarzy dyplomowanych zreferował na zebraniu Prezydium Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego w dniu 31 maja 1960 r. Zastępca przewodniczącego Komisji Jan Baumgart.

W czasie posiedzenia roboczego w Krakowie w dniach 30 czerwca i 1—2 lipca 1960 r. zapoznano się z uwagami nadesłanymi do Projektu rozporządzenia o bibliotekarzach dyplomowanych oraz ustalono ostateczny tekst w sprawie projektu rozporządzenia oraz zarządzenia w sprawie organizacji wewnętrznej biblioteki głównej oraz zakresu działania sieci bibliotecznej szkoły wyższej. W pracach tych brali udział: Jan Baumgart, Anna Kochańska, Władysław Piasecki oraz Stefania Draczo z ramienia Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego.

Na posiedzeniu Komisji pod przewodnictwem Zastępcy przewodniczącego w dniu 19 lipca 1960 r. złożono sprawozdanie z posiedzenia Prezydium Rady

<sup>4</sup> Dz.U. PRL nr 68 poz. 336.

<sup>5</sup> Dz. urz. Min. S. W. 1960 nr 1 poz. 1.

Głównej z dnia 31 maja 1960 r. oraz omówiono projekt wstępny zarządzenia Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w sprawie organizacji wewnętrznej biblioteki głównej w szkole wyższej oraz zakresu działania sekcji bibliotecznego szkoły wyższej. Wyłoniona Podkomisja (w składzie: Helena Więckowska, Jan Morawski i Jan Warężak) przygotowała skorygowany tekst projektu zarządzenia, który omówiono na konferencji roboczej w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego w dniu 14 września 1960 r.

Dnia 3 listopada 1960 r. na posiedzeniu Prezydium Komisji z udziałem Przewodniczącego Komisji Ryszarda Wroczyńskiego przygotowano projekt planu pracy komisji na lata 1960—1962.

Projekt ten był przedmiotem obrad na zebraniu Komisji w dniu 4 listopada 1960 r. pod przewodnictwem Wroczyńskiego. Projekt planu przyjęto z trzema poprawkami. Postanowiono uwzględnić także sprawy szkolenia, sprawę druków zbędnych oraz budownictwo biblioteczne. Na posiedzeniu tym omówiono także sprawę inwentaryzacji i wyceny księgozbioru opracowanego, planu wizytacji oraz sprawę *Słownika Biograficznego Pracowników Książki*.

Konferencja robocza w dniu 14 listopada uzgodniła wysunięte sprawy w Ministerstwie Szkolnictwa Wyższego.

W posiedzeniu Prezydium Rady Głównej w dniu 15 listopada 1960 r. wzięli udział Przewodniczący i Zastępca przewodniczącego Komisji. Przedmiotem obrad było omówienie projektu zarządzenia Ministra Szkolnictwa Wyższego w sprawie organizacji bibliotek. W tym dniu Prezydium Komisji odbyło konferencję z dr. Zygmuntem Ratuszniakiem, dyrektorem Departamentu Planowania i Organizacji, na temat prac Komisji dla Spraw Bibliotek. Ustalono także termin wizytacji bibliotek.

W dniach 15—16 grudnia odbyły się pod przewodnictwem Zastępcy przewodniczącego posiedzenia Komisji w Łodzi. W dniu 15 grudnia omówiono plany prac wydawniczych: a) *Roczników Bibliotecznych* (ref. doc. dr Karol Głombiowski), b) *Słownika Pracowników Książki* (ref. prof. dr Helena Więckowska), c) Przygotowanie publikacji o działalności bibliotek szkół wyższych (ref. mgr Stefania Draczkó). W dniu 16 grudnia 1960 odbyło się posiedzenie Komisji, które ustaliło zadania na odcinku budownictwa bibliotecznego. W tymże dniu odbyło się zebranie rozszerzone o przybyłe z terenu osoby zajmujące się zagadnieniem budownictwa bibliotecznego. Referat na temat „Zasady nowoczesnego budownictwa bibliotecznego” wygłosił dyr. Władysław Piasecki. Po zebraniu odbyło się pod kierunkiem dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi prof. dr Heleny Więckowskiej szczegółowe zwiedzanie nowego gmachu Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego, zbudowanego według projektu inż. arch. Edwarda Orlika.

Przedmiotem obrad posiedzenia Komisji dla Spraw Bibliotek w dniu 8 lutego 1961 r. pod przewodnictwem prof. Wroczyńskiego były sprawy bibliotek zakładowych szkół wyższych (ref. mgr Janina Racięcka z Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi), projektu nowego regulaminu wypożyczania międzybibliotecznego krajowego i zagranicznego (ref. mgr Celina Zawodzińska z Biblioteki Jagiellońskiej) oraz sprawy zorganizowania konferencji poświęconej osiągnięciom bibliotek szkół wyższych i perspektywom rozwojowym w okresie planu 5-letniego 1961-1965 (ref. mgr Stefania Draczkó).

W dniach 8—9 lutego Prezydium Komisji przeprowadziło szereg rozmów z zainteresowanymi osobami na temat prac Komisji dla Spraw Bibliotek. Przewodniczącą Komisji prof. dr R. Wroczyński oraz prof. dr H. Więckowska przyjęci byli przez Wiceminister Eugenię Krassowską w sprawie projektu rozporządzenia o bibliotekarzach dyplomowanych oraz prac nad *Słownikiem Pracowników Książki*.

## SPRAWOZDANIE

Z KRAJOWEJ KONFERENCJI W SPRAWIE CENTRALNYCH KATALOGÓW  
zorganizowanej staraniem Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich  
w Warszawie w dn. 19—20 grudnia 1960 r.

Inicjatywa zwołania Konferencji w skali krajowej w celu omówienia potrzeb w zakresie centralnych katalogów oraz uzgodnienia poglądów na ich organizację i metody opracowania — powstała na Seminarium Wakacyjnym w Jarocinie w r. 1959. Omawiano tam zagadnienia współpracy bibliotek oraz wiążący się z tym problem centralnych katalogów, poświęcając mu odrębny referat z koreferatem. Żywa dyskusja nad nimi wyłoniła wnioski, które w postaci postulatów przekazano Zarządowi Głównemu SBP. Postulaty Seminarium w zakresie centralnych katalogów dotyczyły pewnej reorganizacji prac prowadzonych w skali ogólnokrajowej przez Bibliotekę Narodową (Zakład Katalogów Centralnych) oraz zwołania ogólnokrajowej konferencji w celu opracowania perspektywnego planu prac nad katalogami centralnymi w Polsce, w szczególności w zakresie czasopism zagranicznych i polskich.

Rezolucje Seminarium przedstawione przez Zarząd Główny SBP Ministerstwu Kultury i Sztuki zyskały tam życzliwe poparcie, po czym niezwłocznie przystąpiono do przygotowania Konferencji. Powołany przez ZG SBP Komitet organizacyjny (w składzie: kol. kol. J. Baumgart, J. Czerni, J. Czerniatowiczowa, B. Świderski i H. Uniejewska) ustalił program Konferencji. Poprzedzić ją miały prace przygotowawcze w terenie, opracowanie trzech zasadniczych referatów i rozesłanie ich w formie powielonej uczestnikom obrad. Samą Konferencję postanowiono ograniczyć w zasadzie do dyskusji nad referatami i do ustalenia na jej podstawie końcowych wniosków i postulatów.

Na zaproszenie Zarządu Głównego SBP opracowane zostały następujące referaty:

J. Czerniatowiczowa: Centralne katalogi ogólne w Polsce, ich sytuacja i perspektywy.

H. Uniejewska: Centralne katalogi specjalne.

B. Świderski: Centralne katalogi regionalne i lokalne.

Dla starannego przygotowania Konferencji zwołano w dniu 28 maja 1960 r. w Warszawie wstępne zebranie przedstawicieli okręgów SBP, informując ich o celu Konferencji, jej programie i końcowych przygotowaniach w terenie. Zobowiązano zebranych do zorganizowania w okręgach zebrań specjalnych, poświęconych omówieniu potrzeb tych okręgów w zakresie centralnych katalogów. W celu jednolitego przeprowadzenia obrad w terenie doręczono przedstawicielom okręgów ramowe propozycje do dyskusji, przewidujące wygłoszenie komunikatu o stanie bieżącym prac nad centralnymi katalogami w Polsce, omówienie najżywiej odczuwanych potrzeb w tym zakresie według rodzajów centr. katalogów (książki, czasopisma; polskie, zagraniczne; najnowsze czy całość zasobów; w zasięgu ogólnokrajowym, regionalnym czy lokalnym), przedyskutowanie możliwości zorganizowania takich prac w zasięgu danego terenu bądź utworzenia ośrodka współpracy z Biblioteką Narodową w rejestracji ogólnej, wysunięcie postulatów w stosunku do istniejących już centralnych katalogów i ich form (druk, kartoteka). Dodatkowym zadaniem zebrań terenowych było sprawdzenie stanu prac nad centr. katalogami w danym okręgu i zarejestrowanie nowych poczyniń w tym zakresie. Ustalono termin nadsyłania sprawozdań z odbytych zebrań (15 IX 1960) oraz informacji, dotyczących centralnych katalogów w terenie, określono również termin Krajowej Konferencji na grudzień 1960 r. i liczbę jej uczestników (przedstawicieli okręgów i zaproszonych specjalistów) na ok. 30 osób. Zarząd Główny przeznaczył na organizowanie zebrań terenowych kwoty nie przekraczające 1500 zł dla okręgu.

W rezultacie tych poczynań odbyły się w 14 okręgach zebrania, na których przedyskutowano potrzeby zarówno własnego terenu jak i ogólnokrajowe oraz wytypowano przedstawicieli na Krajową Konferencję. Dyskusje na zebraniach, jak wynika ze sprawozdań, wykazały duże zainteresowanie zagadnieniami centralnych katalogów, notyfikowały rozpoczęte prace nad centralnymi i katalogami piśmiennictwa regionalnego, jak to ma miejsce w Katowicach, Kielcach, Lublinie, Płocku, Rzeszowie, lub prace zamierzone, jak w Białymstoku, Krakowie, Opolu i Zielonej Górze. W zakresie zagadnień specjalnych upominano się o centralny katalog zagadnień morskich (Gdańsk) oraz centr. katalog rafinerii (Płock). Zabierano też głos w sprawie centr. katalogów ogólnych, żądając ich w zakresie czasopism polskich i obcych (całość zasobów) oraz bieżących czasopism zagranicznych w formie centr. katalogów specjalnych lub ogólnych (opinie podzielone). Parę okręgów zgłosiło też konieczność tworzenia centr. katalogów regionalnych lub lokalnych (obejmujących zasoby biblioteczne całego regionu lub miasta), jak centr. katalog bibliotek Pomorza Zachodniego (Szczecin), bibliotek ziem śląskich albo centr. katalog czasopism zagranicznych w bibliotekach Wrocławia. Spośród prac zapoczątkowanych Poznań i Łódź kontynuują podjęte w ubiegłych latach prace w skali lokalnej (centr. katalogi bieżących czasopism zagranicznych). Z innych poczynań Płock dopominał się o utworzenie centr. katalogu beletrystyki polskiej wobec „zacztyania” lub wyniszczania się jej zasobów.

Sprawozdania z tych zebrań nadsyłano Komitetowi organizacyjnemu do listopada, zostały więc jeszcze wykorzystane przez referentów, którzy dostarczyli referaty na początku grudnia 1960 r. Po powołeniu referaty zostały rozesłane uczestnikom Konferencji.

Obok sprawozdań nadesłano również z 15 okręgów 65 odpowiedzi na ankietę w sprawie centr. katalogów, ponadto Zakład Katalogów Centralnych dostarczył 13 odpowiedzi uzyskanych własnym staraniem z okręgu warszawskiego. Odpowiedzi te ujawniły żywy ruch szczególnie w zakresie centr. katalogów bibliotek zakładowych szkół wyższych, jak również dużą liczbę tworzonych centr. katalogów bibliotek powszechnych (miejskich, powiatowych i wojewódzkich).

Krajowa Konferencja odbyła się w dniach 19—20 grudnia 1960 r. w Warszawie, w gościnnie użyczonym lokalu Centralnej Biblioteki Rolniczej na Krakowskim Przedmieściu, w gronie 32 osób — delegatów okręgu SBP oraz zaproszonych gości i specjalistów: przedstawicieli Ministerstwa Kultury i Sztuki, Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego oraz zainteresowanych instytucji (Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, Instytut Informacji Techniczno-Ekonomicznej, Instytut Bibliograficzny oraz Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, niektóre biblioteki) oraz autorów i redaktorów centralnych katalogów, jak prof. dr A. Gryczowa — centr. katalog starych druków, mgr A. Szwajcerowa — centralny katalog czasopism biologicznych, mgr J. Gruszecka, mgr M. Szpachta i mgr A. Zajewska — redaktorki Centralnego Katalogu Książek Zagranicznych, wydawanego przez Bibliotekę Narodową.

Obrazy odbywały się w godzinach rannych i po południu w atmosferze żywego zainteresowania. Porządek dzienny przewidywał przypomnienie przez poszczególnych referentów tez referatów, dyskusję nad nimi według zasadniczych problemów i zgłaszanie wniosków, opracowanie ich przez Komisję Wnioskową oraz ostateczną nad nimi dyskusję ustalającą ich meritum i brzmienie, wreszcie ogłoszenie ich przez Komisję Wnioskową w formie uchwał Konferencji.

Konferencję zajął przewodniczący Zarządu Głównego SBP kol. B. Horodyski, stwierdzając, że stanowi ona realizację jednego z postulatów wysuniętych przez Seminarium Wakacyjne w Jarocinie w r. 1959. Przypomniał, że zagadnieniu centralnych katalogów poświęca się w całym świecie coraz więcej uwagi ze względu na doniosłość tego narzędzia szybkiej informacji, szczególnie ważnego u nas, ponieważ znajdujemy się dopiero w okresie

budowy naszego życia bibliotecznego. Mówca podkreślił, że nie można sobie dziś już wyobrazić bez nich właściwego zabezpieczenia zabytków ani tworzenia idealnych przynajmniej kompletów czasopism, nie mówiąc już o lokalizacji bardzo przerzedzonych druków zwartych nowszych. Zagadnienie centralnych katalogów wiąże się także z problemem specjalizacji bibliotek, wyspecjalizowane ośrodki bowiem powinny posiadać centralne katalogi swej dziedziny. Centralne katalogi stanowią podstawę sprawnej informacji i współdziałania ze światem nauki. Sformułowania obecnej konferencji mają prowadzić do zorganizowania konkretnej i racjonalnej współpracy bibliotek w rozbudowie centralnych katalogów.

Po ustaleniu składu Komisji wnioskowej (przewodnicząca: H. Uniejewska, członkowie: J. Czerniatowiczowa, B. Świdorski, I. Świdowa — Inst. Chemii Nieorganicznej w Głiwicach, A. Euczyńska — Inst. Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej) referenci kolejno przedstawili tezy swych referatów.

J. Czerniatowiczowa przypomniała o najważniejszych naszych osiągnięciach w zakresie centralnych katalogów ogólnych i specjalnych oraz scharakteryzowała problem ich stosunku do siebie, wzbudzając w świecie bibliotekarskim żywe kontrowersje. Praktycznie oddaje się pierwszeństwo centr. katalogom ogólnym, ponieważ zapewniają one kompletność informacji i ekonomiczność kosztów oraz pracy. Niemniej jednak jeśli centralne katalogi ogólne nie są rozbudowane w należyty sposób, tak jak to jest w Polsce, wówczas centr. katalogi specjalne mają pełną rację istnienia. Nie neguje się ich praw również, gdy są wyrazem szczególnej potrzeby danej dziedziny. Referentka opierając się na szeregu argumentów natury rzeczowej i finansowej zwalcza jednak idee zorganizowanej sieci centr. katalogów specjalnych, która by zastąpiła centr. katalog ogólny. Z powyższych rozważań wynika następujące postulaty w zakresie centr. katalogów ogólnych: rozbudowa i przyspieszenie prac publikacyjnych nad centr. katalogami wydawnictw zagranicznych (książki, czasopisma), szybsza rozbudowa Centralnego Katalogu Czasopism. Oba postulaty dałyby się zrealizować przy pomocy utworzenia sieci terenowych ośrodków prac nad centr. katalogami. W zakończeniu referentka poinformowała o postulowanym już dawniej *Wykazie centralnych katalogów w Polsce*, który obecnie staraniem Zakładu Katalogów Centralnych BN został sporządzony i przygotowany do druku. Zawarł on opisy kilkudziesięciu centralnych katalogów tak ogólnych jak specjalnych, wykazując stan ich opracowania oraz siedzibę. Wykaz uwzględnił centr. katalogi bibliotek zarówno naukowych jak i powszechnych, rozmieszczając je — ze względu na odrębność ich zadań — w dwu odrębnych częściach.

Kol. H. Uniejewska przedstawiła problemy centr. katalogów specjalnych powracając do zagadnienia stosunku tych katalogów do ogólnych. Przysnając, że szereg katalogów specjalnych nie zastąpi katalogu ogólnego, stwierdza jednak, że tworzenie ich jest konieczne, chociażby w postaci kartoteki. Najmocniej przemawia za nimi fakt, że zdolne są podać żądaną informację znacznie szybciej i łatwiej, niż to uczyni centr. katalog ogólny, który przy swych wielkich rozmiarach powstaje powoli i trudniejszy jest w użytkowaniu. Centralne katalogi specjalne oddają ponadto inne usługi, m.in. umożliwiają porównanie stanu posiadanych w bibliotece zasobów specjalnych z obfitą literaturą przedmiotu dostępną w handlu księgarskim bądź w wymiaranie międzybibliotecznej. Referentka wysunęła następujące postulaty: utworzenie jednego centr. katalogu czasopism (ogólnego) oraz rejestrację czasopism zagranicznych z kilku ostatnich lat; centralne katalogi specjalne powinny być opracowywane mimo istnienia ogólnych, oczywiście w wypadkach uzasadnionej potrzeby; retrospektywny centr. katalog książek zagranicznych winno się sporządzać tylko dla tych dziedzin, które go istotnie potrzebują, ponadto zaś bibliografie retrospektywne winny lokalizować druki w nich wymienione.

Z kolei kol. Swiderski przypomniał tezy swego referatu o centr. katalogach regionalnych i lokalnych. Opierając się na materiałach sprawozdań i ankiet zestawił grupy centr. katalogów tego zasięgu:

1. centr. katalogi poszczególnych instytucji (biblioteka miejska i jej filie, biblioteka główna i biblioteki zakładowe wyższej szkoły, instytut naukowy i jego placówki),

2. centr. katalogi biblioteki wojewódzkiej i powiatowych lub powiatowej i gromadzkich,

3. centr. katalogi bibliotek specjalnych sieciowych, jak np. wojewódzkie i powiatowe biblioteki pedagogiczne,

4. centr. katalogi krajoznawcze, zgłoszone przez 21 ośrodków jako wykonywane bądź zaprojektowane.

Referent zauważył, że nie zapoczątkowano nigdzie centr. katalogu regionalnego, który by objął zasoby biblioteczne danego regionu. Wedle zdania referenta na organizowanie sieci katalogów regionalnych jest jeszcze za wcześnie ze względu na brak podstaw ekonomicznych i technicznych do wykonywania takich prac. Referent jednak przedstawiając swe wnioski zaproponował zapoczątkowanie ich — na razie eksperymentalnie — w paru najwyższych ośrodkach regionalnych po uzyskaniu niezbędnych funduszków w odpowiednich resortach. Referent wysunął również szereg innych postulatów, jak np. powierzenie koordynacji prac nad centr. katalogami Zakładowi Katalogów Centralnych Biblioteki Narodowej, przyspieszenie prac nad centr. katalogami bibliotek zakładowych szkół wyższych, utworzenie Sekcji Katalogów Centralnych w SBP celem zrealizowania rozbudowy prac nad centr. katalogami. W zakończeniu zaproponował opracowanie studium o centr. katalogach regionalnych.

Pod kolejnym przewodnictwem kol. Horodyskiego, kol. Sawoniaka i kol. Dembowskiej dyskusja potoczyła się żywo dokoła istotnych problemów, które bez wyraźnych kontrowersji przybrały potem formę wniosków. Do tez referatowych dorzucono nowe postulaty, dotyczące podjęcia lub przyspieszenia prac nad centr. katalogami zbiorów specjalnych — mikrofilmów, rękopisów, nut, grafiki, kartografii oraz poczynienia starań o odpowiednie zaopatrzenie finansowe i techniczne bibliotek mających wykonywać takie prace, jak również wszczęcia prac organizacyjnych zmierzających do realizacji postawionych postulatów.

Po uzgodnieniu poszczególnych wniosków i postulatów Komisja wnioskowa przedstawiła je zebraniem w obszernym zestawieniu, raz jeszcze poddając pod głosowanie każdy z jego punktów. Całość uchwał przybrała formę Planu oraz Wniosków i postulatów.

Oba te dokumenty, które przytaczamy niżej w pełnym brzmieniu, uchwalone zostały przez uczestników Konferencji, reprezentujących wszystkie okręgi SBP oraz najważniejsze ośrodki prac nad centralnymi katalogami a równocześnie biblioteki wszelkich rodzajów (tak naukowe jak fachowe i powszechne); stanowią one wyraz potrzeb ogólnych i wskazują główne kierunki rozwoju tych prac na najbliższą przyszłość. Nie stawiając wygórowanych postulatów wzbudzają żywą nadzieję, że świat bibliotekarski zdoła wprowadzić je w życie, wkładając właściwą sobie energię i poświęcenie w realizowanie tak koniecznych dla nauki i kultury pomocy naukowych, będących zarazem środkami zabezpieczenia skarbów i dóbr ocalałych po różnych klęskach narodowych.

Janina Czerniatowicz

B-ka Narodowa  
Zakł. Katalogów Centr.



## UCHWAŁY KRAJOWEJ KONFERENCJI W SPRAWIE CENTRALNYCH KATALOGÓW

## I. Plan prac nad centralnymi katalogami

Potrzeby nauki i rozwój czytelnictwa w Polsce Ludowej stawiają przed bibliotekami polskimi pilne zadania w zakresie usprawnienia działalności informacyjnej i wprowadzenia wszelkich ułatwień w udostępnianiu zbiorów bibliotecznych, zdekompilowanych wskutek wojny i niedostatecznie zasilanych w okresie powojennym. Uznając katalogi centralne za nieodzowne narzędzie w wykonywaniu tych zadań zebrani na Konferencji widzą konieczność wytyczenia planu najpilniejszych prac nad centralnymi katalogami. Do nich należą:

W zakresie centr. katalogów ogólnych o zasięgu krajowym:

1. Centr. Katalog czasopism i innych wydawnictw ciągłych —
- a) Przystąpienie do opracowania i przygotowania do publikacji centr. katalogu czasopism polskich. Sprawę tę należy potraktować jako szczególnie ważną dla kultury polskiej i zapewnić bazę materiałną odpowiednią dla realizacji zamierzonego dzieła.
- b) Dalsza rozbudowa centr. katalogu czasopism zagranicznych, obejmującego zasoby retrospektywne.
- c) Rozbudowa i przyspieszenie wydawania centr. katalogu bieżących czasopism zagranicznych.

Zebrani uznają, że niezbędnym warunkiem wykonania tych prac jest uporządkowanie zbiorów czasopism i melioracja ich katalogów.

2. Centralne katalogi wydawnictw zwartych —

- a) Rozbudowa i przyspieszenie wydawania *Centralnego Katalogu Książek Zagranicznych — Nowe Nabytki* w bibliotekach polskich oraz rozważenie możliwości rozbicia tego wydawnictwa na większą liczbę zeszytów (serii).
- b) Dalsza stopniowa rozbudowa Centralnego Katalogu Książek Zagranicznych — *Nabytki Powojenne* (kartoteka).
- c) Zaopatrzenie bibliografii polskiej XX wieku, opracowywanej w Instytucie Bibliograficznym BN, w lokalizację biblioteczną pozycji tam wymienionych.

3. Przystąpienie do prac nad centr. katalogiem mikrofilmów i powierzenie ich organizacji oraz wykonania Stacji Mikrofilmowej BN.

4. Podjęcie lub przyspieszenie prac nad centralnymi katalogami zbiorów specjalnych jak stare druki, rękopisy, nuty, grafika, kartografia itp.

Akcję tworzenia centralnych katalogów należy wiązać z zagadnieniem lepszego zaopatrzenia bibliotek oraz lepszego udostępnienia ich zbiorów, a mianowicie: z racjonalną i planową polityką gromadzenia zbiorów (współpraca, specjalizacja bibliotek), z usprawnieniem wypożyczania międzybibliotecznego, rozbudową służby informacyjnej, wzmocnieniem działalności bibliograficznej itp.

W zakresie centr. katalogów regionalnych i lokalnych:

5. Zorganizowanie w paru ośrodkach centralnych katalogów regionalnych, obsługujących potrzeby terenu i współpracujących nad centralnymi katalogami ogólnymi.

6. Kontynuowanie i uzupełnianie retrospektywne centr. katalogów w bibliotekach powiatowych.

7. Przyspieszenie prac nad centr. katalogami bibliotek zakładowych szkół wyższych.

## II. Wnioski i postulaty

1. Zebrani uznają za celowe zakładanie i prowadzenie centr. katalogów specjalnych, stosownie do potrzeb odnośnych dziedzin.

2. Zdaniem zebranych bibliografie specjalne retrospektywne winny być zaopatrzone lokalizacją wykazanych tam pozycji, w celu ekonomicznego zrealizowania w jednej pracy dwóch zadań: informacji bibliograficznej i lokalizacji bibliotecznej (w uzasadnionych przypadkach).

3. Zebrani widzą konieczność utworzenia *Komisji Centralnych Katalogów* przy SBP dla wspomagania i koordynacji rozwoju centralnych katalogów w kraju oraz stałego informowania o stanie prac nad nimi.

4. Postuluje się podjęcie prac nad tworzeniem sieci terenowych ośrodków dla współpracy nad centr. katalogami ogólnymi.

5. Apeluje się do resortów, którym podlegają szkoły wyższe, o utworzenie w większych bibliotekach tych szkół odrębnych komórek centr. katalogów i odpowiednie zaopatrzenie ich finansowe, w celu opracowywania i współpracy nad centr. katalogami ogólnymi i specjalnymi. Niezależnie od tego oddziały bibliotek zakładowych winny dążyć do jak najszybszego opracowania centr. katalogów bibliotek zakładowych.

6. Apeluje się do kierowników resortów o dofinansowanie bibliotek im podległych, w celu uporządkowania i zewidencjonowania zbiorów bibliotecznych oraz opłacania prac nad centr. katalogami dziedzinowymi i ogólnymi.

7. Apeluje się do odpowiednich resortów o zaopatrzenie bibliotek w odpowiednie urządzenia do mechanicznej reprodukcji, ułatwiające szybką wymianę informacji.

8. Postuluje się powołanie przy SBP zespołu do opracowania ekonomicznych sposobów powielania i wymiany opisów wydawnictw, wpływających do bibliotek.

9. Zebrani uznali, że instytucje prowadzące lub podejmujące prace nad centr. katalogami powinny zgłaszać je i konsultować w Bibliotece Narodowej. Zakład Katalogów Centralnych BN jest obowiązany do rejestracji wszelkich katalogów centralnych, do okresowego publikowania ich wykazów oraz do udzielania pomocy metodycznej. Tenże Zakład winien jest dostarczyć ośrodkom wypożyczania międzybibliotecznego wykazu bibliotek współpracujących nad Centralnym Katalogiem Czasopism w bibliotekach polskich.

10. Apeluje się do większych bibliotek, by opublikowały katalogi własnych zbiorów czasopism.

11. Postuluje się szersze uwzględnienie w programach szkolenia bibliotekarzy i programach konferencji szkoleniowych oraz w czasopismach fachowych wiadomości o centralnych katalogach i publikacjach bibliograficznych.

12. Konferencja zwraca się do Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Kultury i Sztuki o rozpatrzenie sprawy zabezpieczenia i udostępnienia dla potrzeb naukowych druków w sprzed 1944 r., znajdujących się w bibliotekach szkolnych i powszechnych a zbędnych dla ich potrzeb.

## PRACOWNIA BUDOWNICTWA BIBLIOTECZNEGO W CZECHOSŁOWACJI

W Czechosłowacji, po trzech latach studiów i zabiegów, Ministerstwo Szkolnictwa i Kultury powołało do życia z dniem 1 stycznia 1961 r. Pracownię budownictwa i wyposażenia bibliotecznego. Weszła ona w skład wydziału bibliotecznego Maticy Słowackiej, ale ma pełnić rolę ośrodka ogólnopństwowego dla całej Czechosłowacji.

Jest to w krajach obozu socjalistycznego druga placówka tego typu. Pierwszą stanowi Oddział architektury, budownictwa i wyposażenia bibliotek powołany w Rosyjskiej Republice Radzieckiej w 1959 r. przy Bibliotece im. Lenina w Moskwie. Gdy jednak Oddział architektury zatrudnia 6 architektów i 6 inżynierów, to Pracownia słowacka, której personel liczy 4 osoby, ograniczy się tylko do systematycznej współpracy z zainteresowanymi urzędami, organizacjami i przedsiębiorstwami. W planach Pracowni leży gromadzenie dokumentacji z zakresu budownictwa i wyposażenia technicznego bibliotek, organizowanie wystaw projektów, planów i makiet budynków bibliotecznych, projektowanie ulepszeń technologicznych w pracy bibliotek i adaptacji budynków dawnych.

WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE  
Redaguje Sekcja Bibliograficzna  
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

---

Podczas krajowej konferencji w sprawie centralnych katalogów zorganizowanej przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w Warszawie w dn. 19 i 20 grudnia 1960 r. poruszano wielokrotnie potrzebę zaopatrzenia bibliografii specjalnych retrospektywnych w lokalizację wykazanych w nich pozycji. W ten sposób jedna praca może spełnić dwa zadania: dać informację bibliograficzną i wskazać lokalizację biblioteczną. Ponadto wysunięto postulat podawania lokalizacji pozycji w bibliografii polskiej XX wieku opracowywanej w Instytucie Bibliograficznym BN. Oba te postulaty znalazły się we wnioskach przyjętych przez uczestników konferencji.

Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki zorganizował w dn. 20—24 marca 1961 r. seminarium dla kierowników działów informacyjno-bibliograficznych bibliotek wojewódzkich. Podczas seminarium zostały przedstawione aktualne kierunki działalności informacyjno-bibliograficznej na tle polityki kulturalnej w kraju oraz zagadnienia organizacyjne służby informacyjno-bibliograficznej. M.in. pracownicy Instytutu Bibliograficznego omówili problem koordynacji działalności informacyjno-bibliograficznej w ramach sieci publicznych bibliotek powszechnych, zwracając specjalnie uwagę na analizę wykazów bibliograficznych opracowywanych przez te biblioteki.

**Sprawy szkoleniowe**

W lutym 1961 r. odbyły się egzaminy uczestników Korespondencyjnego Kursu Bibliograficznego. Trzy komisje egzaminacyjne w Gdańsku, Krakowie i Warszawie przeegzaminowały 103 osoby. Egzamin obejmował pracę pisemną (sporządzenie opisów bibliograficznych odpowiednio dobranych wydawnictw i utworów) oraz odpowiedzi ustne. Ogólnie można było stwierdzić bardzo dobre opanowanie materiału zawartego w skryptach.

Uczestnicy kursu, którzy nie zgłosili się na egzamin, choć byli do niego dopuszczeni, będą mogli zdawać w dodatkowym terminie w maju br. Do egzaminu będą dopuszczeni także ci uczestnicy kursu, którzy do końca stycznia 1961 r. nadesłali dwie prace pisemne, jeśli do 15 kwietnia 1961 r. wykonają i prześlą trzecią pracę.

**Nowe prace Instytutu Bibliograficznego**

*Literatura Piękna 1959. Adnotowany rocznik bibliograficzny.* Warszawa 1960.

*Literatura Piękna dla Dzieci i Młodzieży 1959. Adnotowany rocznik bibliograficzny.* Warszawa 1960.

*Przepisy bibliograficzne. Adnotacje treściowe.* PN-59/N-01161.

*Przepisy bibliograficzne, Transliteracja alfabetów cyrylickich.* PN-59/N-01201.

Wobec szybkiego wyczerpania się nakładu wydawnictwa *Bibliografia. Poradnik metodyki bibliograficznej* — przewiduje się powtórne jego wydanie w 1962 r.

Z prac Zespołu do spraw katalogu alfabetycznego przy Sekcji Bibliotek i Czytelnictwa.

Na posiedzeniach zespołu omówiono szereg tematów wysuniętych przez komitet organizacyjny konferencji międzynarodowej (budowa i funkcja katalogu alfabetycznego, wydawnictwa anonimowe, wybór i forma hasła autorskiego). Wiele uwagi poświęcono sprawie wyboru hasła przy katalogowaniu czasopism. Zastanawiano się, czy czasopismo zmieniające tytuł powinno być katalogowane pod tytułem pierwotnym, ostatnim czy aktualnym dla danego rocznika. W sprawie tej przygotowano ankietę i rozesłano ją do wybranych bibliotek ogólnych i specjalnych. Stwierdzono także konieczność wprowadzenia haseł korporatywnych.

**BOGDAN HORODYSKI:** Lelewel sur la presse varsoivienne.

L'auteur publie une lettre de Joachim Lelewel à Franciszek Malewski demeurant à Pétersbourg. Dans cette lettre datée de Varsovie, le 3 février 1830, Lelewel caractérise amplement et avec force la presse varsoivienne de l'époque. L'original se trouve à la Bibliothèque Nationale.

**BOGUMIŁ STANISŁAW KUPŚC:** Les lettres de Lelewel et les matériaux concernant les réfugiés polonais de 1831 à la Bibliothèque de l'Université de Goettingue.

Le département des manuscrits de la Bibliothèque de l'Université de Goettingue se trouve en possession d'une partie des documents laissés par Friedrich Bettmann, propriétaire de l'auberge „Zur Krone”. Bettmann avait entretenu des relations intimes avec certains émigrés polonais qui, pendant leur voyage en France, s'étaient arrêtés à Goettingue. Parmi ces documents il y a, entre autres, 2 lettres de Joachim Lelewel jusqu'à présent inconnues.

**BOGUMIŁ STANISŁAW KUPŚC:** Index des documents concernant Joachim Lelewel dans le département des manuscrits de la Bibliothèque Nationale.

Avant la dernière guerre mondiale la Bibliothèque Nationale possédait une riche collection de documents relatifs à la vie et à la production littéraire de Joachim Lelewel, provenant de la collection de Rappersville. Cependant, la plupart de ces documents a été détruite (entre autres la correspondance de Lelewel). La liste publiée ci-dessus compte 45 positions groupées dans l'ordre suivant: Matériaux autobiographiques, Ouvrages scientifiques et articles de presse, Documents concernant l'activité politique, Correspondance, Varia et Reproductions de portraits.

**ALODIA KAWECKA-GRYCZOWA:** Difficultés avec les incunables, à l'échelle internationale et en Pologne.

Bien qu'on se plaigne du manque de spécialistes, surtout dans la jeune génération, le nombre des travaux se proposant d'enregistrer les incunables a grandi considérablement dans les dernières années. Certains de ces travaux décrivent des collections peu intéressantes et la méthode de présentation n'est pas satisfaisante. Cependant, tous ces index, même les meilleurs, ne peuvent pas remplacer la bibliographie générale des incunables: *Gesamtkatalog der Wiegendrucke*. Au mois d'août 1959 à Berlin a eu lieu une conférence internationale sacrifiée à ce problème. Quant à la contribution de la Pologne au *Gesamtkatalog*, il est nécessaire, avant tout, que soit

terminée l'élaboration du catalogue central polonais des incunables. Ce catalogue, préparé par la Bibliothèque Nationale s'étend pour l'instant sur 91 bibliothèques possédant 6043 incunables en 21 500 exemplaires. Les travaux d'enregistrement et de rédaction sont exécutés simultanément. Pour les accélérer il est nécessaire d'augmenter le personnel et de compléter la bibliothèque usuelle détruite pendant la guerre. Ci ces conditions sont remplies, la copie dactylographiée du catalogue pourra être terminée jusqu'à la fin de 1963.

ANNA LEWICKA-KAMIŃSKA: Sous quel titre a paru le *Vocabulaire (Wokabularz)* de Wietor?

L'unique exemplaire du manuel allemand-polonais pour autodidactes publié par Jérôme Wietor est conservé à la Bibliothèque Czartoryski à Cracovie. Il est très défectueux, la page de titre manque, et, en conséquence, son titre est resté inconnu. L'histoire de la littérature le connaît comme le *Vocabulaire (Wokabularz)*. L'auteur a trouvé à la Bibliothèque Jagellonne un fragment d'un imprimé du XVI<sup>e</sup> siècle, ressemblant au précédent et intitulé les *Livrets polonais (Polskie książeczki)*. Une analyse plus approfondie a permis d'établir que les deux ouvrages mentionnés sont identiques, donc le titre du *Vocabulaire* est: les *Livrets polonais*.

MARIA WÓJCIK: Comment apprendre aux étudiants des écoles supérieures à se servir de bibliothèques?

En Pologne, comme dans les autres pays, les étudiants des écoles supérieures ne savent souvent pas se servir utilement de bibliothèques. Les bibliothèques, de leur part, s'efforcent de faciliter le plus possible le travail de leurs lecteurs, en organisant des sections d'information, en ouvrant des expositions, en publiant des catalogues et des guides, etc. Dernièrement, presque toutes les bibliothèques des écoles supérieures ont initié des cours et des travaux pratiques ayant pour but d'apprendre aux étudiants la méthode de se servir de bibliothèques. L'enquête distribuée au 31 bibliothèques des écoles supérieures par la Bibliothèque de l'École Supérieure de l'Agriculture à Cracovie en janvier 1960, a permis de constater que différentes bibliothèques appliquent diverses méthodes d'instruire les étudiants. Cette tâche est le mieux remplie par ces bibliothèques qui sont secondées dans leur action par les écoles respectives, qu'il s'agisse d'initier des travaux pratiques ou d'exécuter l'assistance des étudiants à ces travaux. Cependant dans certaines écoles les étudiants ne sont pas obligés d'assister aux travaux pratiques. Pour obtenir des résultats positifs, il serait nécessaire d'établir cette obligation, d'unifier le nombre d'heures destinées à la préparation des étudiants, d'apprendre systématiquement aux étudiants de dernière année à se servir de bibliographies et d'attribuer aux bibliothèques des fonds spéciaux qui leur permettent d'organiser des travaux pour étudiants sans interrompre le cours normal des activités bibliothécaires.

WANDA SOKOŁOWSKA: Zofia Kossonogowa.

Zofia Kossonogowa, vice-directrice de la Bibliothèque de l'Université de Varsovie, et vice-présidente de l'Association des Bibliothécaires Polonais.

est morte le 6 octobre 1960. Née en 1905 à Varsovie, en 1924 elle y entreprend des études à la faculté de philologie polonaise. Bientôt après elle commence à travailler à la Bibliothèque Universitaire, où elle prend successivement connaissance de tous les départements. En même temps elle travaille gratuitement au Cercle Varsovien de l'Union des Bibliothécaires, et depuis 1935 elle appartient au comité de direction du Cercle. En 1936 elle quitte la Bibliothèque Universitaire pour la Bibliothèque du Ministère des Confessions et de l'Instruction Publique. En 1938 elle passe l'examen de l'Etat de bibliothéconomie. Pendant la dernière guerre mondiale Zofia Kossonogowa dirige l'action clandestine d'enregistrement des bibliothèques varsoviennes et prend part à l'entraide bibliothécaire. En même temps elle travaille volontairement à la Bibliothèque Universitaire. Dès la fin de la guerre Kossonogowa revient à la même Bibliothèque, où elle occupe ensuite divers postes directeurs. En 1951 elle termine ses études universitaires, interrompues à cause de différentes difficultés. Au cours des années 1951—1953 elle est chargée de cours de bibliothéconomie à l'Université de Varsovie. En 1956 elle est nommée vice-directrice de la Bibliothèque Universitaire. Peu avant sa mort Kossonogowa fait deux voyages: en France (1958—59) et en Yougoslavie (1960); le but de ces voyages est d'étudier l'organisation des bibliothèques dans ces pays. L'oeuvre scientifique de Zofia Kossonogowa est modeste, bien qu'elle ait connu à fond son métier et qu'elle ait possédé une forte érudition. Elle était avant tout bibliothécaire—praticienne. Elle a consacré ses capacités éminentes, son talent pédagogique et sa vie entière à la profession de bibliothécaire; sa mort est une grande perte pour les bibliothécaires polonais.



TREŚĆ — TABLE DES MATIÈRES

Artykuły — Articles:

BOGDAN HORODYSKI: Lelewel o prasie warszawskiej — Lelewel sur la presse varsoviennne . . . . .	113
BOGUMIŁ ST. KUPŚĆ: Listy Lelewela i materiały o uchodźcach polskich z 1831 r. w Bibliotece Uniwersyteckiej w Getyndze — Les lettres de Lelewel et les matériaux concernant les réfugiés polonais de 1831 à la Bibliothèque de l'Université de Goettingue	127
BOGUMIŁ ST. KUPŚĆ: Zestawienie materiałów dotyczących Joachima Lelewela w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Narodowej — Index des documents concernant Joachim Lelewel dans le département des manuscrits de la Bibliothèque Nationale . . .	135
ALODIA KAWECKA-GRYCZOWA: Kłopoty z inkunabulami w skali międzynarodowej i polskiej — Difficultés avec les incunables à l'échelle internationale et en Pologne . . . . .	143
ANNA LEWICKA-KAMIŃSKA: Pod jakim tytułem ukazał się „Wekabularz” Wietora? — Sous quel titre a paru le „Vocabulaire” de Wietor? . . . . .	159
MARIA WÓJCIK: Przystosowanie biblioteczne studentów szkół wyższych — Comment apprendre aux étudiants des écoles supérieures à se servir de bibliothèques . . . . .	163
WANDA SOKOŁOWSKA: Zofia Kossonogowa . . . . .	173

Recenzje i sprawozdania — Comptes-rendus:

WITOLD NOWODWORSKI: Bibliograficznych ksiąg dwie Joachima Lelewela. Studium historyczno-bibliograficzne na tle epoki. Wrocław 1959 ( <i>Irena Treichel</i> ). — ZANNA KORMANOWA: Materiały do bibliografii polskiego ruchu robotniczego (1918—1939). Warszawa 1960 ( <i>Hanna Uniejewska</i> ). — BIBLIOGRAFIA CZASOPISM I WYDAWNICTW ZBIOROWYCH. 1958. Warszawa 1960 ( <i>Adam Wróblewski</i> ). — NOWE TENDENCJE W BUDOWNICTWIE BIBLIOTECZNYM ( <i>Stanisław Szerega</i> ). — BIBLIOGRAFIA CZASOPISM POMORSKICH. Województwo bydgoskie. Toruń 1960 ( <i>Czesław Gutry</i> ). — DRAHOSLAV GAWRECKI: Nové regálové zařízení v zahraničních knihovnách, Martin 1960 ( <i>Zofia Przybyto</i> )	187
--	-----

Z życia — Actualités:

Jubileusze bibliotekarzy . . . . .	209
Nominacje . . . . .	209

Ku czci Z. Kossanogowej . . . . .	210
Z żałobnej karty . . . . .	210
Sprawozdanie Komisji dla Spraw Bibliotek Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego za okres od maja 1960 do kwietnia 1961 ( <i>Jan Baumgart</i> ) . . . . .	210
Sprawozdanie z Krajowej Konferencji w sprawie centralnych katalogów w dn. 19—20 grudnia 1960 r. ( <i>Janina Czerniatowicz</i> )	213
Uchwały Krajowej Konferencji w sprawie centralnych katalogów Pracownia budownictwa bibliotecznego w Czechosłowacji . . . . .	218
Wiadomości bibliograficzne — Nouvelles bibliographiques . . . . .	220
Résumés . . . . .	222

Nakład 1700. Zam. 221. Obj. ark. druk. 7 + 3 + 0,375 wkl. Pap. druk. sat. kl. V, 60 g. 70×100. Oddano do składu 2.VI.61. Druk ukończono we wrześniu 1961. S-67.

Warszawska Drukarnia Naukowa, Warszawa, ul. Śniadeckich 8.